

GAZETA RYBNICKA

ISSN 1232-437X

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY



Nr 10/532
październik 2015





Rzeka roku
w jesiennej szacie

Nasza Ruda „Rzeką Roku 2015”

W internetowym plebiscyście, zapewne dzięki zaangażowaniu głównie rybniczian, Ruda została wybrana „Rzeką Roku 2015”. Ruda w wielu miejscach jest rzeką bardzo urokliwą i raczej bezpieczną dla kajakarzy. Jednak teraz, kiedy poziom wody jest wciąż bardzo niski, widać najlepiej, że w korycie, w niektórych miejscach zalega m.in. sporo betonowych płyt i bloków, które przydałoby się po prostu uprzątnąć. Więcej o rzeczonym plebiscyście na str. 11.



Rudą od lat pływają rybniczcy wodniacy, czyli członkowie 6. Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej

Z roku na rok otwierające sezon splywów kajakowych „Sprzątanie Rudy” organizowane przez Jacka Klucznika i „Aktywnych” cieszy się coraz większą popularnością



Największą atrakcją naszej Rudy są jej efektowne meandry w dzielnicy Stodoly

Zdjęcia: Waclaw Troszka

W wyniku długotrwałej letniej suszy koryto rzeki niemal nie zarosło





Szanowni Państwo!

Rybnik to miasto, które ciągle się rozwija. Szansa na kolejne pozytywne zmiany pojawiła się dzięki udzielonemu przez radnych poparciu dla moich działań zmierzających do przejęcia od Powiatu Rybnickiego byłego szpitala miejskiego im. Juliusza i jego rewitalizacji. To pierwszy krok zmierzający z jednej strony do ochrony tego cennego dla rybniczian miejsca, z drugiej zaś do stworzenia w centrum miasta nowej jakości – Śródmiejskiej Strefy Wielopokoleniowej, pełniącej m.in. funkcję centrum wsparcia rodziny i domu opieki dla seniorów.

Rozwój miasta wiąże się z pozyskiwaniem inwestorów. Na tym oczywiście zależy też nam, dlatego we współpracy z Izłą Przemysłowo-Handlową Rybnickiego Okręgu Przemysłowego, uruchomiliśmy specjalną platformę internetową „Rybnik dla biznesu”. Serwis stanowić będzie profesjonalną i stale aktualizowaną bazę ofert inwestycyjnych i z pewnością przyczyni się do promocji gospodarczej Rybnika.



Ważą się losy strategicznej dla miasta inwestycji – budowy rybnickiego odcinka drogi Pszczyna-Racibórz. W opracowywanym projekcie budżetu miasta na 2016 rok właśnie to przedsięwzięcie – jeśli będzie realizowane – będzie miało charakter priorytetowy. Podobnie będzie w kolejnych latach. To, czy ta kluczowa dla dalszego rozwoju miasta inwestycja dojdzie do skutku, zależeć będzie od możliwości pozyskania dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2013-2020. W tym zakresie podejmuję intensywne starania, licząc na pozytywne dla Rybnika rozstrzygnięcia.

Sprawą najważniejszą dla mnie jako prezydenta Rybnika jest jakość życia w mieście. Jakość rozumiana bardzo szeroko, a więc obejmująca także obszar zdrowia i dobrego samopoczucia mieszkańców. Jednym z najpoważniejszych czynników negatywnie wpływających na komfort naszego życia jest tzw. niska emisja będąca główną przyczyną powstawania smogu powodującego wiele zachorowań. Działania związane ze zwalczaniem tego niekorzystnego zjawiska są dla mnie niezwykle istotne, stąd też chciałbym informować Państwa o wszystkich inicjatywach dążących do poprawy sytuacji arosanitarnej w mieście. Intensywne prace w tym zakresie podjął powołany przeze mnie zespół zadaniowy ds. ograniczenia niskiej emisji na terenie Rybnika. Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS w partnerstwie ze stowarzyszeniem Krakowski Alarm Smogowy zainicjowało kampanię społeczną „Wyjście smoga”, stawiającą sobie za cel walkę o lepszą jakość powietrza w naszym mieście. Uruchomiono więc tablicę podającą aktualny stan pyłu zawieszonego PM10. Planuje się, by parametry zanieczyszczenia były też wyświetlane na elektronicznych tablicach przystanków komunikacji miejskiej. Na miejskich billboardach stojących przy drogach wjazdowych do miasta pojawią się zaś kreacje obrazujące szkodliwość smogu i jego zły wpływ na nasze życie.

Ograniczanie niskiej emisji to działanie długofalowe, wymagające sporego wysiłku władz miasta i zaangażowania mieszkańców. Kluczowe dla powodzenia przedsięwzięcia będą inicjatywy ekologiczne oraz rozwiązania ułatwiające zmianę starych pieców czy kotłów na instalacje bardziej przyjazne środowisku. Nowe możliwości w omawianym temacie daje podpisana niedawno przez Prezydenta RP tzw. „ustawa antysmogowa”. Umożliwi ona samorządom wojewódzkim decydowanie o tym, jakie paliwa i w jakich rodzajach instalacji będą mogły być wykorzystywane. Wbrew powszechnej opinii zapisy tej ustawy nie są wymierzone w przemysł węglowy. Ustawa nie ma bowiem na celu wyeliminowania węgla, a tylko ograniczenie spalania gorszej jakości paliw i odpadów, np. mułów węglowych, które powinny być spalane w przeznaczonych do tego instalacjach z elektrofiltrami, np. w elektrowniach czy elektrociepłowniach.

Dzięki Państwa zaangażowaniu o Rybniku głośno było w całej Polsce – wszystko za sprawą zwycięstwa przepływającej przez miasto Rudy w plebiscywie „Rzeka Roku 2015”. Przedsięwzięcie było okazją do tego, by pokazać, jaki potencjał kryje w sobie Ruda oraz szansą na to, by zrobić coś razem, jako lokalna wspólnota. Dziękuję wszystkim, którzy włączyli się do głosowania i mam nadzieję, że jeszcze nieraz udowodnimy na szerokim forum, że Rybnik to miejsce niezwykle ciekawe.

Z pozdrowieniami,
Prezydent Rybnika
Piotr Kuczera

**Kolejne, listopadowe wydanie „GR”
ukaże się 29 listopada**



Miasto w skrócie

- W każdą drugą sobotę miesiąca (w najbliższym czasie – 14 listopada i 12 grudnia) na rybnickim deptaku (ul. Jana III Sobieskiego i Powstańców Śl.) od 8.00 do 15.00 odbywać się będzie pchli targ, giełda staroci i rękodzieła oraz kiermasz używanych książek. Organizatorem jest Dom Kultury w Chwałowicach (informacje dla wystawców: tel. 513064196, e-mail: jarmarkrybnik@wp.pl).
- Na terenie województwa śląskiego realizowana jest kampania społeczna „Mam świadomość jak być zdrowym”, która skierowana jest do właścicieli i pracowników zakładów fryzjerskich, kosmetycznych, tatuażu, czy odnowy biologicznej, bo wciąż w wielu tego typu miejscach brakuje odpowiedniej wiedzy na temat zakażeń krwiopochodnych, przestrzegania zasad higieny czy procedur dotyczących sterylizacji narzędzi i sprzętu. W tym celu zostały przygotowane bezpłatne szkolenia zorganizowane przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Rybniku. Jedno z takich szkoleń odbyło się 8 października w rybnickim starostwie.
- 26 września „Solidarność” Pracowników Oświaty w Rybniku zorganizowała w Gotartowicach solidarnościowy piknik rodzinny. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć broń, której używają policjanci i popis rybnickich strażaków, a dyplomowana pielęgniarka mierzyła chętnym ciśnienie i poziom cukru. Dla dzieci zorganizowano wiele zabaw i konkursów. Nie zabrakło też piknikowych kielbasek i domowych wypieków.
- W najbliższych tygodniach Zarząd Transportu Zbiorowego uruchomi nową linię minibusową nr 24 (sześć kursów dziennie). Jej trasa będzie prowadzić od dworca autobusowego przy ul. Budowlanych do nowego przystanku na terenie Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu (ulicami: Żołędziowa, Energetyków, Rudzka, Góreckiego, Borki, Łączna, Buhła, Zebrzydowicka, Graniczna, Raciborska, Krzywoustego, Wołodzyjowskiego, Górnosłaska, Janasa, Mościckiego) i z powrotem. To odpowiedź na postulaty mieszkańców i realizacja Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego zarazem. Dokładne informacje na temat uruchomienia linii, lokalizacji przystanków i godzin odjazdów będzie można znaleźć na stronie internetowej (www.tztz.rybnik.pl).
- Po raz siódmy w miesiącu odbędzie się Jarmark Bożonarodzeniowy. Tegoroczny potrwa najdłużej, bo aż 20 dni (od 4 do 23 grudnia). Handlowcy, którzy chcą wystawić swoje produkty o szeroko rozumianym charakterze świątecznym, powinni do 31 października wysłać kartę zgłoszenia na adres organizatora jarmarku, czyli Domu Kultury w Chwałowicach (szczegóły pod nr telefonu 513 064 196, e-mail: jarmarkrybnik@wp.pl). Na jarmarku mają być sprzedawane m.in. ozdoby choinkowe, zabawki, choinki, stroiki, biżuteria, wyroby regionalne i gastronomiczne oraz trunki i artykuły spożywcze.
- Przewodniczącą rady dzielnicy Golejów Arkadiusz Trzebuniak zachęca mieszkańców do śledzenia informacji dzielnicowych za pośrednictwem serwisu www.golejow.info i fanpage'u. Przeczytamy tam m.in. o strategii rozwoju dzielnicy, wynikach głosowania przeprowadzonego w ramach budżetu obywatelskiego, a nawet o intencjach mszy w kościele parafialnym. Portal reklamuje się hasłem „Golejów.info... i wiesz co w trawie piszczy!”, a redaguje go Magdalena Palowska-Trzebuniak.

Sesja rady miasta – 1 października

Miasto przyjmie „Juliusza”

W czasie dodatkowej sesji, która odbyła się 1 października, prezydent Piotr Kuczera uzyskał formalne przyzwolenie rady miasta na nieodpłatne przejęcie od starosty rybnickiego powiatu ziemskiego zabytkowego, poszpitalnego kompleksu „Juliusz”. Za jego przejściem zagłosowało 14 radnych, a 6 wstrzymało się od głosu.

Drobne korekty

Uchwalodawcza część sesji rozpoczęła się tradycyjnie od skorygowania budżetu miasta. O tę samą kwotę, blisko 109 tys. zł zwiększono planowane dochody bieżące i planowane wydatki bieżące budżetu.

Formalność

W listopadzie 2004 roku miastu zapropionowano członkostwo w radzie fundatorów fundacji organizującej w Katowicach międzynarodowy konkurs dla młodych dyrygentów im. Grzegorza Fitelberga. Zdecydowano wtedy, że przedstawicielem Rybnika w tym gremium będzie ówczesny prezydent Adam Fudali, a roczny wkład miasta w organizację festiwalu będzie wynosił 2 tys. zł. W 2007 w związku z wątpliwościami co do zgodności z przepisami ustawy o finansach publicznych, miasto przestało opłacać ową składkę. Od roku 2009 prezydent Fudali ani razu nie wziął udziału w posiedzeniu rady fundatorów, stąd propozycja podjęcia uchwały mówiącej o formalnym wystąpieniu Rybnika z rady fundatorów dyrygenckiego festiwalu. W formalnym uzasadnieniu tej uchwały wspomniano też o rozlicznych obowiązkach prezydenta miasta oraz o braku wymiernych korzyści wynikających z członkostwa w radzie fundatorów.

Zdrowie psychiczne

Radni bez dyskusji i jednogłośnie uchwalili Program ochrony zdrowia psychicznego na lata 2015-2020. Zespół, który opracował ten program, powołano w październiku 2011 roku, a prace nad dokumentem zakończono jesienią ubiegłego roku. — *Celem programu jest stworzenie podstaw do podjęcia szeroko zakrojonych działań w zakresie ochrony zdrowia psychicznego, a także ich skoordynowanie i kontynuowanie działań dotychczas realizowanych tak, aby nastąpiła poprawa zdrowia psychicznego mieszkańców Rybnika* — napisano w uzasadnieniu uchwały, co w naturalny sposób skłania do zadania pytania o stan zdrowia psychicznego rybniczian.

Patron dla szkół

Szkołom tworzącym Zespół Szkół nr 3 na osiedlu Nowiny, czyli Liceum Ogólnokształcącemu nr 5 i Gimnazjum nr 6 Mistrzostwa

Sportowego z Oddziałami Integracyjnymi rada miasta po jednomyślnym głosowaniu nadała imię śląskiego himalaisty z Istebniej Jerzego Kukuczki. O obraniu tegoż właśnie patrona zdecydowały wspólnie wszystkie związane ze szkołą usytuowaną przy ul. Orzepowickiej gremia, czyli rada pedagogiczna, rada rodziców oraz samorząd uczniowski.

Opłaty i daty

Radni podjęli też kolejną uchwałę dostosowującą nasze miejskie przepisy do znowelizowanej ustawy O utrzymaniu porządku i czystości w gminie. Przyjęta uchwała określa częstotliwość i terminy pobierania opłat za gospodarowanie odpadami, a jedyna różnica w porównaniu z dotychczasowymi zapisami to wyznaczenie na dzień 20 września terminu wnoszenia rocznej, zryczałtowanej opłaty za ogródki działkowe (30 zł przy segregowaniu odpadów i 60 zł w przypadku ich niesegregowania. O zmianach w gospodarce odpadami pisaliśmy we wrześniowym wydaniu GR). Urzędnicy zamierzali początkowo wyznaczyć termin marca, ale po konsultacjach z zarządami ogródków działkowych, uznając ich argumenty, zmieniono go na wrześniowy.

Zabytek, który trzeba uratować

Najbardziej brzemiennej w skutki uchwały podjętej w czasie pierwszej październikowej sesji rady miasta, może się okazać ta mówiąca o „wyrażeniu poparcia dla działań prezydenta Rybnika, zmierzających do przejęcia i zagospodarowania nieruchomości byłego szpitala miejskiego im. Juliusza Rogera”. Jak wyjaśnił Wojciech Student, pełnomocnik prezydenta miasta ds. inwestycji i gospodarki przestrzennej, uchwała ta daje prezydentowi miasta mandat do podjęcia działań, których efektem ma być przejęcie niszczonego, zabytkowego kompleksu w formie darowizny.

Pierwszy głos w dyskusji zabrał radny niezrzeszony Henryk Cebula. — *Mój ogromny niepokój budzą sprawy finansowe, które z tym kompleksem są związane* — mówił radny z Niedobczyc, przypominając, iż w kolejnych latach miasto może przeznaczać na inwestycje po ok. 150 mln zł rocznie. Pytał, czy miasto stać na jednoczesną budowę drogi Pszczyna-Racibórz, rewitalizowanie kopalni Ignacy



Miasto w skrócie

- Nauczyciele, liderzy młodzieży i młodzi ludzie wzięli udział w międzynarodowej konferencji o innowacyjnym wolontariacie, jaką 12 października zorganizowało rybnickie Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych. Na kampusie rozmawiano m.in. o tym, jak motywować młodych ludzi do tego, by angażowali się w wolontariat, o innowacyjnych praktykach wolontariackich w Estonii, Rumunii, na Litwie i Łotwie, o działaniach Transgranicznego Centrum Wolontariatu w Cieszynie, współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi, czy o udziale niepełnosprawnej młodzieży w akcjach wolontariackich. Rybnicka młodzież wspólnie z rówieśnikami z Europy wzięła też udział w warsztatach tworzenia bajek obywatelskich.
- Anonimowa osoba zadzwoniła do dyżurnego straży miejskiej z prośbą o interwencję wobec głośno zachowującej się kobiety. Do zakłócania porządku miało dojść na przystanku autobusowym na Placu Wolności. Przybyły na miejsce patrol bez trudności odnalazł wskazaną osobę. Okazało się, że przyczyną silnych i głośnych emocji kobiety było porzucenie jej przez partnera.
- 20 i 21 listopada na terenie Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu odbędą się II Krajowe mistrzostwa florystyczne regionu śląsko-dąbrowskiego. Pierwszego dnia imprezy (od g. 9 do 16) będzie można zobaczyć, jak powstają m.in. bukiety ślubne i bukiety wiązane na ręce. Laureatów kwiatowych konkursów poznamy ok. 17.30, a drugiego dnia mistrzostw od g. 10 do 18 można będzie zwiedzać wystawę, na której znajdą się prace powstałe w czasie imprezy. Jej hasłem będzie „Światło”, a organizatorem – Stowarzyszenie Florystów Polskich.
- Strażnicy miejscy odzyskali narzędzia i folię skradzione firmie budowlanej, wykonującej prace na skwerze przy Placu Kościelnym. Udało się to dzięki nagraniu z miejskiego monitoringu – kamery zarejestrowały jak pewien mężczyzna interesował się wymienionymi przedmiotami, po czym odszedł w kierunku ul. Skłodowskiej-Curie. Funkcjonariusze sprawdzili tamtejszy teren za garażami, gdzie często przebywają osoby bezdomne, i odnaleźli skradzione rzeczy. Narzędzia wróciły do właścicieli.
- *Zmienia się świat, więc zmieniać powinni się również doradcy zawodowi* — mówił Wojciech Kreft, podczas rybnickiej konferencji „Przedsiębiorczość na ścieżkach kariery”, jaka odbyła się 19 października w Uniwersytecie Ekonomicznym. Zainauguowała ona Ogólnopolskie Dni Kariery oraz VII Rybnickie Dni Kariery, które tym razem odbywały się pod hasłem „Poznaj swojego doradcę kariery”. Przez cały tydzień w Rybniku odbyło się wiele imprez, warsztatów, konsultacji i spotkań promujących świadomy wybór ścieżki kariery. 23 października (już po zamknięciu tego wydania GR) w „Budowlance” miał się odbyć happening kończący cykl imprez, z pokazem mody, prezentacją zawodów oraz ciekawostek z życia doradców, widzianych oczami uczniów szkół zrzeszonych w Rybnickiej Platformie Poradnictwa Zawodowego. To właśnie platforma, w której działa 14 instytucji rynku pracy, szkół i pracodawców była organizatorem VII Rybnickich Dni Kariery.



Wielaw Tronka

Radni mieli okazję przyjrzeć się „Juliuszowi” w czasie spotkania, które na terenie poszpitalnego kompleksu odbyło się w połowie września

Po nieodpłatnym przejściu poszpitalnego kompleksu miałyby się rozpocząć remonty, modernizacje i zagospodarowanie kolejnych jego części. Plan minimum zakłada jedynie urządzenie w osobnym budynku dawnej dermatologii (od strony ul. Miejskiej) Centrum Wspierania Rodziny i przeniesienie tam m.in. funkcjonującego obecnie na osiedlu Nowiny Ośrodka Pieczy Zastępczej. „Juliusz”, czyli największy segment poszpitalnego kompleksu (od strony ul. Klasztornej), miały zostać przeznaczony na cele kulturalne. Prawdopodobnie miasto bazowałoby na projekcie budowlanym (aktualne wciąż jest pozwolenie na budowę) opracowanym na zlecenie starostwa powiatowego. Plan dla mniejszego nieco segmentu „Rafał” zakłada jego komercjalizację, czyli przeznaczenie go m.in. na prywatne gabinety lekarskie i np. na placówkę opieki dziennej.

Najwięcej kontrowersji i emocji wzbudzają plany związane z planami zagospodarowania terenu obecnego komunalnego parkingu (między ul. 3 Maja i Miejską) usytuowanego między urzędem miasta a parkiem Bukówka, sąsiadującym z kolei z drugiej strony z „Juliuszem”. Miasto z pomocą ekspertów z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju chce znaleźć prywatnego inwestora, który w formule partnerstwa publiczno-prywatnego stworzyłby tam mini dzielnicę „senioralną”, czyli wybudował dom albo domy spokojnej starości, w których mieliby zamieszkać m.in. obecni pensjonariusze Miejskiego Domu Pomocy Społecznej z ul. Żużłowej

Zgłoszony już przez miasto projekt „Aktywna starość w Rybniku,” został na początku października zakwalifikowany do programu wsparcia projektów partnerstwa publiczno-prywatnego organizowanego przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Oferuje ono wsparcie ekspertów oraz poszukuje partnerów zainteresowanych wspólną inwestycją z miastem w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Jak informuje magistrat, partnerem wspierającym działania Rybnika jest Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej.

Prezydent Piotr Kuczera skierował już do starosty rybnickiego Damiana Mrowca list, w którym wyraził chęć nieodpłatnego przejścia zabytkowego kompleksu. Teraz starosta zwróci się do marszałka województwa z propozycją przekazania „Juliusza” miastu. Jako, że konieczne będą jeszcze podziały geodezyjne, przejście poszpitalnych zabudowań nastąpi prawdopodobnie na początku przyszłego roku.

i przejście „Juliusza”. Radny Cebula pytał też, czy z tą decyzją nie można zaczekać do czasu, gdy znane już będą rozstrzygnięcia październikowych wyborów parlamentarnych? — *To zarząd województwa, czyli władze samorządowe decydują o podziale funduszy unijnych, a wybory samorządowe już były* — odpowiedział prezydent Piotr Kuczera, przypominając, iż zdecydowana większość środków unijnych jest rozdysponowywanych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego w procedurze konkursowej, z czym wiąże się oczywiście ryzyko nieotrzymania unijnej dotacji. Zauważył też, że przy staraniu się o unijne dofinansowanie kluczową kwestią jest sprawa własności.

O finanse miasta dopytywał również Łukasz Dwornik (PiS), który wyraził obawę, że przejście „Juliusza” może odbić się na

postępie prac związanych z przygotowaniem do budowy drogi Pszczyna-Racibórz. Pytał, czy nie jest za wcześnie na przejmowanie poszpitalnego kompleksu? Prezydent Kuczera zwrócił uwagę, iż budowę drogi regionalnej, ze względu na skalę tego przedsięwzięcia, trudno nawet porównywać z przejściem i zagospodarowaniem „Juliusza”. — *Radni nie powinni się bać podejmowania trudnych decyzji, a taka ona jest. Co rusz słyszymy: dlaczego ten kompleks przejąć za darmo, to należy z tej sposobności skorzystać. A im szybciej go przejmujemy, tym szybciej będzie można rozpocząć starania o dodatkowe środki finansowe. Trzeba podjąć ten trud* — przekonywała Krystyna Stokłosa (PO).

cd. na stronie 6

Miasto w skrócie

- Dyżurny straży miejskiej przyjął zgłoszenie od mieszkańca dzielnicy Paruszowiec-Piaski, który twierdził, że za jednym z bloków porzucono spalonego psa. Na szczęście finał interwencji okazał się mniej dramatyczny – przybyli na miejsce funkcjonariusze ustalili, że leży tam stare futro.
- Do 30 listopada Dom Kultury w Niedobczycach i boguszowicka fundacja „Jestem głosem tych, co nie mówią” prowadzić będą zbiórki na rzecz psów i kotów, będących pod opieką tejże fundacji. Koce, ręczniki, karmę, czy żwirek dla kotów, ale też niepotrzebne książki, czy sztuczną biżuterię, którą fundacja mogłaby sprzedać na bazarach, należy dostarczyć do sekretariatu lub na portiernię DK w Niedobczycach. Do 30 października do puszek ustawionej w tej placówce zbierane będą też datki na rzecz podopiecznych fundacji.
- Od 17 do 25 listopada w Rybniku przebywali przedstawiciele zaprzyjaźnionego z Rybnikiem, francuskiego miasta Saint Vallier. Francuscy goście z merem Alain Philibert'em na czele spotkali się z prezydentem Piotrem Kuczera oraz odwiedzili II Liceum Ogólnokształcące, z którym Saint Vallier łączy długoletnia współpraca. Zwiedzili też Rybnik, Katowice i Kraków oraz odwiedzili Beskidy.
- Prezydent Piotr Kuczera prowadzi rozmowy z katowicką dyrektorką Lasów Państwowych w sprawie budowy ścieżki rowerowej, która mogłaby połączyć na skróty centralną część Rybnika z Kamieniem. Obecnie przez las biegną gruntowe drogi łączące dzielnice Wielopole, Golejów i Kamień. Propozycja poprowadzenia ich śladem drogi dla samochodów osobowych od lat spotyka się z silnym oporem ekologów i części mieszkańców Kamienia. Prezydent Kuczera chce, by powstała przynajmniej solidna ścieżka rowerowa.
- Od 2 listopada śmieci z sektora czwartego obejmującego m.in. Maroko-Nowiny będzie wywozić Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych i Bytowych z Gliwic, które wygrało zorganizowany przez urząd miasta przetarg, przelamując dotychczasowy monopol rybnickiego konsorcjum EKO-Transgór. Dla mieszkańców nic nie powinno się zmienić; będą obowiązywać dotychczasowe harmonogramy wywozu odpadów.
- Magistrat podsumował jubileuszową akcję „25 imprez sąsiedzkich na 25-lecie samorządności w Polsce”. Zorganizowanych na różną skalę sąsiedzkich spotkań przy grillu bądź ognisku odbyło się w sumie 20 (ostatnie 3 października w dzielnicy Maroko-Nowiny), więc tytułowego założenia nie udało się zrealizować. Uznanie budzi natomiast pomysłowość rybniczian, którzy zadbali o wiele różnych dodatkowych atrakcji, organizując przy okazji tych spotkań również m.in. konkursy, kursy i wycieczki. Partnerem miasta w czasie jubileuszowego przedsięwzięcia był rybnicki Cech Rzemiosł oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Rybniku.
- 13 października po g. 22 dyżurny straży miejskiej przyjął zgłoszenie od pracownika restauracji przy ul. Budowlanych w sprawie dwóch chłopców w wieku ok. 12 lat, którzy od południa spędzali czas w okolicy dworca autobusowego. Na widok funkcjonariuszy dzieci zaczęły się oddalać. Podczas sprawdzania danych osobowych podawały niespójne informacje na temat tego, gdzie jadą i w jaki sposób znalazły się w Rybniku. Okazało się, że jeden z chłopców jest poszukiwany po ucieczce z ośrodka wychowawczego. Nieletnimi zajęła się policja.

cd. ze strony 5

— *Czy nas na to stać?* — pytał też sam przewodniczący rady miasta, były prezydent Adam Fudali: — *Patrząc na wieloletnią prognozę finansową, nasz indywidualny wskaźnik zadłużenia zbliżony jest do maksymalnego poziomu. Firma Fitch, analizująca finanse miasta przestrzega, że planując inwestycje trzeba wziąć pod uwagę przyszłość gospodarki w naszym mieście, a ta opiera się na górnictwie; górnictwo z kolei za sprawą rządzących krajem jest na skraju przepaści. Do końca września miała powstać tzw. nowa kompania węglowa, ale nie powstała. Teraz mówi się o jakimś nowym organizmie gospodarczym łączącym górnictwo i energetykę. Jeśli on nie powstanie, podatek CIT którym Kompania Węglowa zasila nasz budżet może zwyczajnie nie płynąć, podobnie jak podatek PIT od zatrudnionych w kopalniach górników. Gdy popatrzymy na strukturę wpływów z podatków, przekonamy się, że gros wpływów z podatków od dochodów osobistych to podatki osób zatrudnionych w górnictwie bądź w jego otoczeniu. Adam Fudali nie krył też wątpliwości co do samej koncepcji zagospodarowania kwartału Juliusz, a zwłaszcza co do planów stworzenia między Juliuszem a urzędem miasta tzw. dzielnicy senioralnej i planów ewentualnego przeniesienia tam Miejskiego Domu Pomocy Społecznej, czyli domu spokojnej starości z ul. Żużłowej.*

— *Za rządów prezydenta Makosza, a potem w czasie mojej prezydentury, na MDPS przeznaczono miliony złotych, głównie po to, by obiekt ten mógł funkcjonować zgodnie z przepisami. To jedyna taka placówka w województwie śląskim, która jest certyfikowana. Jeśli mamy ją teraz zlikwidować i przenieść do Juliusza, to trzeba zapytać o to, co zrobimy z budynkiem na ul. Żużłowej? Na razie mówimy o upoważnieniu prezydenta miasta do działań mających na celu przejście Juliusza, więc jest jeszcze czas, by przemyśleć, co chcemy tam zrobić* — mówił Adam Fudali. Zwrócił też uwagę, że po wyborach parlamentarnych (25 października) ministerstwa infrastruktury, z którym prezydent Kuczera zamierza współpracować przy zagospodarowywaniu terenu obecnego parkingu w sąsiedztwie urzędu miasta, prawdopodobnie nie będzie. Pochwalił natomiast były prezydent pomysł urzędzenia miejskiego centrum pomocy rodzinie w budynku dawnej dermatologii. Na koniec Adam Fudali zapytał prezydenta, czy gwarantuje, że w kolejnych latach miasta, jeśli chodzi o jego finanse, będzie bezpieczne? W odpowiedzi prezydent Kuczera zapewnił, że na bieżące funkcjonowanie miasta pieniędzy na pewno nie zabraknie.

O planach związanych z pomocą społeczną opowiedział wiceprezydent Piotr Masłowski: — *Widzimy sens rozwoju usług opiekuńczych, bo nasze społeczeństwo się gwałtownie starzeje. Po roku 2020 w Rybniku będzie więcej osób po 60. roku życia niż dzieci i młodzieży. Nasz rybnicki MDPS ma 150 miejsc, dwa z nich zajmują osoby*

spoza Rybnika, natomiast 101 rybniczian przebywa w podobnych ośrodkach poza Rybnikiem, co kosztuje budżet miasta 2 mln zł rocznie. To pieniądze wyprowadzone z miasta. Chcemy znaleźć inwestora, który wybuduje taki ośrodek tu w centrum Rybnika. Wtedy starsi mieszkańcy oraz pieniądze zostaną tu na miejscu. Powstaną nowe miejsca pracy, a do budżetu miasta spłyną podatki. To tzw. „srebrna gospodarka”. Dziś zgodnie z zarządzeniem prezydenta miasta miesięczny koszt pobytu mieszkańca w MDPS-ie to 3.141 zł. Placówka prywatna działająca w Niedobczycach, na osiedlu Wrębowa bierze 2.400 zł miesięcznie, więc jest o ponad 700 zł tańsza. MDPS to rzeczywiście jedna z najlepiej funkcjonujących placówek w mieście, ale, że jest to budynek przestarzały technologicznie, bieżące koszty jego utrzymania są bardzo wysokie. Wiceprezydent Masłowski wspominał też o możliwości zamiany Miejskiego Domu Pomocy Społecznej przy ul. Żużłowej w hostel stanowiący zaplecze pobliskiego stadionu lekkoatletycznego.

Chwilę później Adam Fudali przekonywał jeszcze, że w samym centrum miasta powinny powstać obiekty związane z biznesem, a nie domy dla seniorów, którym potrzebny jest spokój i czyste powietrze.

— *Nie wyobrażam sobie, by dom pomocy społecznej przy ul. Żużłowej miał zostać zlikwidowany. Nikt mnie do tego nie przekona* — stwierdził Andrzej Wojaczek, wiceprzewodniczący rady miasta.

— *Nie mówmy o tym, co mamy, ale o tym czego nie mamy. Kolejka osób oczekujących na miejsce na Żużłowej liczy ponad 100 osób. Według ostrożnych szacunków już dziś brakuje nam od 400 do 500 miejsc w takich placówkach, a społeczeństwo nam się starzeje* — stwierdził Wojciech Student. Radny Arkadiusz Szweda (PiS) pytał retorycznie, dlaczego nie udało się zagospodarować Juliusza staroście rybnickiemu, który ma teraz przekazać poszpitalny kompleks miastu. Pytał też: *Skąd ten optymizm?* — *Po części wynika on z nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej; to środki, które możemy zagospodarować* — odpowiedział prezydent Kuczera. Chwilę później mówił o odchodzeniu na Zachodzie od tzw. „enklaw starości”, a stosowaniu „mieszania” mieszkańców w różnym wieku, dzięki czemu starsi mieszkańcy mieszkają w środowisku, które tworzą ludzie w różnym wieku. — *Nasza koncepcja wychodzi naprzeciw właśnie takim trendom.*

Chwilę później Franciszek Kurpanik (PO) wyrażał już swoje zadowolenie z faktu, iż prezydent Kuczera publicznie zadeklarował, że MDPS-u przy ul. Żużłowej nie zostanie zlikwidowany, ani zamieniony w cokolwiek innego. — *To teren idealny jeśli chodzi o ludzi starszych, którzy tam zamieszkują* — mówił radny z Zamysłowa. Pochwalił też prezydenta Piotra Kuczera i jego ekipę za to, że podejmuje trudne wyzwania. — *Prezydentowi, ale i nam radnym potrzebna jest odwaga i odpowiedzialność.*



Miasto w skrócie

— *Koncepcje zagospodarowania mogą się jeszcze zmienić. Dziś mamy zdecydować, czy przejmujemy Juliusza i próbujemy coś z nim zrobić, czy dalej będziemy się mu tylko przyglądać* — mówiła Małgorzata Piaskowy (BSR). Wojciech Piecha (PiS) przekonywał z kolei, by pozwolić prywatnym deweloperom stworzyć w śródmieściu ośrodki dla seniorów. Za przejęciem Juliusza opowiedział się też, i to również w imieniu Rybnickiej Rady Seniorów, Andrzej Oświecimski (BSR).

— *Rozumiem, że obrona tej uchwały oznacza, że gwarantuje pan bezpieczeństwo finansowe miasta przez całą kadencję?* — zapytał zamykając dyskusję przewodniczący rady Adam Fudali. — *Jak zwykle doskonale się rozumiemy* — odpowiedział prezydent Piotr Kuczera.

W głosowaniu za przejęciem Juliusza głosowało 14 radnych, a 6 wstrzymało się od głosu.

Ławnicy do ław

Radni w tajnym głosowaniu wybrali 60 ławników na kadencję 2016-2019. Najwięcej, 29 do Sądu Okręgowego w Gliwicach, najmniej, 3, którzy w tymże sądzie orzekać będą w sprawach z zakresu prawa pracy.

Chętnych do pełnienia roli ławników było 111 osób, wybranych mogło zostać 60. Zanim jednak doszło do głosowania, na czterech posiedzeniach spotkali się członkowie powołanego w maju zespołu (Jan Mura, Andrzej Wojczek, Wojciech Kiljańczyk, Łukasz Dwornik i Anna Gruszka), którego zadaniem było przedstawienie opinii o zgłoszonych kandydatach. — *Wszystkie zgłoszenia wpłynęły w terminie i spełniały wymogi formalne. 93 kandydatów nie figuruje w policyjnych systemach informacyjnych, 18. figuruje, z czego 17. – jako sprawcy wykroczeń drogowych, a jedna z osób znalazła się w krajowym systemie informacji policji w związku z wszczęciem poszukiwań w 2014 roku. Dlatego też zespół postanowił pozytywnie zaopiniować 110 kandydatów, a jedną kandydatkę – negatywnie* — referował Jan Mura, przewodniczący zespołu. Głosy oddane przez radnych w tajnym głosowaniu policzyła komisja skrutacyjna w składzie Małgorzata Piaskowy, Łukasz Dwornik i przewodnicząca Krystyna Stokłosa. Radni wybrali 15 ławników do Sądu Rejonowego w Rybniku (kandydatów było 39), 13 ławników do orzekania w tym sądzie w sprawach z zakresu prawa pracy (30 kandydatów), 29 ławników do Sądu Okręgowego w Gliwicach (36) i trzech z sześciu kandydatów do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy w tym właśnie sądzie. Uchwałę z pełną listą ławników radni przyjęli jednogłośnie (szczegóły na bip.um.rybnik.eu w zakładce uchwały).

Krótką sesją, krótkie pytania

Niespełna osiem minut poświęcono tym razem na pytania, wnioski i interpelacje radnych, co zapewne jest swoistym rekordem w historii posiedzeń rady. Radna Krystyna Stokłosa zadała kilka konkretnych pytań: czy doszło

do wymiany działek między miastem a spółką Tauron i jaki jest efekt rozliczenia finansowego tej wymiany?; w jakich terminach i ile zapłaciła firma realizująca inwestycję „w kwartale Domus” za zajęcie pasa drogowego i wycięcie drzew w parku między ulicami Zebrzydowicką a Raciborską?; dlaczego dotąd nie wyremontowano przystanku na ul. Żołędziowej? Radna oczekuje odpowiedzi na piśmie, ale można się domyślić, że zainteresowałyby one również naszych czytelników.

Radny Henryk Cebula pytał o wyniki podziału budżetu obywatelskiego, a wiceprezydent Piotr Masłowski wyjaśnił, że zespół zajmujący się tą kwestią już je zaaprobował i będą one oficjalnie podane na specjalnej konferencji prasowej (więcej na str. 8-9). Na pytanie o przejęcie dalszych obiektów byłej kopalni Ignacy, wiceprezydent odpowiedział, że dyskusje trwają, ale utrudnia je stan zawieszenia Kompanii Węglowej. Potwierdził też, że trwają procedury przejęcia obiektów klubu Polonia Niewiadom przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Radny Jerzy Lazar (PiS) dziękując za budowę chodników przy ulicach Storczyków i Energetyków, pytał czy chodnik powstanie również po drugiej stronie ul. Energetyków. Radnego interesowała też trwająca modernizacja orzepowickiego odcinka ul. Rudzkiej. Ze względu na nieobecność wiceprezydenta Janusza Kopera, radny odpowiedzi otrzymał na piśmie. Na pytanie o plany połączenia ośrodka Bushido z MOSiR-em, wiceprezydent Masłowski potwierdził, że procedura planowanego wchłonięcia Bushido przez MOSiR jest w toku.

Radna Krystyna Wałach (BSR) zauważyła, że modernizacja ul. Rudzkiej, szczególnie na terenie dzielnicy Chwałęcice, zdecydowanie poprawiła poziom bezpieczeństwa drogowego. Prosiła też o zabezpieczenie w przyszłorocznym budżecie środków na budowę segmentu przedszkolnego przy tamtejszym ZS-P nr 15. Jak zapewnił wiceprezydent Wojciech Świerkosz, kwestia ta jest również przedmiotem troski władz miasta, jednak trudna sytuacja budżetowa skłania do podjęcia takiej inwestycji w odpowiednim, czyli późniejszym terminie.

Radny Tadeusz Białous (BSR) pytał o przetarg na realizację projektu obywatelskiego w Niewiadomiu (plac zabaw). Jak odpowiedział wiceprezydent Masłowski, zdarzają się przetargi, do których nie przystępuje żaden oferent. Zapewnił jednak, że środki przeznaczone na tę inwestycję nie przepadną, a w przyszłym roku miasto postara się, by inwestycje budżetu obywatelskiego związane z letnią rekreacją czy zabawą były zrealizowane w odpowiednim czasie.

(WaT), (S), (r)

Relacja z sesji, która miała miejsce 22 października – w listopadowym wydaniu „GR” Kolejna sesja odbędzie się 19 listopada

● W porządku sesji rady miasta, która miała się odbyć 22 października, już po zamknięciu tego wydania GR, znalazła się m.in. uchwała mówiąca o połączeniu, a właściwie wchłonięciu przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Rybniku Centrum Rekreacji i Rehabilitacji „Bushido” na Nowinach.

● Sezon letnich ogródków dobiegł końca. Na rynku (stawka miesięczna czynszu za 1 m² – 30 zł + 23 %) było ich w tym roku 13, natomiast na nowym deptaku (stawka miesięczna czynszu za 1 m² – 6,90 zł + 23 % VAT; ulice Powstańców, Sobieskiego, św. Jana) 14, a początkowo nawet 15 (budka z lodami). Czynsz z rynkowych ogródków zafakturowano na kwotę 191.030 zł brutto, zaś czynsz za ogródki deptakowe na kwotę 18.657 zł. Do tej pory wpłacono odpowiednio: 158.459 zł i 14.185 zł.

● Straż miejska rozpoczęła cykl prelekcji edukacyjnych „Bezpieczny pierwszoklasista”. — *Zostaliśmy zaproszeni do 26 szkół podstawowych oraz ośrodków szkolno-wychowawczych. Spotkamy się z ponad 2 tysiącami uczniów z 95 klas pierwszych* — mówi Dawid Błatoń, rzecznik prasowy rybnickich strażników. Funkcjonariusze poinformują dzieci, jak zachowywać się w sytuacjach kryzysowych, kogo powiadomić gdy pojawi się zagrożenie, uczniowie poznają zasady bezpiecznej drogi do i ze szkoły oraz reguły udzielania pierwszej pomocy. Najmłodszy rybniczanie dowiedzą się także, co należy zrobić, gdy zaatakują pies oraz dlaczego warto unikać kontaktu z nieznanymi.

● Prokuratura Rejonowa w Rybniku oskarżyła mieszkającego tu Tomasza B. (49l.) o oszustwo. Kolekcjonerze z Małopolski za 70 tys. zł sprzedał on podróbkę obrazu Leona Wyczółkowskiego. Obraz sygnowany nazwiskiem Wyczółkowskiego kupił na pchlim targu z 1800 zł znajoma oskarżonego. Ten odkupił go od niej za 3 tys. zł. Myśląc o jego sprzedaży, zlecił swojej znajomej, uczącej w szkole plastyki sporządzenie opisu tego obrazu. Wprowadził ją jednak w błąd mówiąc jej, że obraz kupiono w Gościaradzu, gdzie Wyczółkowski miał swój dworek. Obraz z opinią, która jednak nie była fachową ekspertyzą, wystawił na Allegro.pl za 20 tys. zł. Gdy jednak trafił się klient, stwierdził, że była to pomyłka i, że obraz jest wart nie 20, ale 200 tys. zł. Ostatecznie sprzedał obraz za 70 tys. zł, wystawiając nabywcy zapewnienie, że jeśli okaże się nieautentyczny, dom aukcyjny, którego miał być właścicielem, zwróci jej pieniądze. Szybko okazało się, że obrazu nie namalował Wyczółkowski, że Tomasz B. nie jest właścicielem domu aukcyjnego i, że nie ma pieniędzy. Za przestępstwa przeciwko mieniu Tomasz B. był już trzykrotnie skazywany przez sąd, ale raz karą była grzywna, a dwukrotnie pozbawienie wolności, ale w zawieszeniu. Teraz grozi mu kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

● W środę, 21 października w Klubie Energetyka Fundacji EDF Polska rozpoczął się 20. Jubileuszowy Ryjek, czyli Rybnicka Jesień Kabaretowa. Na rozgrzewkę: One Ryj Show i występ Zenona Laskowika. Konkurs główny z udziałem m.in. Kabaretu Młodych Panów odbędzie się w KE 22 i 23 października. Końcówka Ryjka tradycyjnie w Teatrze Ziemi Rybnickiej – w sobotę 24 października wielki finał z udziałem zdobywców tegorocznych „Złoty Koryt”, zaś dzień później, w niedzielę 25 października „Dwudziestolecie”, czyli koncert jubileuszowy z udziałem m.in. zwycięzców dotychczasowych Ryjków.

● 16 października w rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża, w bazylice św. Antoniego w czasie nabożeństwa prowadzonego przez ks. Marka Bernackiego liczna grupa młodzieży odmówiła różaniec nawiązujący już do przyszłorocznych Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie. Na zakończenie, już pod pomnikiem papieża Jana Pawła II odśpiewano Apel Jasnogórski.

Miejskie inwestycje obywateli

Po głosowaniach, w których wzięło udział ponad 13 tys. mieszkańców, wiadomo już jaki projekt miejski i jakie dzielnicowe zostaną zrealizowane w przyszłym roku w ramach obywatelskiej części budżetu miasta. Ponad połowa mieszkańców, którzy wzięli udział w głosowaniu nad budżetem obywatelskim, oddała swoje głosy za pośrednictwem internetu.

— *W ubiegłym roku w głosowaniach wzięło udział 1720 osób* (odbyły się tylko w 13 dzielnicach i nie było możliwości głosowania przez internet – przyp. redakcji). *Postęp jest więc wyraźny. Wiele osób wykonało kawał społecznej roboty i bardzo im za to dziękuję* — mówi Piotr Kuczera, prezydent Rybnika.

Na terenie ośrodka w Kamieniu powstanie Pluskadelko, czyli wodny plac zabaw dla dzieci. Z 16 propozycji ogólnomiejskich to właśnie ona zdobyła w głosowaniu największe poparcie mieszkańców. Rybniczanie z 16 dzielnic zdecydowali też w głosowaniu, które ze zgłoszonych propozycji doczekają się realizacji w ich dzielnicach. Owe głosowania musiały się odbyć wszędzie tam, gdzie łączne koszty realizacji zgłoszonych projektów, które przeszły w magistracie weryfikację merytoryczną, przekraczały kwotę przyznaną dzielnicom w ramach przyszłorocznego budżetu obywatelskiego. Przypomnijmy, że podobnie jak w ubiegłym roku, była ona uzależniona od liczby mieszkańców. Dziewięciu najmniejszym dzielnicom przyznano po 40 tys. zł, dwóm prawie największym (Niedobczyce i Boguszowice Osiedle) po 140 tys. zł, zaś zdecydowanie największej (Maroko-Nowiny) – 210 tys. zł. W dziesięciu kolejnych dzielnicach w ramach budżetu obywatelskiego realizacji doczekają się wszystkie zgłoszone przez mieszkańców projekty, dopuszczone do realizacji przez magistrat. Jedyną dzielnicą, w której nie zostanie zrealizowany żaden projekt w ramach budżetu obywatelskiego jest Golejów. Zgłoszono tam co prawda jeden projekt, ale nie przeszedł on merytorycznej weryfikacji.

Nowe władze miasta zrobiły wiele, by mieszkańcom ułatwić głosowanie. Swoje poparcie dla tego czy innego projektu można było wyrazić nie tylko osobiście, na karcie do głosowania w jednej z 24 wyznaczonych placówek oświatowych bądź w urzędzie miasta, ale również za pośrednictwem internetu. Samo głosowanie trwało zresztą pięć dni (od 14 do 18 września). Potem rozpoczęło się mozolne liczenie i sprawdzanie ważności wszystkich oddanych głosów. Przypomnijmy, że w głosowaniu mógł wziąć udział każdy mieszkaniec Rybnika, który w pierwszym dniu głosowania miał ukończone 16 lat. Każdy mógł oddać jeden głos na projekt miejski i jeden głos na jeden z projektów lokalnych zgłoszonych w dzielnicy, w której jest zameldowany.

Na 16 projektów ogólnomiejskich oddano łącznie 10.741 głosów ważnych. Najwięcej – 2721 na Pluskadelko, czyli wodny plac zabaw, który ma powstać na terenie ośrodka MOSiR-u w Kamieniu – płytka niecka w kształcie ryby (23x13 m) z tryskaczami, fontannami i innymi

elementami do zabawy dla dzieci. Projekt, którego realizacja ma kosztować 999.990 zł zgłosiła radna Bloku Samorządowego Rybnik Małgorzata Piaskowy. Na drugim miejscu (1994 głosy) znalazł się projekt budowy na Rybnickich Błoniach 600-metrowego toru dla wrotkarzy i rolkowców wyceniony na blisko 453 tys. zł. Trzecie miejsce w głosowaniu rybniczanie (1058

nie było wybranego żadnego projektu lub wybrano tylko projekt ogólnomiejski, wycofany ostatecznie z głosowania, a zgłoszony przez Grażynę Kohut, dyrektorkę Zespołu Szkół Technicznych.

W przeprowadzonym głosowaniu złożono łącznie 14.518 kart do głosowania, w tym 7.035 wypełnionych metodą tradycyjną (liczba kart



Prezydenta Piotra Kuczere (z prawej) i jego zastępcę Piotra Kuczere cieszy coraz liczniejszy udział mieszkańców w głosowaniach nad budżetem obywatelskim

głosów) zajął projekt „Boules”, zakładający wybudowanie w sześciu dzielnicach miasta profesjonalnych torów do gry w popularne m.in. we Francji kule (boules, lub pétanque albo bocce).

Na projekty lokalne, czyli dzielnicowe oddano 6.498 ważnych głosów. Największą frekwencję odnotowano w malutkiej Grabowni, gdzie głosowało 27 proc. uprawnionych do tego mieszkańców. Dwa kolejne miejsca zajęły Ochojec (21 proc.) i Gotartowice (20 proc.). Z kolei najniższą 3-procentową frekwencję odnotowano na Smolnej. Drugie miejsce w tym mniej chlubnym zestawieniu przypadło Maroku-Nowinom, czyli największej pod względem liczby mieszkańców, z rybnickich dzielnic, która w ramach budżetu obywatelskiego może też wydać największą kwotę – 210 tys. zł. Frekwencja wyniosła tu 6 proc. Sporo było kart nieważnych i to z różnych powodów: 696 kart wpłynęło od osób mieszkających poza Rybnikiem; 14 kart od mieszkańców zbyt młodych; na 83 kartach wyborcy wpisali nieczytelny bądź niewłaściwy numer PESEL; 909 kart unieważniono w związku z podwójnym głosowaniem, a 77 w związku z głosowaniem tylko na projekt lokalny, ale z innej dzielnicy.

Za nieważne uznano też 1186 kart, na których

wrzuconych do urn); 7.483 kart przesłano przez internet.

Prezydent Piotr Kuczera zapowiedział, że ewentualne oszczędności, które mogą pojawić się po rozstrzygnięciu przetargów na wykonanie bądź zakup tych czy innych elementów, za jego przyzwoleniem pozostaną w tych dzielnicach. Chciałby jednak, by zostały wykorzystane w atmosferze dzielnicowego kompromisu, by np. przeznaczyć je na realizację, w miarę możliwości, choć części zgłoszonych projektów, które przepadły w głosowaniach. — *Chcemy z jednej strony wesprzeć osoby aktywne, które próbowały coś zrobić i zgłosiły swoje projekty, z drugiej chcemy budować w dzielnicach dialog społeczny* — mówi prezydent Kuczera. Wiceprezydent Piotr Masłowski chce z kolei by objekty powstałe w wyniku zaangażowania samych mieszkańców były oznaczane żółtym logo budżetu obywatelskiego. Chciałby również znaleźć sposób na premiowanie tych projektów, które niekoniecznie wygrywają w głosowaniach, ale za to ich ewentualna realizacja wiązałaby się z dużym zaangażowaniem w realizację projektu samych mieszkańców.

Wacław Troszka



Projekty wybrane w głosowaniu mieszkańców do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego miasta Rybnika w 2016 roku:

- **Boguszowice Osiedle** – „Paker plac” (wyposażenie placu przy ul. Patriotów na osiedlu Południe w urzędzenia do ćwiczeń fizycznych – koszt 14 tys. zł/ 442 głosy; głosy oddane na pozostałe dwa projekty: – 241; – 27).
- **Boguszowice Stare** – Wsparcie organizacji i grup nieformalnych (zakup nagłośnienia, oświetlenia, sprzętu komputerowego oraz namiotu z ławostołami do organizacji wydarzeń w dzielnicy – 61.241 zł/ 480 głosy; głosy oddane na pozostałe trzy projekty: – 229; – 77; – 8).
- **Chwałęcice** – Siłownia pod chmurką i plac zabaw dla dzieci na Karłowej Górcie (montaż urządzeń na ogrodzonej działce przy ul. Karłowej – 40 tys. zł/ 223 głosy; głosy oddane na drugi projekt: – 61).
- **Gotartowice** – Budowa brukowanego parkingu na terenie obiektu sportowego przy ul. Sygnały (70 tys. zł/ 211 głosów; głosy oddane na trzy pozostałe projekty: – 167; – 110; – 106).
- **Grabownia** – Budowa ogrodzonego placu zabaw dla dzieci przy boisku sportowym (40 tys. zł/ 137 głosów; głosy oddane na drugi projekt: – 30).
- **Kłokocin** – Monitoring. Pawilon imprezowy z oświetleniem (monitoring OSP Kłokocin, Przedszkola nr 21 i SP nr 19 oraz zakup namiotu z oświetleniem na potrzeby dzielnicowych spotkań – 39.994 zł/ 134 głosy; głosy oddane na drugi projekt: – 87).
- **Ligota-Ligocka Kuźnia** – Zakup dla Klubu Kultury „Harcówka” 150 krzeseł konferencyjnych i 30 składanych stołów bankietowych (31.470 zł/ 153 głosy; głosy oddane na dwa pozostałe projekty: – 86; – 60).
- **Maroko-Nowiny** – Dalsze zagospodarowanie terenów zielonych przy ul. H.M. Góreckiego (montaż dwóch lamp, parku linowego, budowa boiska do siatkówki, rozbudowa małego placu zabaw, toru do jazdy na rolkach i wyposażenie siłowni oraz organizacja festynu dla mieszkańców na zakończenie inwestycji (210 tys. zł/ 602 głosy; głosy oddane na drugi projekt: – 375).
- **Niedobczyce** – Plenerowa siłownia, miasteczko ruchu drogowego oraz gry „asfaltowe” na osiedlu Korfantego - teren SP nr 22 przy ul. Bocznej 17 (140 tys. zł/ 550 głosów; głosy oddane na drugi projekt: – 348).
- **Ochojec** – „Zielona klasa” (doposażenie ogrodu szkolnego przy ZS-P nr 3 przy ul. Kuglera – urządzenia rekreacyjne, mini plac zabaw, ławostoly, tablica informacyjna. Cel: możliwość prowadzenia zajęć edukacyjnych na wolnym powietrzu oraz zabaw

ruchowych dla dzieci; 40 tys. zł/ 286 głosów; głosy oddane na drugi projekt: – 50).

- **Orzepowice** – „Nie ma mamy, nie ma taty, tu się bawią małolaty” (organizacja dodatkowych, popołudniowych zajęć dla dzieci w wieku 6-16 lat np. językowych, sportowych, muzycznych lub plastycznych na terenie ZS-P nr 7 oraz półkolonii w czasie ferii i wakacji; 69.980 zł/ 116 głosów; głosy oddane na drugi projekt: – 106).
- **Rybnicka Kuźnia** – „Gdy nowe place powstają, dzieci o nudzie zapominają” (budowa placu zabaw na terenie ZS-P nr 13 przy ul. św. Maksymiliana; 70 tys. zł/ 271 głosów; głosy oddane na dwa pozostałe projekty: – 67; – 28).
- **Smolna** – „Dla zdrowia, dla ducha, dla dorosłych i malucha” (doposażenie szkolnych placów zabaw przy SP nr 34 i ZS-P nr 10; 86 tys. zł/ 155 głosów; głosy oddane na drugi projekt: – 46).
- **Stodoły** – „Stodółka” (montaż zadaszenia festynowego i paleniska grillowego przy ul. bł. Ks. E. Szramka oraz zakup 8 ławostółów; 39.997 zł/ 31 głosów; głosy oddane na drugi projekt: – 22).
- **Wielopole** – „Aktywne Wielopole” (integracja mieszkańców poprzez zajęcia z nordic walkingu, warsztaty plastyczne, kurs tańca dla dorosłych, wycieczkę do Krakowa, dzień promocji zdrowia oraz akcję „Sprzątamy Wielopole”; 16 tys. zł/ 86 głosów). – Obchody 110-lecia OSP Wielopole (impreza z udziałem mieszkańców; 6,5 tys. zł/ 32 głosy). – Obniżenie studzienki do odprowadzania deszczówki na ul. Piaskowej (7.685 zł/ 14 głosów); głosy oddane na trzy pozostałe projekty: – 11; – 7; – 0).
- **Zamysłów** – Rozbudowa infrastruktury w Rajzapunkcie (wybrukowanie przejścia między ul. Pełczyńskiego a przepompownią oraz montaż ławek i koszy na śmieci – 70 tys. zł/ 125 głosów; głosy oddane na drugi projekt: – 101).

Projekty wybrane do realizacji po konsultacjach społecznych:

- **Chwałowice** – „Bezpieczeństwo dzielnicy i mieszkańców jest najważniejsze” (modernizacja monitoringu w SP nr 13, w G nr 3, w IV LO oraz w domu kultury – 89,8 tys. zł)
- **Kamień** – „Dajcie nam miejsce, a my pokażemy na co nas stać” (montaż na terenie OSP Kamień zadaszonej wiaty oraz zakup ławostółów, mebli ogrodowych i blaszanego garażu – 69,8 tys. zł)
- **Meksyk** – „Linki i drabinki” (montaż sześciokąta wspinaczkowego w parku Kozie Góry – 37,4 tys. zł)
- **Niewiadom** – stworzenie kreatywnego parku rekreacyjno-sportowego przy ul. G. Morcinka 14 (uzupełnienie istniejącego parku m.in. o scenę wielofunkcyjną, stół do ping-ponga i minirampę skate parku – 70 tys. zł)
- **Paruszowiec-Piaski** – budowa placu zabaw na terenie SP nr 3 przy ul. Wolnej 17 – 70 tys. zł
- **Popielów** – organizacja tradycyjnych dożynek (4 września 2016) z festynem i występami artystycznymi – 8,8 tys. zł; „Dzielnicowe Centrum Integracji Społecznej (doposażenie OSP Popielów w systemy nagłośnienia i oświetlenia oraz 100 ławostółów – 51,2 tys. zł); organizacja majówki 2016 – 10 tys. zł.
- **Radziejów** – montaż 6 gablot informacyjnych na terenie dzielnicy – 27 tys. zł; organizacja festynu dzielnicowego – 13 tys. zł.
- **Rybnik-Północ** – podniesienie atrakcyjności traktu spacerowo-rowerowego ul. Nadbrzeżnej (instalacja fontanny z wodą do picia, ławek z oparciem, stojaków na rowery, latarni parkowych i urządzeń do ćwiczeń oraz zagospodarowanie zieleni) – 20 tys. zł; organizacja festynu rodzinnego – 16,8 tys. zł.
- **Śródmieście** – montaż dwóch betonowych stołów do gry w tenisa stołowego, wykonanie gier „planszowych” na nawierzchni starego boiska asfaltowego oraz budowa wiaty śmietnikowej na terenie Gimnazjum nr 1 przy ul. Cmentarnej – 84,6 tys. zł.
- **Zebrzydowice** – organizacja trzech imprez dla mieszkańców: spotkania noworocznego dla seniorów, festynu dla dzieci oraz biesiady śląskiej – 17,5 tys. zł; – budowa profesjonalnego toru do gry w kule (boules, petanque, bocce), montaż dwóch ławek oraz zakup 10 zestawów do gry – 25 tys. zł.

Ostatnio w ramach budżetu obywatelskiego urządzenia do ćwiczeń siłowych, stoły do gry w szachy i urządzenia zabawowe dla dzieci zamontowano na skwerze przy ul. Chrobrego (obok PCK). Przy okazji Zielen Miejska odnowiła cały skwer, ustawiając nowe ławki i układając trawę z rolki. Efektowny mural dodający uroku temu miejscu to dzieło rybniczanki Tomasza Lisa



Wybory 2015

Dziś, 25 października wybory do Sejmu i Senatu RP. Lokale wyborcze będą czynne od g. 7 do g. 21. Przypominamy, że aby nasz głos był ważny i w wyborach do Sejmu, i w wyborach do Senatu powinniśmy postawić krzyżyk w ramce obok nazwiska i imienia jednego tylko kandydata.

Tak samo jak cztery lata temu wybory do Sejmu odbywają się według ordynacji proporcjonalnej, co oznacza, że o tym ile mandatów zdobędą poszczególne ugrupowania zdecyduje liczba głosów oddanych na poszczególne listy kandydatów. W podziale wyborczych łupów wezmą udział tylko te

komitety wyborcze, które w skali całego kraju przekroczą próg 5 proc. ważne oddanych głosów. Rybnik należy do okręgu wyborczego nr 30, obejmującego też Jastrzębie Zdrój, Żory oraz powiaty rybnicki, wodzisławski, raciborski i mikołowski. Razem z tymi wszystkimi sąsiadami mamy do wybrania 9 posłów na sejm. Wybór jest spory. Swoje listy kandydatów zarejestrowało tu dziesięć komitetów wyborczych, które wystawiły w sumie 162 kandydatów; jest wśród nich 41 rybniczian.

Według znacznie prostszej ordynacji odbywają się wybory do senatu. Rybnik wraz z powiatami rybnickim i mikołowskim tworzy jednomandatowy okręg wyborczy nr 73. Sprawa jest prosta: z grona czterech kandydatów, wśród których jest trzech rybniczian, mandat zdobędzie tylko ten, który otrzyma najwięcej głosów.

W obu przypadkach my rybniczanie stanowimy tylko część uprawnionych do głosowania w danym okręgu wyborczym, może więc warto do wyborów wprowadzić nutę rywalizacji z sąsiadami, zmobilizować się i zagłosować, by zwiększyć stan posiadania i mieć w parlamencie silną rybnicką reprezentację.

W wyborach do Sejmu w naszym okręgu wyborczym nr 30 uprawnionych do głosowania jest 582.145 osób, w tym 110.738 rybniczian, czyli stanowimy tu tylko nieco ponad 19 proc. wszystkich wyborców. W przypadku wyborów do senatu, w okręgu nr 73 (247.445 uprawnionych) rybniczanie stanowią prawie 45 proc. wyborców.

(WaT)

Trzeba pamiętać o karcie, ale można zaoszczędzić

W październiku w rybnickich przedszkolach rozpoczęto testowanie elektronicznego systemu rozliczania czasu i kosztów pobytu dziecka w placówce. Od listopada system ATMS Kids ma ruszyć pełną parą.

Rodzice wszystkich rybnickich przedszkolaków już otrzymali karty zbliżeniowe (jedną za darmo, kolejne w razie potrzeby za 7 zł każda), które przykładają do specjalnego czytnika za każdym razem, gdy przyprowadzają i odbierają dziecko z placówki. W ten sposób system automatycznie odnotowuje czas, w jakim maluch przebywa w przedszkolu. Zarejestrowane informacje trafiają do oprogramowania, które precyzyjnie rozlicza czas pobytu przedszkolaka w placówce. — Do tej pory miasto rozliczało te opłaty zgodnie z dekla-

racjami, jakie rodzice złożyli podczas rekrutacji. Gdy oświadczyli, że dziecko spędzi w przedszkolu osiem godzin, pierwszych pięć, w ramach podstawy programowej były bezpłatne, a za każdą kolejną godzinę placili złotówkę. Jeśli któregoś dnia maluch opuścił przedszkole wcześniej, rodzice i tak placili za trzy dodatkowe godziny — wyjaśnia Tadeusz Bonk z wydziału edukacji urzędu miasta.

System, który wdrożyła rybnicka firma ALAN Systems pozwoli zatem na precyzyjne, uczciwe i korzystniejsze dla kieszeni rodziców rozliczanie czasu, bo pod uwagę brane będą jedynie godziny faktycznie spędzone w przedszkolu. Wprowadzono też swego rodzaju czasowy „bufor”, który pozwala „bezkarnie” odbić kartę dziesięć minut przed rozpoczęciem pobytu malucha w placówce i dziesięć minut po

jego zakończeniu. Ale uwaga! Jeśli zapomnimy karty i nie zarejestrujemy wejścia, albo wyjścia dziecka, zapłacimy za czas równy godzinom pracy naszego przedszkola, czyli np. od 6 do 16.

Nowy system połączony jest z platformą internetową www.eprzedszkole.com.pl, gdzie po zalogowaniu rodzice mogą monitorować czas pobytu ich pociechy w placówce, znaleźć informacje o należnych opłatach, a nawet skontaktować się z wychowawcą.

Przez dwa lata system testowany był w przedszkolu nr 11, a od roku w przedszkolach nr 37 i 43. — Eksperyment się powiódł, dlatego zdecydowaliśmy się wprowadzić to rozwiązanie we wszystkich miejskich przedszkolach — dodaje Tadeusz Bonk.

(D)

Rybnickie cmentarze w internecie

Na platformie internetowych usług urzędu miasta jest już dostępny rejestr grobów i osób zmarłych. Dzięki niemu łatwo można znaleźć miejsce pochówku.

Platforma ta, to dobrze już znany urzędnikom magistratu OSKAR, czyli Ogólnodostępny System Komunikacji Administracji Rybnickiej. Wyszukiwanie jest bardzo proste, wystarczy wpisać imię i nazwisko

osoby, której grobu szukamy. Po chwili na stronie pojawia się zdjęcie grobu oraz daty życia zmarłego. Gdy klikając myszką zażądamy więcej szczegółów, otrzymamy informację o dokładnym usytuowaniu grobu na cmentarzu, od numeru sektora, przez numer rzędu i grobu. Dostępny jest również ogólny plan cmentarza z podziałem na kwatery. U dołu ekranu znajdziemy wtedy ikony dodatkowych funkcji i dzięki nim możemy zobaczyć dokładny plan danego sektora, sprawdzić, kto jeszcze jest w tym wskazanym przez nas grobie pochowany. Można też opłacić dalszą rezerwację miejsca, a nawet zapalić wirtualny znicz. Jedną z ikon pozwala też skorygować ewentualne błędy w rejestrze. Internetowy rejestr (pu.oskar.rybnik.eu/ksiega-grobow) obejmuje wszystkie rybnickie cmentarze komunalne, czyli ten największy przy ul. Rudzkiej (10.845 zmarłych) oraz mniejsze zlokalizowane w dzielnicach: Boguszowice (1.797), Chwałowice (2.540) i Chwałęcice (389). W przypadku cmentarza przy ul. Rudzkiej trzeba pamiętać, że składa się on z dwóch części – parafialnej (od strony południowej, czyli od strony głównej bramy od ul. Cmentarnej) oraz komunalnej, a obie te części nie są od siebie wyraźnie rozdzielone.

(WaT)

Z pomocą internetowego rejestru można nie tylko zlokalizować grób, ale też m.in. sprawdzić dokładną datę urodzin lub śmierci



Rybniczanie rozreklamowali Rudę

Przepływająca przez wschodnie i północne dzielnice miasta Ruda zwyciężyła w internetowym konkursie na Rzekę Roku 2015 Klubu Gaja. Oddano na nią 5495 głosów, co świadczy o sporej mobilizacji rybniczian.

Drugie miejsce w tym internetowym plebiscycie z 5179 głosami zajął Kanał Bydgoski, a trzecie Bystrzyca – 1415 głosów. W całym plebiscycie (trzecia edycja) internauci oddali 14.527 ważnych głosów. Konkurs na rzekę roku Klub Gaja organizuje w ramach programu „Zaadoptuj rzekę”, któremu patronuje Ministerstwo Środowiska, a którego partnerem strategicznym jest Fundacja PKO Banku Polskiego.



Wielaw Troska

W tegorocznym spływie „sprzątaczy” wziął udział prezydent Piotr Kuczera (z lewej), który popłynął kajakiem razem z Pawłem Machą, burmistrzem Kuźni Raciborskiej i doświadczonym marynarzem

Na stronie internetowej konkursu, podsumowując jego wyniki podkreślono, że Rudę upodobał sobie kajakarce, a najbardziej kręty odcinek rzeki między Stodołami a Kuźnią Raciborską, na którym odbywają się kajakarskie spływy, przecina bardzo atrakcyjny przyrodniczo teren parku krajobrazowego Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich. Radości ze zwycięstwa nie kryje Piotr Kuczera, prezydent Rybnika: — Plebiscyt był świetną okazją do pokazania potencjału naszej malowniczej Rudy m.in. samym mieszkańcom, bo zapewne jeszcze wielu z nich nie zdaje sobie z niego sprawy. Warto pamiętać, że dobry wynik uzyskaliśmy m.in. dzięki wsparciu naszych sąsiadów, czyli gminy Kuźnia Raciborska z jej burmistrzem Pawłem Machą, co tylko potwierdza opinię, że rzeki łączą. Konkurs rozpropagowało wiele środowisk, zaangażowali się urzędnicy, uczniowie, leśnicy, pływający Rudą wodniacy z 6. Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej oraz firma Aktywni, organizująca tam spływy kajakowe — mówi Piotr Kuczera, prezydent Rybnika.

Nie do przecenienia jest rola Jacka Klucznioka z firmy Aktywni. Od siedmiu lat organizuje on na Rudzie spływy kajakarskie, a od sześciu każdy kolejny sezon otwiera „Sprzątnięciem Rudy”, spływem w czasie, którego coraz liczniejsza z roku na rok grupa jego uczestników zbiera szpecące koryto rzeki śmieci. W tegorocznym sprzątnięciu Rudy wziął udział prezydent Piotr Kuczera i światowej

już sławy kajakarz-podróżnik Aleksander Doba.

Od połowy kwietnia do końca września Jacek Kluczniok i jego firma Aktywni organizuje na Rudzie spływy, praktycznie w każdy weekend. Ale stara się również zarazić kajakarstwem najmłodszych rybniczian organizując w przedszkolach, na suchu, tzw. dzień wodniaka; maluchy mogą wtedy ubrać kapok, wsiąść do kajaka i obejrzeć filmiki z kajakowych spływów. Zimą dla nieco starszych rybniczian i mieszkańców ościennych miejscowości są organizowane zajęcia kajakowe na pływalniach. — Oczywiście nie tylko my organizujemy spływy Rudą. Z naszych wspólnych ustaleń wynika jednak, że w ciągu roku tą rzeką spływa blisko pięć tysięcy osób — mówi Jacek Kluczniok. W ubiegłym roku sam zgłosił rybnicką rzekę do konkursu, ale wtedy nie weszła nawet do ścisłego finału, w tym roku zaproponował, by Rudę zgłosił do plebiscytu urząd miasta. — Miasta na Śląsku

głównie ze względu na jakość wód przez długi czas odwracały się od swoich rzek, teraz to się powoli zmienia. Ruda to dla Rybnika prawdziwy skarb choć zapewne wielu rybniczian nie zdaje sobie z tego sprawy. Głównym celem naszego udziału w tym plebiscycie było więc pokazanie Rudy samym rybniczianom. Dziękuję więc wszystkim, którzy zaangażowali się w głosowanie. Sam spłynąłem nią wiosną i wiem, że są różne odcinki. Ale są i takie, że gdyby ktoś nagle znalazł się tam w kajaku i powiedziano mu, że oto jest na Mazurach, z pewnością by w to uwierzył — mówi Piotr Kuczera. Podkreśla, że organizowanie spływów bądź innych przedsięwzięć nie jest rolą miasta, ale może się ono zająć np. tworzeniem sąsiadującej z rzeką infrastruktury biwakowo-turystycznej. Co ciekawe, w przyszłym roku w ramach budżetu obywatelskiego, w miejscu, w którym rozpoczynają się wszystkie spływy ma powstać tzw. stodołka. — Kilku godzinny spływ Rudą z gronem przyjaciół i znajomych to znakomity sposób na spędzenie wolnego czasu. Trzeba więc zrobić wszystko, by każdy rybniczianin przynajmniej raz w życiu wybrał się na taki spływ. Co ciekawe, zdaniem specjalistów, Ruda najpiękniejsza jest w czasie mroźnej zimy, kiedy można cieszyć oczy nie tylko widokiem rzeki w zimowej szacie, ale i widokiem licznie tam występujących zimorodków — mówi prezydent Piotr Kuczera.

(WaT)



PROGRAM MIEJSKICH OBCHODÓW ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 11 LISTOPADA

godz. 10.30

BAZYLIKA PW. ŚW. ANTONIEGO

- uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny (oprawa muzyczna w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Dętej „Rybnik” i rybnickiego Chóru Kameralnego „Autograph”)
- złożenie hołdu przed pomnikiem Jana Pawła II
- przemarsz na Rynek

RYNEK

- wysłuchanie hymnu państwowego • wciągnięcie flagi państwowej na maszt • okolicznościowe wystąpienie Prezydenta Miasta Rybnika i Wojtkowskiego Komendanta Uzupelnień • Niepodległościowy Apel Pamięci • złożenie kwiatów pod tablicami pamiątkowymi • uroczyste ślubowanie Stowarzyszenia TF 13 SCORPION • zakończenie uroczystości • Listopadowy spacer z historią w tle – rodzinny spacer trasą historycznie związaną z dniem 11 listopada (z nagrodami) – początek na rynku, zakończenie w parku pod bazyliką (Zieleniec Polskiej Organizacji Wojskowej).

Portal dla biznesu

Urząd miasta z pomocą rybnickiej izby przemysłowo-handlowej uruchomił portal internetowy dla inwestorów i lokalnych przedsiębiorców: biznes.rybnik.eu.

Pod tym adresem dostępna będzie aktualizowana na bieżąco profesjonalna oferta inwestycyjna miasta, czyli przede wszystkim dostępne, wystawione na sprzedaż tereny inwestycyjne i to zarówno miejskie jak i prywatne. Jednym z celów postawionych przed jego redakcją jest reklama gospodarcza miasta, działającego tu samorządu gospodarczego i organizacji biznesowych. Na portalu będą również pojawiać się informacje o podejmowanych tu inicjatywach i przedsięwzięciach, a także informacje o ogłaszanych przez urząd miasta przetargach i ważnych dla przedsiębiorców wydarzeniach.

By zamieścić na stronie informację o przeznaczonej do sprzedaży działce trzeba będzie zarejestrować się w serwisie. Składane oferty zanim trafią na stronę będą weryfikowane przez działające w magistracie biuro obsługi inwestora. Jak zapowiadają przedstawiciele urzędu, oferta na stronie będzie stale wzbogacana i aktualizowana. Zaprojektowanie i wykonanie serwisu kosztowało 24 tys. zł.

(WaT)

↑ Drogowiec rybnicki

Zbliżająca się zima ograniczy podejmowanie nowych zadań drogowych, są jednak roboty, dla których ta pora roku jest najbardziej odpowiednia.

i Do takich należy m.in. wycinka drzew, a zostanie ona przeprowadzona na przygotowanym do modernizacji kolejnym odcinku ul. Rudzkiej przez las aż do granic miasta. Zostały rozpoczęte procedury przetargowe, które wyłonią wykonawców tej inwestycji. Same roboty drogowe rozpoczną się wiosną.

i Miejscy drogowcy zapowiadają, że w związku z dniem Wszystkich Świętych 31 października i 1 listopada nowy most na Nacynie w ciągu ul. Rudzkiej na Wawoku będzie otwarty dla kierowców. Później zostanie ponownie zamknięty, by wykonawca mógł dokończyć modernizację drogi. Wszystko ma być tu gotowe do 11 listopada.

i Po zakończeniu, zleconej przez miasto firmie zewnętrznej, budowy chodników na ul. Wiejskiej, nową nawierzchnię na tej drodze (i częściowo na ul. Hallera) położyły Rybnickie Służby Komunalne. Zakończono też modernizację ul. Składowej, której wykonawcą była firma Eurovia.

i W listopadzie planowane jest zakończenie remontu ul. Bieli w Kamieniu i ul. Witosza na Zamysławie, której nowa nawierzchnia wraz z podbudową ma kosztować niespełna 840 tys. zł.

i W grudniu natomiast zakończona zostanie modernizacja ul. Zwycięstwa w Chwałowicach.

Szeroki front robót na tej drodze objął obok nawierzchni również przebudowę sieci wodociągowej, oświetlenia i budowę ciągu pieszo-rowerowego. W końcowej fazie są roboty na ul. 1 Maja w tej samej dzielnicy, a ich zakończenie planowane jest jeszcze na ten rok.

i Utrudnienia w ruchu trwają na ul. Kościuszki (wahadło), a ich powodem jest budowa na skrzyżowaniu z ul. Saint Vallier sygnalizacji świetlnej, ale i ta inwestycja powinna zostać zakończona jeszcze przed końcem roku.

i Na półmetku jest budowa łącznika między ulicami Proszą (od ronda z kaktusami) do ul. Świerkłańskiej, przy której powstaje też chodnik.

i Jeszcze w tym roku powinien zostać zakończony remont ul. Chabrowej. Wykonawcy pracują pod bacznym okiem „społecznego osiedlowego nadzoru budowlanego”, jakim są mieszkańcy okolicznych bloków. Ci jednak nie zawsze stosują się do prośb wykonawców, by

np. z powodu zaplanowanego wejścia ciężkiego sprzętu przestawić samochody, co niepotrzebnie prowadzi do spięć.

i Trwają przetargi na dwa niewielkie, ale ważne dla mieszkańców zadania: utwardzenie kruszywem gruntowego, leśnego odcinka ul. Buhla od skrzyżowania z ul. Raciborską w kierunku dzielnicy Zebrzydowice i na wykonanie z betonitów nawierzchni łącznika ul. Szczygłów z ul. Janiego (Północ). To ostatnie zadanie będzie wykonywane w ramach budżetu obywatelskiego.

i Czas to pieniąż – dlatego coraz częściej w wyłanianiu wykonawców robót drogowych bierze się pod uwagę termin realizacji inwestycji. Jak mówi nacelnik wydziału dróg Jacek Hawel, chodzi też o maksymalne skrócenia czasu utrudnień związanych z robotami. W warunkach zamówienia miasto podaje maksymalny czas wykonywania robót, a firmy decydują, w jakim terminie są w stanie inwestycję wykonać. Od tego niejednokrotnie zależy wybór oferty (r)



Końcowa faza robót na ul. 1 Maja w Chwałowicach

Dzięki finansowej pomocy miasta, strażacy ochotnicy z Boguszowic Starych mają nowy wóz ratowniczo-gaśniczy. To terenowe Iveco z napędem na cztery koła i silnikiem spełniającym rygorystyczne normy emisji spalin. Na wyposażeniu samochodu jest też obrotowy maszt oświetleniowy i elektryczna wyciągarka.

Nowy wóz ochotników z Boguszowic

Kupiony w drodze przetargu wóz kosztował 663.120 zł; lwia część tej kwoty, czyli 413.120 zł pochodziło z budżetu miasta. Magistrat pokrył również koszty ubezpieczenia samochodu, zaś za jego rejestrację zapłaciła już boguszowicka OSP, przeznaczając na to część corocznej dotacji z budżetu miasta

na utrzymywanie w gotowości bojowej ochotniczej straży. 150 tys. zł dołożyło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a 100 tys. zł przekazał Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, korzystając ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przed zakupem parametry techniczne wozu uzgodniono z rybnicką komendą Państwowej Straży Pożarnej. — *To pierwszy fabrycznie nowy samochód w historii*

Terenowe Iveco to już czwarty nowy wóz bojowy, który dzięki pieniążom z budżetu miasta trafił w ostatnich latach do rybnickich jednostek OSP. Wcześniej nowe samochody otrzymali strażacy ochotnicy z Popielowa, Kamienia i Kłokocina

naszej straży. Zastąpili na niego przede wszystkim sami strażacy. Jesteśmy bardzo mobilną jednostką; przez pięć lat mieliśmy prawie 600 wyjazdów; w tym roku było ich już 120 — mówi prezes OSP Bronisław Szmidt.

W ciągu ostatnich lat strażacy z Boguszowic najczęściej wyjeżdżali do palących się traw, lasów i płonących nasyków kolejowych. Zgrana ekipa strażaków-ochotników z Boguszowic bardzo żałuje, że tego nowego wozu nie doczekał się zmarły nagle w lipcu tego roku Eugeniusz Król (55 l.), który przez ostatnich 25 lat był naczelnikiem boguszowickiej jednostki, a będąc doświadczonym strażakiem, pełnił też funkcję dowódcy kompanii. Brał udział m.in. w gaszeniu lasów w Kuźni Raciborskiej za co został wyróżniony złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”.

OSP Boguszowice Stare, należąca do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, liczy w sumie 63 członków; jest wśród nich: 15 kobiet, 12 nastolatków tworzących drużynę młodzieżową i 20 strażaków na bieżąco jeżdżących do akcji. Jest też spora grupa członków honorowych. Uroczyste przekazanie ratowniczo-gaśniczego Iveco strażakom z Boguszowic odbyło się tam 14 października.

(WaT)



Władaw Trzeźka



Wyjście Smoga! Oby się udało

Wyjście Smoga – to tytuł nowej kampanii rozpoczętej u progu sezonu grzewczego przez Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych w Rybniku. Jej cel jest jasno określony – poprawa jakości powietrza, którym oddychają rybniczanie.

Tym razem CRIS jednoczy siły z Krakowskim Alarmem Smogowym, ale może też liczyć na wsparcie miasta, które również walczy z tzw. niską emisją, czyli emitowaniem zanieczyszczeń przez domowe piece i kotłownie.

— *W czasie dużej konferencji, w której brałam udział, nazwano Rybnik stolicą niskiej emisji. Mam nadzieję, że już wkrótce będzie się o nas mówić, że jesteśmy liderem walki z niską emisją* — mówi Anna Pomykoł, prezes CRIS-u i dodaje, że wraz ze swoimi współpracownikami będzie mieszkańców uświadamiać, straszyć i edukować. — *Bez samych rybniczian niewiele zwojujemy, dlatego chcemy im przede wszystkim przedstawić rzetelną wiedzę na temat zanieczyszczenia powietrza, źródeł tych zanieczyszczeń oraz skutków zdrowotnych oddychania powietrzem zanieczyszczonym spalinami* — dodaje prezes CRIS-u. Jednym z elementów kampanii informacyjnej

cyjnymi i edukacyjnymi. Same zdjęcia będą też na bieżąco publikowane na stronie internetowej. Kolejny pomysł to rozmowy o smogu w niezobowiązującej formule tzw. kawiarenek obywatelskich. Do udziału w sześciu takich spotkaniach zostaną zaproszeni z jednej strony urzędnicy magistratu, radni, członkowie rad dzielnic i mieszkańcy, a z drugiej specjaliści, mogący pomóc swą wiedzą i doświadczeniem w rozwiązaniu konkretnych problemów związanych z szeroko rozumianym zanieczyszczeniem powietrza.

Pierwsze z takich spotkań odbędzie się we wtorek 27 października o 16.30 w Domu Kultury Chwałowice. Jego tematem będą efekty spalania śmieci oraz rola jaką w walce ze smogiem może odegrać straż miejska.

By lepiej przygotować się do rozpoczętej dopiero co kampanii CRIS przeprowadził wśród mieszkańców badania społeczne dotyczące postrzegania przez



Na ścianie narożnej kamienicy u zbiegu ulic Kościuszki i Saint Vallier zainstalowano tablicę informującą na bieżąco o stanie powietrza nad Rybnikiem

na, gdy spalamy plastikowe butelki. Ale rybniczanie muszą też wiedzieć, że to nie miasto jest właścicielem gazociągu i sieci ciepłowniczej — mówi Piotr Kuczera, prezydent miasta.

Podsumowanie całej kampanii nastąpi prawdopodobnie w kwietniu, już po zakończeniu sezonu grzewczego. Idealnie było by, gdyby do tego czasu mieszkańcom wspólnie z władzami miasta udało się znaleźć systemowe rozwiązanie problemu niskiej emisji, ale znając realia, m.in. te ekonomiczne, wydaje się to mało prawdopodobne. Próbować jednak trzeba, bo tak naprawdę to sprawa życia i śmierci.

Wacław Troszka



Kampanię „Wyjście smoga” zainaugurowano w siedzibie Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych, od lewej: koordynator projektu Janusz Piechoczek, prezes CRIS-u Anna Pomykoł oraz Piotr Kuczera, prezydent Rybnika

jest umieszczenie na budynku, w którym CRIS ma swoją siedzibę (u zbiegu ulic Kościuszki i Saint Vallier) tablicy świetlnej pokazującej aktualne skażenie powietrza w mieście pyłem zawieszonym (PM 10). Publikowane wartości pochodzą ze stacji pomiarowej Inspekcji Ochrony Środowiska, usytuowanej przy ul. Borki w dzielnicy Orzepowice. Dzięki współpracy z miastem komunikaty o stężeniu PM 10 w powietrzu będą się też pojawiać na elektronicznych tablicach informacyjnych dla pasażerów, usytuowanych przy przystankach miejskiej komunikacji autobusowej. CRIS uruchomił też specjalną stronę internetową (wyjsciesmoga.pl) oraz stronę na facebooku (fb.com/WyjścieSmoga).

Zaplanowano też kilka mniej konwencjonalnych działań. Zaangażowane w projekt osoby będą patrolować dzielnice miasta i fotografować kopące kominy. Później zdjęcie w formie pocztówki wyślą właścicielowi komina wraz z materiałami informa-

nich problemu jakości powietrza. Raport z tych badań wydano w formie broszury.

Wyjście Smoga zainaugurowano w siedzibie CRIS-u w obecności prezydenta Rybnika Piotra Kuczery. Spotkanie to było również okazją do przedstawienia urzędnika magistratu, który został „specjalistą” do walki z niską



Jacek Chołuj z magistratskiego wydziału infrastruktury miejskiej i inwestycji został głównym specjalistą ds. niskiej emisji i zarządzania energią. W urzędzie powstał też już zespół roboczy ds. ograniczenia niskiej emisji, który tworzą pracownicy kilku wydziałów oraz Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej

emisją i zarządzania energią. Jacek Chołuj pracujący w wydziale infrastruktury i inwestycji jest od początku października specjalistą ds. niskiej emisji i zarządzania energią.

— *Zdaję sobie sprawę, że problemu niskiej emisji nie rozwiążemy w ciągu dwóch czy trzech lat. To priorytet na długie lata. Nie chcemy wszystkiego zrzucić na mieszkańców, ale chcemy by byli przynajmniej zorientowani, jakie są skutki palenia w piecu mułem lub flotem, jakie rakotwórcze toksyny ulatują z komi-*

W 2014 roku przez 115 dni były w Rybniku przekroczone dopuszczalne, dobowe stężenia pyłu PM10.

•
Szczególnie szkodliwym składnikiem powietrza, którym oddychamy w Rybniku w sezonie grzewczym jest rakotwórczy benzo(a)piren. Jego stężenie należy tu do najwyższych w Polsce i aż 15-krotnie przekracza dopuszczalną roczną normę.

•
Według raportu poświęconego jakości powietrza w Europie, sporządzonego przez Europejską Agencję Środowiska, w 2014 roku w Polsce z powodu zanieczyszczenia środowiska zmarło przedwcześnie 42.412 osób.

•
Głównym źródłem szkodliwych dla zdrowia i bieżącego samopoczucia zanieczyszczeń powietrza jest tzw. niska emisja, czyli spaliny emitowane przez domowe piece i kotłownie, w których często spala się tani opał kiepskiej jakości. W znacznie mniejszym stopniu powietrze zanieczyszczają zakłady przemysłowe i produkcyjne oraz spaliny samochodowe.

Honorowy obywatel przy klawiaturze

Adam Makowicz, światowej sławy pianista jazzowy, mistrz improwizacji i kompozytor, który muzyczną edukację rozpoczął w Rybniku, został honorowym obywatelem naszego miasta.

Czy można sobie wyobrazić inne miejsca wręczenia laureatowi symbolicznego tytułu niż tak dobrze mu znana scena Teatru Ziemi Rybnickiej? A także bardziej sprzyjających temu wydarzeniu okoliczności, niż koncert inauguracyjny III festiwalu Muzycznego im. Henryka M. Góreckiego, dedykowany laureatowi z okazji 75. rocznicy urodzin? Organizowany przez Towarzystwo Muzyczne im. Braci Szafranków festiwal objął honorowym patronatem prezydent Piotr Kuczera, który był też wnioskodawcą przyznania Adamowi Makowiczowi honorowego tytułu, nadanego mu jednogłośnie przez radę miasta w czerwcu.

Nim jednak Romana Kuczera, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola i Antoniego Szafranków wygłosiła laudację, wiceprzewodniczącą Andrzej Wojacek odczytał stosowną uchwałę rady miasta, a prezydent Piotr Kuczera wręczył laureatowi medal potwierdzający honorowe wyróżnienie, rozpoczęła się część muzyczna uroczystości, którą poprowadziła Violetta Rotter-Kozera. Dziennikarka TVP Katowice przeprowadziła też z laureatem oraz gościnnym dyrygentem Filharmonii Rybnickiej Krzesimirem Dębskim rozmowę na temat artystycznych korzeni Mistrza, ale również miejsca na ziemi, z którym się utożsamia. Makowicz nie pozostawił wątpliwości, że miejscem tym jest ziemia dzieciństwa i młodości, mając na myśli również Ustroń, gdzie ma dom i którego honorowym obywatelem jest już od 2000 roku. Czesława Gawlika nazwał zaś najjaśniejszą postacią i przyjaznym duchem lat młodości. Nostalgiczny nastrój przełamał Krzesimir Dębski, podkreślając mistrzostwo i ogromną muzyczną błyskotliwość Makowicza, ale też przewrotnie i w kabaretowym stylu mówił o własnej pracy. Swoje specyficzne poczucie humoru zawarł też w wykonanych z FR kompozycjach napisanych z myślą o Adamie Makowiczu, wzbudzając lekką konsternację nie tylko wśród publiczności, ale chyba i u samego bohatera wieczoru. Sam Makowicz, nawiązując do patrona



Adam Makowicz jest pierwszą osobą, której nadano honorowe obywatelstwo naszego miasta na wniosek prezydenta Piotra Kuczery

Włodzisław Trześnia

festiwalu wykonał improwizację na temat „Trzech tańców w dawnym stylu” Henryka M. Góreckiego i kilka innych utworów z towarzyszeniem orkiestry. Po wręczeniu tytułu laureat odebrał gratulacje od przedstawicielki władz samorządowych Ustronia, kierownictwa orkiestry, także Norberta Prudla, prezesa Towarzystwa Muzycznego im. Braci Szafranków. W drugiej części koncertu honorowy rybniczanie wykonał solo kilka utworów, w tym improwizację na temat kompozycji Geo-

rga Gershwina, Irvinga Berlina i innych ulubionych twórców artysty. Podsumowując, do koncertu wkradła się ożywcza nutka improwizacji, sprawiając, że cała uroczystość nie miała charakteru „ku czci”, co zapewne jej bohaterowi, mistrzowi fortepianu, jak Art Tatum czy Erroll Garner sprawiła, że postanowił iść ich śladem. Wybór syna był trudny do zaakceptowania przez rodziców, widzących go w roli pianisty klasycznego. Jego pasji nie rozumiała też większość nauczycieli. — *Uczyłem się*



Obecność dwóch improwizatorów, Krzesimira Dębskiego (z lewej) oraz bohatera wieczoru Adam Makowicza sprawiła, że oficjalna uroczystość nabrała lekkości

Włodzisław Trześnia

wizacje na temat kompozycji Georga Gershwina, Irvinga Berlina i innych ulubionych twórców artysty. Podsumowując, do koncertu wkradła się ożywcza nutka improwizacji, sprawiając, że cała uroczystość nie miała charakteru „ku czci”, co zapewne jej bohaterowi, mistrzowi fortepianu, jak Art Tatum czy Erroll Garner sprawiła, że postanowił iść ich śladem. Wybór syna był trudny do zaakceptowania przez rodziców, widzących go w roli pianisty klasycznego. Jego pasji nie rozumiała też większość nauczycieli. — *Uczyłem się*

Jednak zainteresowanie jazzem zrodziło się w Rybniku w połowie lat 50. Jak wielokrotnie wspominał laureat, zawdzięcza je Czesławowi Gawlikowi. Zafascynowany jazzem Gawlik był jego propagatorem i organizował pierwsze jazzowe imprezy. Makowicz słuchał też radiowych audycji Głosu Ameryki „Godzina jazzu”, prowadzonych przez Willis Conovera, a fascynacja tym gatunkiem muzyki, jego rytmem i wolnością improwizacji, zwłaszcza w wykonaniu takich mistrzów fortepianu, jak Art Tatum czy Erroll Garner sprawiła, że postanowił iść ich śladem. Wybór syna był trudny do zaakceptowania przez rodziców, widzących go w roli pianisty klasycznego. Jego pasji nie rozumiała też większość nauczycieli. — *Uczyłem się*



Akompaniuje już chórom anielskim

30 września w wieku 77 lat zmarł Kazimierz Niedziela, ceniony muzyk i nauczyciel.

Przez 31 lat był nauczycielem i kierownikiem zajęć pozalekcyjnych w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Rybniku, gdzie w latach 1977-1982 pełnił funkcję wicedyrektora szkoły ds. wychowawczych.

Urodził się w lutym 1938 r. w Rybniku. Pracę zawodową rozpoczął we wrześniu 1960 r. po ukończeniu Studium Nauczycielskiego w Raciborzu na wydziale wychowania muzycznego. Pracując podjął studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach, uzyskując w 1965 r. tytuł magistra sztuki.

Jego rzetelna wiedza, sumienność i pracowitość, ogromne poczucie zawodowej odpowiedzialności oraz takt pedagogiczny zyskały mu szacunek i zaufanie wychowanków, rodziców i współpracowników. Prowadził zespoły chórne i wokalne słynące z wysokiego poziomu artystycznego. Uzyskiwały one wielokrotnie liczne nagrody i wyróżnienia na przeglądach szkolnych zespołów artystycznych. Jego wychowankowie odnosili też sukcesy indywidualne. Dzięki jego zapalowi i rzetelnej pracy „Ekonomikowi” udawało się wychować nie tylko znakomicie przygotowanych do pracy absolwentów, ale także ludzi otwartych na sztukę, muzykę, film i szeroko rozumianą kulturę. Osiągnięcia uczniów Kazimierza Niedzieli przyczyniły się do zdobycia przez szkołę Medalu Komisji Edukacji Narodowej w konkursie „Klub Otwartych Szkół”.

Za swoją wieloletnią pracę oraz osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze i artystyczne był wielokrotnie odznaczany. Otrzymał m.in. Złoty Krzyż Zasługi i Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Kazimierz Niedziela bardzo angażował się w animowanie amatorskiego ruchu artystycznego na terenie dawnego ROW-u. Był przede wszystkim znakomitym akompaniatorem zespołów tanecznych działających w Domu Kultury Rybnickiej Fabryki Maszyn, czyli w słynnym nieistniejącym już Bombaju oraz w Teatrze Ziemi Rybnickiej. Przez 15 lat akompaniował też w Zespole Tańca Ludowego „Przygoda” i z powodzeniem prowadził popularny zespół Rezonanse. Udzielał się też w roli jurora w komisjach konkursowych w czasie różnego rodzaju festiwali i przeglądów twórczości artystycznej od szczebla miejskiego po centralny, a w latach 2002-2007 był jednym z jurorów rybnickiego Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Artystycznej.

Talent muzyczny odziedziczyli po nim synowie Wojtek i Jacek, uznani jazzmani, z których dokonań był niezwykle dumny, oraz Szymon, który po ukończeniu szkoły muzycznej I stopnia w klasie skrzypiec wybrał studia na Politechnice Opolskiej.



— *Poświęciłeś swój talent pracy pedagogicznej. Od 1968 roku pracowaliśmy razem w „Ekonomiku”, szkole która kształciła młodzież w kierunkach zawodowych. Te trudne lata szkolnego bytu potrafiłeś rozjaśnić i upiększyć jej swoją działalnością. Pamiętam szkolne sale ozdobione gablotami z dyplomami, pucharami i wyróżnieniami, które młodzież zdobywała pod Twoim kierunkiem. Konkursy, przeglądy, festiwal angażowały kolejne roczniki uczennic, które potrafiły zachęcić do śpiewania i budziłeś w nich wręczliwość estetyczną. Zdobywałeś serca uczniów i sympatię grona pedagogicznego swoim młodzieńczym entuzjazmem, radością życia, życzliwością i humorem. Żegnasz się z nami Kaziku, odchodzisz. A nasze pastoralki? Niewyśpiewane piosenki? Bo przecież nie mogłeś żyć bez muzyki i dlatego pracowałeś społecznie z emerytowanymi nauczycielami, poświęcając im swój czas, a nawet zdrowie. Ile radości dostarczały nam spotkania muzyczne z tobą w klubie nauczycielskim ZNP. Dziękujemy Ci Kaziku za to. A w modlitwie pamiętać będziemy o Tobie, który, jak śpiewa Domenico Modugno „W niebie pomalowanym na niebiesko jest szczęśliwy z bycia tam, w górze” — mówiła w czasie pogrzebu Anna Pojda.*

— *Muzyka była jego pasją i drugą naturą. Lubił grać, a ludzie lubili go słuchać. Znakomicie grał jazz, a doskonały warsztat muzyczny sprawiał, że jego wykonania były po prostu świetne. Miał zacięcie do improwizacji i fantastyczne pomysły improwizacyjne. Kazik był znakomitym akompaniatorem dla solistów, tak wokalistów, jak instrumentalistów. Wielokrotnie słyszałem zachwyty osób, którym akompaniował; zachwycali się jego niezwykłą muzykalnością, a zwłaszcza prowadzeniem lewej ręki. Był też świetnym harmonistą, ale to wszystko wynikało z jego gruntownej wiedzy muzycznej. Trudno mi oprzeć się wrażeniu, że był trochę niedoceniany — mówi jego przyjaciel Jan Chrzanowski.*

Wielką pasją pana Kazimierza było też wędkarstwo, a w ostatnich latach również podróże po Polsce i Europie. (WaT)

zatem sam, głównie od lepszych od siebie — powie Makowicz. Z szerszym środowiskiem muzyków jazzowych zetknął się w nietatym, krakowskim okresie życia, u schyłku lat '50., kiedy to związał się z tamtejszymi klubami jazzowymi. W latach '60. był współzałożycielem zespołu Jazz Darings. Współpracował z najbardziej dziś cenionymi muzykami jazzowymi: Januszem Muniakiem, Tomaszem Stańko, Andrzejem Kurylewiczem, Zbigniewem Namysłowskim, Janem „Ptaszynem” Wróblewskim, zespołem Novi Singers, Michałem Urbaniakiem i Urszulą Dudziak, był też przez kilka lat akompaniatorem Wojciecha Młynarskiego. Drzwi do kariery w USA, już solowej, uchylił mu w 1977 roku producent John Hammond, który z rekomendacji Benny Goodmana oraz „starego znajomego” z radia – Willisa Conovera, zaprosił go na 10-tygodniowe tournée w USA. W 1978 roku Makowicz wyjechał do Ameryki po raz drugi, tym razem na 6-miesięczny kontrakt i od tego czasu nowojorski Manhattan stał się jego stałym domem. Wtedy też zmienił brzmienie swojego nazwiska na łatwiejsze do wymówienia. W Nowym Jorku mieszka do dziś, dzieląc to miejsce z domem drugiej żony w Toronto, a domem w Ustroniu odziedziczonym po rodzicach, którzy przenieśli się tam z Rybnika.

Nowojorskie środowisko doceniło jego talent i pasję. W USA pianista dzielił scenę między innymi z Benny Goodmannem, Herbie Hancockiem, Sarah Vaughan i wieloma innymi „wielkimi jazzu”. Występował w nowojorskich klubach, m.in. sławnym The Cookery i wielkich salach koncertowych jak Carnegie Hall i wielu innych. Od tego czasu nieprzerwanie koncertuje na całym świecie biorąc udział w najbardziej liczących się festiwalach jazzowych, dając recitale i występując jako solista z najlepszymi orkiestrami i zespołami kameralnymi. Poza utworami jazzowymi Makowicz ma w swoim repertuarze także klasykę od której zaczynał, szczególnie improwizacje na bazie utworów Chopina, a także własne kompozycje. Bliscy są mu George Gershwin, Irving Berlin, Jerome Kern czy Cole Porter. W dorobku ma kilkadziesiąt płyt, w tym wiele złotych i platynowych albumów.

Po wprowadzeniu w Polsce w 1981 roku stanu wojennego, wraz z innymi polskimi artystami mieszkającymi w USA, muzyk wziął udział w emitowanym na cały świat programie telewizyjnym zorganizowanym z inicjatywy prezydenta Ronalda Reagana „Żeby Polska była Polską”. Od początku lat '90., już w wolnym kraju, Adam Makowicz bywał w Polsce często i regularnie, koncertując w całym kraju m.in. z najbardziej uznanymi orkiestrami. Rybniczanie artysta zachwycił wykonaniem „Błękitnej rapsodii” z towarzyszeniem rybnickiej orkiestry symfonicznej pod batutą Sławomira Chrzanowskiego oraz Krzesimira Dębskiego (historia zatoczyła koło, bo ten dyrygent poprowadził również koncert z okazji wręczenia mu tytułu Honorowego Obywatela Rybnika) i odtąd bywa u nas często i chętnie. W 1995 roku, wraz z innymi wywodzącymi się z Rybnika wybitnymi pianistami Lidią Grychtolówną i Piotrem Palecznym nagrał płytę „U źródeł sławy – Moja melodia dla Rybnika” wydanej staraniem Stowarzyszenia Muzycznego Szafranków. Adam Makowicz wielokrotnie występował z Filharmonią Rybnicką prowadzoną przez Mirosława Jacka Błaszczyka, bywał gościem największej rybnickiej imprezy jazzowej Silesian Jazz Meetingu, zagrał wspólny koncert z laureatem Konkursu Chopinowskiego Krzysztofem Jabłońskim, wystąpił z Orkiestrą Symfoniczną Szkoły Muzycznej Szafranków, oraz w czasie rybnickiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W publicznych wystąpieniach Adam Makowicz wiele razy podkreślał, że tu, w Rybniku, rozpoczął muzyczną edukację i stąd wywodzi artystyczne korzenie. Dał temu wyraz m.in. w wydanej w 2011 r. książce „Grać pierwszy fortepian”, będącej efektem wielu rozmów artysty ze swoim menadżerem Markiem Straszem. Artysta uhonorowany został wieloma odznaczeniami, w tym w 2005 r. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2009 roku Złotym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. W roku 2008, z okazji czterechsetlecia osadnictwa w Ameryce Północnej, Makowicz został wyróżniony włączeniem jego osoby w poczet najbardziej zasłużonych czterystu Polaków w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki. Pamiętał o nim Rybnik: w 1998 roku został laureatem Honorowej Złotej Lampki Górnicy, w 2012 r., gdy obchodził złoty jubileusz artystycznej obecności na scenie, odebrał z rąk prezydenta Adama Fudalego honorowy medal „Zasłużony dla Miasta Rybnika”, będąc jego pierwszym laureatem, a dobitnym dowodem silnych więzi łączących go z naszym miastem jest tytuł Honorowego Obywatela Rybnika. (r)

Kalendarium miasta
2001-2008 cz. 2

2001

„Rybnik wita Ochojec” pisaliśmy o nowej, 27 dzielnicy miasta * Order uśmiechu dla komendantki rybnickiego hufca ZHP Teresy Knury * Oddział ratunkowy w szpitalu w Orzepowicach * Brzemienna w skutki prywatyzacja elektrowni Rybnik * Powstaje Młodzieżowa Rada Miasta * Rybnik pomaga gminie Budzów, która ucierpiała w wyniku powodzi * Koncert „Lato z Radiem” w Kamieniu * Rowerowe patrole policyjne * Bolesław Piecha posłem, a Betina Zimończyk Ślązaczką Roku 2001 * Osiedle domków przy ul. Lektorskiej otwarte * Uniwersytet Śląski w kampusie * Otwarcie nowych sal gimnastycznych przy szkołach * Zmarła Ewa Urbanek-Chołuj, radna i wiceprezydent miasta * Powstanie Bloku Samorządowego Rybnik, ugrupowania prezydenta Adama Fudalego * 261 mln zł unijnej dotacji na budowę sieci kanalizacyjnej w mieście.

2002

Wybraliśmy w I turze prezydenta. Adam Fudali wygrywa pierwsze bezpośrednie wybory prezydenta miasta. Zagłosowało na niego 20.835 mieszkańców * Michał Śmigieński przewodniczącym RM * Zastępcy: Ewa Ryszka, Józef Cyran i Jerzy Frelch * 25 radnych w radzie * Koncert Adama Makowicza na rybnickim Rynku zainaugurował obchody 800-lecia Rybnika * Urząd Miasta zatrudnił gońców * „Gaudeamus razy trzy” – pierwsza wspólna inauguracja roku akademickiego uczelni tworzących zespół szkół wyższych * Zmarł dyrektor rybnickiej szkoły muzycznej Eugeniusz Stawarski * 106. urodziny najstarszej rybniczanki Anny Skrzypiec * Emisja obligacji gminnych * Katarzyna Kowal i Aleksandra Ajdukiewicz-Maciejorczyk urodziły w jednym tygodniu w rybnickim szpitalu trojaczki * Wizyta pierwszej damy Jolanty Kwaśniewskiej * Otwarcie dworca autobusowego przy ul. Budowlanych * Pięć kolejnych szkolnych sal gimnastycznych otwartych * Na cmentarzu komunalnym przy ul. Rudzkiej powstał „krąg pamięci” do rozspychania popiołów po kremacji zmarłych * Otwarcie nowej siedziby Zespołu Ognisk Wychowawczych w Niedobczycach * W Zespole Szkół Technicznych zatrzymano dilerów narkotyków.

2003

„Tak dla UE” – pisaliśmy o wyniku referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (przy 63 proc. frekwencji, „tak” powiedziało 84 proc. rybniczian) * Henryk Mikołaj Górecki honorowym rybniczanie * Przenosiny pogotowia ratunkowego z ul. 3 Maja do szpitala w Orzepowicach * Uruchomienie w bibliotece publicznej stanowisk komputerowych dla niewidomych i niedowidzących * Ruszył program selektywnej, ale jeszcze dobrowolnej zbiórki śmieci w całym mieście * Oświetlenie Stadionu Miejskiego przy ul. Gliwickiej * Początek sprzedaży obligacji gminnych * Ruszyła budowa kanalizacji w ramach unijnego programu ISPA (Kamień, Golejów,

Radni, czyli od mandatu
do mandatu

45 – tylu radnych wybieraliśmy w trzech pierwszych kadencjach nowego samorządu, a od 2002 r. w radzie miasta zasiada 25 wybrańców.

Z różnych względów, z powodu rezygnacji z mandatu, „awansu” do parlamentu, czy na wiceprezydenckie funkcje, ale też niestety, z powodu śmierci – w każdej z poprzednich kadencji przez radę miasta przewinęło się więcej niż 45 i 25 radnych – w latach 1990-1994 było ich 48, w kadencji 2002-2006 – 32, a w kadencji 1998-2002 rekordowo, bo aż 56 radnych. Przyczyną tej nadreprezentacji była „wymiana” radnych na nowych po tym, jak decyzje o rezygnacji z mandatów podjęło ośmiu reprezentantów Ruchu Rozwoju Rybnika, z liderem tego ugrupowania Józefem Makoszem (uchwała z 10.05.1999 r.) na czele. Rezygnacja z mandatu w 25-letniej historii rybnickiego samorządu nie jest czymś wyjątkowym – zrzekło się go kilkanaście osób, m.in. w 2003 r. Grażyna Potera, a dziesięć lat później Szymon Musioł, ale

tylko Józef Makosz zrobił to dwukrotnie – po pamiętnym 1998 r., ponownie w 2004 r. Z kolei radna Krystyna Stokłosa, która również była w gronie ośmiorga rezygnujących z mandatu w 1999 r., już w kolejnej kadencji została radną (w czerwcu 2003 r. weszła do RM, jako kolejna z listy po Grażynie Poterze) i to właśnie ona jest rybnicką rekordzistką, bo zasiadała w radach miasta aż sześciu kadencji, z wyjątkiem tej w latach 2006-2010, zdominowanej zresztą przez mężczyzn (jedyną kobietą była wtedy Maria Polanecka-Nabagło i to niepełną kadencję). Najmłodszym radnym w historii odrodzonego samorządu był 20-letni Jacek Piecha z PO (kadencja 2006-2010), najstarszym – radny obecnej kadencji, 75-letni Andrzej Oświecimski z BSR-u. W radzie miasta chcieli pracować zarówno studenci, jak i emeryci, ale też przedsiębiorcy, nauczyciele, artyści, górnicy, a nawet II Wicemiss Polonia Judyta Mojżesz z Zamysłowa, która z list BSR-u kandydowała do rady w 2006 r.; niestety bez powodzenia. (S)

Uchwały, czyli od podatków
do ulicy Sezamkowej

Pierwsza uchwała odrodzonego samorządu z datą 4.06.1990 r. dotyczyła wyboru Urszuli Szynol na przewodniczącą rady miejskiej. Począwszy od 1990 r. do czerwca 2015 r. radni siedmiu kadencji przyjęli łącznie 4125 uchwał. Najwięcej było ich w latach 1998-2002 – 843.

W czasie 25 lat samorządu podejmowane były uchwały kluczowe, jak wybór prezydenta miasta (w trzech pierwszych kadencjach nowego samorządu), przyjęcie budżetu, czy statutu miasta, ale też udzielenie absolutorium, najpierw zarządowi miasta, a później prezydentowi. Były też uchwały mniejszego kalibru, jak nazwanie imieniem Rozalii Biegieszowej skweru Polonia u zbiegu ul. Chrobrego i 3-go Maja, czy wyrażenie zgody na używanie w znaku towarowym nazwy „Rybnik”. Nie brakowało również uchwał nieco zaskakujących, jak zajęcie stanowiska w trosce o uszanowanie praw widzów Telewizji Trwam z 2012 r., czy egzotycznych, jak nazwanie drogi w Ochojcu ulicą Sezamkową w 2010 r. Były uchwały istotne z punktu widzenia mieszkańców, jak program ograniczenia niskiej emisji, powołanie straży miejskiej, rezygnacja z podatku od posiadania psa, czy wprowadzenie programu Duża Rodzina. Uchwał z 1990 r. zlikwidowano handel na Rynku i reaktywowano Gazetę Rybnicką, w 1996 r. zakazano spożywania alkoholu w miejscach publicznych, a rok później zaproszono Ojca Św. Jana Pawła II do odwiedzenia Rybnika. W uchwałach radni zdecydowali o przyjęciu polskiej rodziny z Kazachstanu (1994 r.) oraz o finansowym

wspieraniu gmin dotkniętych klęskami żywiołowymi, jak w 2007 kiedy pomagaliśmy mieszkańcom Kłomnic, czy rok później – gminie Mykanów, poszkodowanej w wyniku przejścia trąby powietrznej. Uchwała z 1992 r. powołała do życia Małą Scenę Rybnicką, a ta z 2000 r. ją likwidowała, w 2002 r. radni podjęli uchwałę o emisji obligacji gminnych, a w 2010 r. od takiej emisji odstąpili. Są uchwały podejmowane cyklicznie m.in. w sprawie ustalania stawek podatków, opłat za parkowanie pojazdów, czy sprzedaży i wydzierżawienia nieruchomości. Bywały też i takie, które zostały tylko na papierze, jak inicjatywa z 2004 r. nazwania międzyuczelnianego ośrodka akademickiego „Zespołem Szkół Wyższych w Rybniku” imieniem Jana Pawła II oraz uchwały kontrowersyjne, jak ta z 1991 r. likwidująca publiczne żłobki w mieście. Zwykle uchwały zawierają załączniki, które liczą od kilku do nawet kilkudziesięciu stron, ale jest wśród nich ten jeden wyjątkowy z roku 2005 r. To zapis nutowy, bo uchwała dotyczyła miejskiego hejnału. Od końca lat 90. w porządkach obrad zaczęły się pojawiać skargi, których rozpatrzenie przez komisję rewizyjną rady miasta przyjmują w formie uchwał radni. Na przestrzeni 25 lat skarżyły się zarówno osoby fizyczne, ale też instytucje, jak Fundacja Signum Magnum, która robiła to kilkakrotnie. A skarżono się nie tylko na zarząd miasta i prezydenta, ale też m.in. na Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, Ośrodek Pomocy Społecznej, czy komendanta straży miejskiej, a nawet na dyrektorkę Ogniska Pracy Pozaszkolnej Zespół „Przygoda”. (S)

Pierwsze sesje rady miasta odbywały się na Małej Scenie przy ul. Kościuszki (aula Politechniki Śl.). Sytuacja zmieniła się w połowie września 1990 r., gdy miała miejsce wielka przeprowadzka urzędu miasta z budynku, gdzie dziś mieści się starostwo powiatowe do obecnego – przy ulicy Chrobrego.

Sesje, czyli maratony przy mikrofonie

Od listopada 1991 r. sesje są jawne i można je obserwować z balkonu drugiego piętra sali posiedzeń, choć nie zawsze widzowie wytrwali do końca obrad. Bywały wprawdzie posiedzenia trwające nie więcej niż 15 minut, jak choćby to z 23 kwietnia 2003 r. kiedy radni spotkali się, by podjąć tylko jedną uchwałę w sprawie utworzenia obwodu do głosowania w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3, aby również pacjenci szpitala mieli możliwość wypowiedzenia się w referendum w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Ale były też i takie sesje, które zaczynały się o 16 i kończyły grubo po północy. Rekordowy pod tym względem był rok 2003, kiedy radni aż na trzech sesjach przedłużyli obrady na dzień następny. Sesja z 19 lutego 2003 r. skończyła się przed 2.00 w nocy i była najdłuższą w historii. Kilkogodzinna dyskusja tylko nad jednym punktem sesji (!), dotyczyła, co może dziwić, wyboru banku prowadzącego obsługę budżetu miasta, ale równie długo dyskutowano wtedy nad podwyżkami cen wody i ścieków. Stąd też kolejną, absolutoryjną sesję (29.03.2003r.) przeniesiono wówczas wyjątkowo na sobotę rano, a i tak trwała ona do późnych godzin popołudniowych. Podczas sesji 30 kwietnia 2003 r. po raz pierwszy wprowadzono więc limit ograniczający czas wypowiedzi radnych do trzech minut. Wszystko po to, by ukrócić ich oratorskie zapędy i zdyscyplinować ich do krótkich i rzeczowych wystąpień. Sesje odbywały się też w terenie, kiedy radni „wizytowali” realizowane w mieście inwestycje. Najbardziej oryginalnie było posiedzenie z lutego 1992 r., gdy radni wybrali się na ... dach 11 piętrowego budynku szpitala w Orzepowicach, którego budowa wciąż czekała na ukończenie.

Sesję z grudnia 2002 r. poprzedziło półgodzinne szkolenie dla radnych, choć i tak nie udało się im wtedy skorzystać z nowego elektronicznego systemu do głosowania, gdyż pojawiły się problemy natury technicznej. Na nowe wyposażenie sali obrad, wartości 650 tys. zł, obok umeblowania, złożył się system konferencyjny z komputerami, kamerami sprzężonymi z mikrofonami, plazmowym ekranem oraz nagłośnieniem w sali nr 264 w nowej części UM, gdzie również można obecnie śledzić obrady radnych. I pomyśleć, że na sesji 24 marca 1993 r. ustalono, że od kolejnego posiedzenia radnym towarzyszyć będzie magnetofon kasetowy, by ułatwić pracę protokołantom rejestrującym przebieg obrad. Jednak największą rewolucję radni przeżyli w czerwcu 2012 r., kiedy to w czasie sesji po raz pierwszy skorzystali z komputerowych tabletów. Kupiono je, by zaoszczędzić na papierze i zamienić drukowane uchwały i materiały, na te elektroniczne, bo dodatkowo miejsca rajcy otrzymali dostęp do tzw. e-platformy radnego – innowacyjnego rozwiązania umożliwiającego kompleksową obsługę posiedzeń rady. — *Trzeba było nauczyć się podstaw poruszania w świecie komputerów i elektroniki, ale pomogły wnuki i teraz jest dużo prościej* — wspomina Andrzej Oświecimski, najstarszy obecnie rybnicki radny. W ubiegłym roku pojawiła się kolejna „nowinka” – sesje RM można śledzić na żywo na YouTube w internecie, a od stycznia br. posiedzenia odbywają się nie w środy, ale w czwartki.

Od pierwszej sesji odrodzonego samorządu, jaka miała miejsce 6 kwietnia 1990 r., do czerwca 2015 r. odbyły się w sumie 294 posiedzenia rady miasta. Najwięcej sesji zwołano w kadencji 2006-2010 – 57. (S)

Zamysłów) * Rybniczanie Andrzej Waliszewski – wicewojewodą * Rekord Zalewu Rybnickiego – złowiono suma o długości 223 cm i wadze 80 kg * Narodziny trojaczek – Julci, Krzysia i Sebastiana w rodzinie Justyny i Rafała Wieczorków * W Ochojcu – nowe przedszkole i sala gimnastyczna * Otwarcie II Warsztatów Terapii Zajęciowej w Niedobczycach * Awans żuźlowców RKM-u do ekstraklasy * Otwarcie nowej siedziby szkoły muzycznej w dawnym szpitalu i siedziby prokuratury rejonowej byłym biurowcu RyFaMy * Nawiązanie partnerstwa z irlandzkim Newtownabbey * Program dobrowolnych odejść w ramach restrukturyzacji zatrudnienia w elektrowni Rybnik.

2004

„Lider RIO zrezygnował z mandatu” – pisaliśmy o decyzji radnego Józefa Makosza, prezydenta Rybnika w latach 90-98, lidera opozycyjnej Rybnickiej Inicjatywy Obywatelskiej * Wybory do Parlamentu Europejskiego – wśród wybranych rybniczanie Jan Olbrycht * Z powodu braku porozumienia z Narodowym Funduszem Zdrowia przez kilka dni nie pracują przychodnie zdrowia * Rozpoczęcie budowy kanalizacji w kolejnych dzielnicach (Paruszowiec-Piaski, Niedobczyce, Niewiadom oraz Orzepowice i Zebrzydowice) * Likwidacja Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli, przejęcie jego zadań przez wydział edukacji UM.

2005

Otwarcie wyremontowanej części Komendy Miejskiej Policji * Bogdan Kloch dyrektorem Muzeum * Likwidacja rybnickiej placówki Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego * Remont Teatru Ziemi Rybnickiej * Otwarcie 21 ronda przy ul. Gliwickiej oraz pasaży łączącego ul. Powstańców z ulicami Kraszewskiego i Wysoką * Zmarł Norbert Kwaśniok współzałożyciel Izby Przemysłowo-Handlowej ROP, przewodniczący reaktywowanego w 2000 r. Towarzystwa Miłośników Rybnika * Bramkarz Liverpoolu Jerzy Dudek, bohater finału Ligi Mistrzów UEFA odwiedził Rybnik * Wybory do parlamentu – w Sejmie zasiadli rybniczanie Bolesław Piecha i Grzegorz Janik * Rozpoczęcie wyburzania browaru * Odsłonięcie pomnika Jana Pawła II u stóp bazyliki * Otwarcie hotelu Arena przy Stadionie Miejskim * Otwarcie salonu meblowego Agata, marketów Tesco i Media Markt * Kradzież mieczy z mogiły żołnierzy września na cmentarzu.

2006

Wybory samorządowe – zwycięstwo w I turze dotychczasowego prezydenta Adama Fudalego * Marek Krzakala przewodniczącym RM * Wprowadzenie biletu elektronicznego komunikacji miejskiej – tzw. e-karty * Uruchomienie monitoringu wizyjnego w centrum miasta * Wśród 65 śmiertelnych ofiar zawałenia się hali Międzynarodowych Targów Katowickich był Tomasz Kania z Boguszowic * Zerwanie kontraktu z Hydrobudową 9 na budowę kanalizacji w Niedobczycach, Niewiadomiu i Paruszowcu-Piaskach * Odkrycie fragmentu średniowiecznej zabudowy mieszkalnej na terenie byłego browaru w czasie budowy Focus Parku * 10-letni Wiktor Lazar



Jedno z głosowań w kadencji 1994-98, od lewej: Władysław Zawadzki, Roman Berger, nieżyjący Jerzy Gorczyca i Tadeusz Szostok; tyłem Stanisław Przeliorz

Władysław Trzaska

przyczynił się do ugaszenia pożaru w kamienicy na Rynku * Zaginął 8-letni Mateusz Domaradzki z Piasków, do dziś nie wiadomo co się z nim stało * Powrót techników do rybnickiej oświaty * Wybuch gazu w pawilonie przy ul. 3 Maja * Biletomat przy wjeździe na rynek * Samobójstwo żuźłowca Łukasza Romanka * Rybnik najlepiej zarządzanym miastem wg. rankingu „Rzeczpospolitej” * Aresztowanie księgowej Rybnickich Służb Komunalnych za okradanie firmy * Odtwarzanie dróg po kanalizacji w Niedobczycach, Niewiadomiu i Paruszowcu-Piaskach * „Z hobby do ... OBI” pisaliśmy o nowym markiecie dla majsterkowiczów * Bezprzewodowy internet na rynku * Uruchomienie miejskiego systemu sms-owego * Rybniczanka Judyta Mojżesz II Wicemiss Polonia * Otwarcie przedszkola w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 4 w Golejowie * Obserwatorium astronomiczne w II Liceum Ogólnokształcącym * Otwarcie Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego przy ul. Floriańskiej, Środowiskowego Domu dla Osób z Upośledzeniem Umysłowym i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

2007

Zmarł Józef Cyran, długoletni radny i wiceprezydent Rybnika * Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w dzielnicach * Otwarcie centrów Rybnik Plaza i Focus Park oraz marketu Praktiker * Pożar miejskiego autobusu linii 52 na przystanku w Gotartowicach * Runęła kamienica przy ul. Zamkowej * Na zmodernizowany Plac Wolności wróciły autobusy * Porozumienie między BSR a PiS – Tadeusz Gruszka przewodniczącym RM * Start telecentrów i infokiosków * Rybnicki Kabaret Młodych Panów wygrywa krakowską PAKĘ * Podpisanie umowy partnerskiej z ukraińskim miastem Bar * Na terenie Zarządu Zieleni Miejskiej ruszyła miejska kompostownia * Zainteresowani Rybnickim Systemem Informacji Przesztrzennej przedstawiciele administracji syryjskiej z wizytą w urzędzie * Częściowa rozbiórka komina starego browaru * Wybory parlamentarne – rybniczcy radni Tadeusz Gruszka i Marek Krzakała po raz pierwszy, a Bolesław Piecha i Grzegorz Janik ponownie parlamentarzystami * Odślonienie w ośrodku w Kamieniu tablicy pamięci Kazimierza Górskiego z udziałem „orłów Górskiego” * Senatora Gruszkę zastąpił w RM jej nowy przewodniczący Stanisław Jaszczuk.

2008

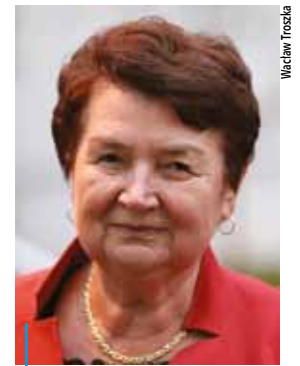
Po Dyplomie Europejskim (2003 r.) i Fladze (2004 r.), Rybnik otrzymał Honorową Tablicę Europejską Rady Europy * Nowe hasło promocyjne „Rybnik – miasto z ikrą” * Pierwsze w historii miasta Dni Rybnika * Rozbiórka starej szkoły muzycznej, w miejscu której powstanie otwarty w 2011 r. ośrodek zamiejscowy Sądu Okręgowego w Gliwicach * „Gips zamiast spalin” – pisaliśmy o oddaniu do użytku nowej instalacji odsiarczania spalin w elektrowni Rybnik * Zmarł długoletni prezes elektrowni Rybnik Tadeusz Sopicki * Sztuczne lodowisko na rynku po raz pierwszy i ostatni * Dom Dziecka po gruntownym remoncie * Plenerowy Sylwester po raz pierwszy na terenie kampusu.

cd. w następnych numerach

Pierwsza rada, pierwsza przewodnicząca

Po pierwszych, historycznych wyborach samorządowych w maju 1990 roku, przewodniczącą rady miasta została Urszula Szynol, ucząca wtedy języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 4 na Ligocie. Pracami rady miasta kierowała przez dwie kadencje, czyli osiem lat.

— Przed wyborami pracowaliśmy wszyscy w Komitecie Obywatelskim. Sądząc po nastrojach społecznych ich wynik był generalnie przesądzony. By później nie tracić czasu, tylko od razu zabrać się do pracy, jeszcze przed wyborami podzielono wstępnie najważniejsze funkcje w mieście. Komitet Obywatelski zdecydowanie wygrał wybory i miał w radzie miasta większość, ale osoba, która miała być przewodniczącą rady prawdopodobnie do



Urszula Szynol kierowała pracami rybnickiej rady miasta przez pierwsze dwie kadencje



W maju 1995 roku w czasie wizyty papieża Jana Pawła II w pobliskim Skoczowie, przewodnicząca rady Urszula Szynol i prezydent Rybnika Józef Makosz przekazali mu wykonany w emalii obraz św. Jana Sarkandra, którego papież-Polak dzień wcześniej kanonizował

radę w ogóle się nie dostała. Po wyborach przyjechał do mnie Józef Makosz z Jerzym Kogutem i zaproponowali mi funkcję przewodniczącej rady miasta. Dali mi kwadrans do namysłu. Decyzję pomógł podjąć mi mąż — wspomina tamte gorące dni Urszula Szynol. Pamięta pierwszą sesję na Małej Scenie przy ul. Kościuszkowej i gratulacje składane przez wicewojewodę, rybniczankę Eugeniuszka Wróbla, który na pierwszych obradach pojawił się właśnie jako przedstawiciel wojewody, by nowo wybranym radnym wręczyć nominacje.

— Zabierając po raz pierwszy głos już jako przewodnicząca rady, powiedziałam, że takiej lekcji jeszcze nie przeżywałam, ale zapewniłam, że zrobię wszystko, by z tej roli wywijać się jak najlepiej — mówi Urszula Szynol. Tamte czasy wspomina, a także, z rozrzewaniem. — Wtedy nie było partijnictwa. Pamiętam, że wszystkim radnym zależało na dobru Rybnika, a opozycja w głosowaniach często nas popierała. Chcieliśmy pracować dla Rybnika i byliśmy pozytywnie nastawieni do zmian. Prezydent Józef Makosz miał głowę pełną pomysłów, które później realizował.

Szczególnie miło wspomina sesję w okresie Bożego Narodzenia. Na ich zakończenie dzielili się oplatkiem i śpiewali wspólnie kolędy. Kobiet w radzie było niewiele, więc było słychać głównie męskie głosy — wspomina Urszula Szynol, pierwsza przewodnicząca rady miasta.

(WAŹ)

Rewolucje

Józefowi Makoszowi, który jako pierwszy samorządowy prezydent Rybnika dobrze zarządził miastem, można przypisać przynajmniej dwie miejskie rewolucje.

Pierwszą było przeszczepienie na rybnicki grunt francuskich rond nieprzeźroczystych, zwanych też kompaktowymi; drugą – „przewietrzenie” i udrożnienie ścisłego centrum miasta poprzez modernizację rynku i budowę pasażów łączących na skróty najważniejsze miejsca i ulice. Z dobrodziejstw pierwszej korzystają zmotoryzowani, z dobrodziejstw drugiej piesi.

Obecnie mamy w Rybniku 35 większych i mniejszych rond i nikogo nie trzeba już przekonywać do zalet tego rozwiązania, ale początki wcale nie były takie łatwe, zwłaszcza, że kierowcom rondo kojarzyło się wtedy wyłącznie z rondem katowickim (obok Spodka), na którym były bodajże trzy pasy ruchu, po których jazda była nie lada wyzwaniem. Francuski model jest znacznie prostszy – jeden pas ruchu i koniecznie wyspa centralna w formie ograniczającej kierowcy widoczność. Nie chodzi oczywiście o złośliwość projektantów, ale o celowe ograniczenie widoczności, tak by kierowca, nie widząc, co dzieje się po przeciwnej

Józef Makosz – pierwszy prezydent Rybnika w odrodzonym samorządzie

Po majowych wyborach w 1990 r. na czele odrodzonego samorządu stanął Józef Makosz. Do rady miasta wszedł z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, a 6 czerwca 1990 r., na drugiej sesji RM, przy poparciu 33 spośród 45 radnych został wybrany prezydentem miasta.

Józef Makosz jest rybniczaniec, absolwentem II LO (wtedy im. Hanka Sawickiej) oraz romanistyki na Uniwersytecie Śl. Kiedy „wybuchła” Solidarność był nauczycielem w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Rybniku. Zaangażowany w ruch „Solidarność” od samego początku, był współtwórcą związku w środowisku oświatowym. W stanie wojennym był internowany oraz zwolniony z pracy. By zarobić na życie przekwalifikował się na stolarza, a z jego zakładu wyszło wiele kompletów stylizowanych mebli. Z Francji, w której często był, przywoził doświadczenia z zakresu samorządności, które później z sukcesem wykorzystywał w zarządzaniu Rybnikiem przez dwie kadencje, aż do wyborów w 1998 r. Startując w nich z listy samorządowego ugrupowania Ruch Rozwoju Rybnika, któremu przewodził, uzyskał mandat radnego z największą liczbą głosów w mieście. Jednak większość w radzie miasta otrzymała Akcja Wyborcza „Solidarność” i po wielu perturbacjach i w napiętej atmosferze, nie zgadzając się na polityczny kompromis Józef Makosz zrezygnował z zasiadania w zarządzie miasta, potem w prezydium rady, a ostatecznie również z mandatu radnego. Kolejny raz z sukcesem startował do rady miasta w 2004 r., ale i tym razem polityczny spór sprawił, że nie dotrwał do końca kadencji.

Józef Makosz porządkowanie miasta rozpoczął od centrum pod hasłem „burzenia chlewików”, w miejsce których powstawały pasáže. Podjął kontrowersyjną wtedy decyzję o wyprowadzeniu targu z rynku, potem zmodernizował jego płytę wraz z infrastrukturą. Mierzył się z problemem wąskiej sieci wodociągowej, o kanalizacji, która była tematem każdego spotkania z mieszkańcami, nie wspominając. Za jego kadencji powstała jedna z ważniejszych do dziś miejskich inwestycji czyli oczyszczalnia ścieków. Przyjął francuskie okrągłe skrzyżowania zwane rondami, z których Rybnik słynie do dnia dzisiejszego. Jako prezydent miasta stawiał czoła niezwykłej

katastrofie, jaką było osunięcie się skarpy cementarza w czasie powodzi w 1997 r., Podjął wtedy decyzję o uformowaniu skarpy na nowo i pozostawieniu w zwałach ziemi zniszczonych nagrobków. Porządkował kwestie opieki społecznej, edukacji i kultury oraz dzielnicowych samorządów. Był inicjatorem partnerskich kontaktów z miastami francuskimi, w tym Mazamet oraz utworzenia w Rybniku ośrodka Alliance Française, pierwszego w historii afiliowanego nie przy wyższej uczelni, ale przy gminnym samorządzie. Za jego kadencji powstał w Rybniku, nie bez oporów wielu mieszkańców i handlowców, pierwszy supermarket Real, a także kultowe McDonald’s i Pizza Hut. W sposób „wybuchowy” zniknęły z centrum miasta zabudowania po starej garbarni. Z kulturalnego pejzażu miasta zniknęła też, reaktywowana już za rządów jego następcy, Filharmonia ROW. Zapalony samorządowiec nie chciał łączyć w orkiestrę, która w tym samym składzie i pod tą samą batutą występowała jako filharmonia rybnicka, a raz jako zabrzańska.

W ciągu ośmiu lat rządów Józefa Makosza Rybnik nabral blasku i znaczenia w regionie, a podkreślić trzeba, że pierwszy prezydent pracował w trudnych realiach, kiedy prawo nie nadążało za rzeczywistością, a przede wszystkim bez wsparcia unijnych dotacji. W pamięci rybniczian pozostaje jako silna osobowość oraz trudny i często bezkompromisowy partner, ale bez reszty zaangażowany w sprawę miasta samorządowiec o wielkiej charyzmie i gospodarz Rybnika, który zapoczątkował kontynuowane do dziś zmiany. Po 1998 roku rzadko angażował się politycznie, będąc raczej obserwatorem i komentatorem, ale i krytykiem samorządowej i politycznej sceny.

Józef Makosz nie zdecydował się na bezpośrednią z nami rozmowę, co musieliśmy uszanować. Mimo to trudno sobie wyobrazić numer „GR” poświęcony 25-leciu odrodzonego samorządu bez przypomnienia jego sylwetki i zasług. (r)

Makosza

stronie, wjeżdżał na nie ostrożnie, więc i bezpiecznie. Fakt, iż kierowcy nie oślepiają się nawzajem to dodatkowy plus tego rozwiązania. Z tą elementarną wiedzą nie od razu udało się dotrzeć do wszystkich kierowców i owe wyspy centralne szybko zaczęto nazywać „kopcami Makosza”. Często krytykowano też rozmiary poszczególnych rond, nie wiedząc, że wynikały one z podstawienia parametrów konkretnego skrzyżowania (m.in. natężenie ruchu z poszczególnych kierunków) dróg do wzoru matematycznego wyznaczającego rozmiar ronda.

Makosz, by przekonać do francuskiego patentu nie tylko rybnickich drogowców, wysłał w podróż służbową na południe Francji naczelnika wydziału komunikacji Jerzego Wróbla. Był rok 1991 i miasto nie było jeszcze zarządcą dróg. Z każdym projektem zmiany organizacji ruchu samorządowcy musieli pielgrzymować do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, nie wspominając już o opinii Komendy Wojewódzkiej Policji. By więc przygotować grunt pod tą drogową rewolucję Makosz zaprosił na tą edukacyjną wycieczkę również przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, katowickiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych oraz Biura Studiów

i Projektów Komunikacyjnych w Katowicach. W czwórkę podróżowali urzędowym polonezem. Aby przejechać przez jak najwięcej małych rond, we Francji mieli się poruszać wyłącznie drogami krajowymi omijając autostrady. Do zaprzyjaźnionego z Rybnikiem Alès dotarli po 32 godzinach.

— *Poza tym czego sami doświadczyliśmy przejeżdżając przez kolejne ronda, sporo dowiedzieliśmy się o nich od Francuzów, podarowali nam nawet specjalny podręcznik. Nie mieliśmy pojęcia, że takie mogą być ronda i gdy wróciliśmy do Polski, wiedzieliśmy już, że to wręcz idealne rozwiązanie zwłaszcza w polskich warunkach, bo względnie tanie, bezawaryjne, a przede wszystkim bardzo bezpieczne* — wspomina Jerzy Wróbel.

Józef Makosz wprowadzał drogową rewolucję całkiem rozsądnie. Pierwsze rondo zbudował na skrzyżowaniu dróg miejskich Budowlanych, św. Józefa i Żołędziowej na przełomie 1992 i 1993 roku. W roku 1993 powstało drugie już u zbiegu dróg wojewódzkich Zebrzydowickiej i Budowlanych, a trzecie jeszcze w tym samym roku na przecięciu dróg krajowych Kotuczka, Budowlanych i Dworek. — *Kierowcy nie zostawiali na nas suchej nitki, pomstowali na „kopce Makosza” no i nagle wszyscy byli znawcami komunikacji* — wspomina Jerzy Wróbel.

Kilka lat później w czasie konferencji branżowej w Warszawie do budowy rond zachęcał urzędników i dro-



Józef Makosz z Jacquesem Beaulieu z zaprzyjaźnionego Mazamet, dziś laureatem tytułu Honorowy Obywatel Rybnika

Na rondzie, na fakcie

W czasie swoich rządów Józef Makosz był niekwestionowanym samorządowym liderem. Gdy otwierano nowo wybudowane rondo u zbiegu ul. Gliwickiej, Wyzwolenia i Kotuczka, po jego wyspie centralnej kręciło się kilkanaście osób – urzędnicy, przedstawiciele wykonawcy, inspektorzy, był i sam Makosz. W pewnym momencie z ul. Kotuczka wjechał na rondo chłop na mopliku (motorowerze). Zaskoczony brakiem skrzyżowania, które zawsze tam było i widząc ludzi kręcących się na środku ronda, podjechał do owej wyspy centralnej chcąc zapytać o drogę. Ktoś zaczął mu już tłumaczyć, gdy nagle wszyscy usłyszeli głośno: Stop! Stop! Stop! To był Makosz. Podszedł do zdezorientowanego motorowerzysty i zapytał, gdzie chce jechać? — *W stronę Gliwic* — padła odpowiedź. — *Proszę pana* — rozpoczął Makosz — *to rondo jest świetnie oznakowane, jak się pan dobrze rozejrzy po drogowych znakach, to na pewno pan znajdzie właściwy wyjazd. Chłop na mopliku skinął głową i odjechał... w stronę Żor.* (WaT)

gowców z całej Polski prof. Marian Tracz z Politechniki Krakowskiej, wielki autorytet w dziedzinie drogownictwa. Na koniec swego wystąpienia zapowiedział, że wkrótce w Zielonce pod Warszawą zostanie oddane do użytku pierwsze w Polsce rondo kompaktowe. Chwilę później prof. Tracz został wyprowadzony z błędu. Oto Edward Dudala z Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, uczestnik wyprawy szlakiem francuskich rond, poinformował go, że w Rybniku na Śląsku funkcjonują już cztery takie ronda, a piąte jest w budowie. Kilka dni później prof. Tracz był już w Rybniku.

— *Był zachwycony, ale zauważył też, że przenosząc francuskie rozwiązania na nasz rodzimy grunt nie ustrzegliśmy się drobnych błędów; chodziło głównie o wyprofilowanie dojazdów do rond* — wspomina Jerzy Wróbel.

Powstawały kolejne mniejsze i większe ronda i zdawały egzamin. W końcu do prezydenta Józefa Makosza trafił list mieszkańców jednej z dzielnic, którzy prosili, by w ich dzielnicy w miejscu ruchliwego skrzyżowania wybudować rondo.

W 1996 roku Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych wydała „Instrukcję projektowania małych rond”, powołując się w jej wstępie m.in. na doświadczenia zebrane w Rybniku. Jej głównym autorem był prof. zw. dr hab. inż. Marian Tracz.

(WaT)

Skarbnik, komputer i Sfinks

Od początku rybnickiej samorządności o finanse miasta dba ten sam człowiek – skarbnik miasta Bogusław Paszenda.

W przekształcającym się urzędzie (po sześciu latach pracy zawodowej w innych branżach) pracuje od 1967 roku. Rozpoczął pracę w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rybniku; potem był to urząd powiatowy, a po jego likwidacji został pracownikiem urzędu miejskiego. Po wyborach samorządowych w maju 1990 roku rada miasta, na wniosek zarządu miasta, powołała go z dniem 1 lipca 1990 roku na stanowisko skarbnika miasta.

Do przełomowych wyborów funkcjonowała terenowa administracja państwowa. Miasto miało budżet, ale był on ustalany w ramach budżetu państwa, w oparciu o kwoty otrzymywane za pośrednictwem władz wojewódzkich. Samorządności w dzisiejszym rozumieniu, w zakresie finansów, nie było wtedy żadnej.

Według nowych zasad trzeba było przygotować budżet na 1991 rok. Początki były bardzo trudne, bo nikt nie był do tego dostatecznie przygotowany; brakowało wykładni i precedensów, a samorządności z 20-lecia międzywojennego, bo nikt z oczywistych względów nie mógł pamiętać. — *Zderzenie z nowymi realiami było traumatyczne. My urzędnicy byliśmy może nieco lepiej zorientowani, ale też wiedzieliśmy niewiele o tym, co nas czeka. Przed 1 lipca 1990 roku nie było jeszcze stanowiska skarbnika, a ja byłem głównym księgowym urzędu. Wcześniej wydawaliśmy tyle, ile władza centralna dała, a teraz trzeba było samemu zaplanować dochody i wydatki budżetu, a potem je zbilansować* — wspomina Bogusław Paszenda.

Pierwsze budżety miasta nie obejmowały jeszcze oświaty i wielu innych zadań, więc były śmiesznie małe (choć kwoty olbrzymie, bo przed denominacją, która nastąpiła w 1995 roku), no i nie było mowy o deficycie. Budżet miasta na 1991 rok zakładał dochody i wydatki po około 16 mln zł (licząc w

kwotach po zdenominowaniu). Z czasem pojawiły się pierwsze poważne inwestycje i wydatki; miasto zaangażowało się w dokończenie budowy SP 34 przy ul. Reymonta oraz w budowę szpitala wojewódzkiego w Orzepowicach, a w 1996 roku rozpoczęła się modernizacja oczyszczalni ścieków w Orzepowicach, i od tej pory – jak wspomina Bogusław Paszenda – zaczęło się zadłużanie miasta. W czasie pierwszej kadencji magistrat zaciągnął m.in. w jednym z rybnickich banków kredyt w markach niemieckich. Wkrótce, gdy kurs marki spadł, miasto szybko oddało pożyczone pieniądze i jeszcze zarobiło na tym 50 tys. zł. Pierwszy poważny kredyt miasto zaciągnęło dopiero w drugiej kadencji.

Jeszcze dzięki staraniom Eugeniusza Szymika, ostatniego prezydenta miasta przed przemianami ustrojowymi, który skompletował w urzędzie i przekazał prezydentowi Józefowi Makoszowi doborową, jak się później okazało, kadrę kierowniczą, Bogusław Paszenda kupił dla urzędu miejskiego wysokiej klasy – jak na tamte czasy – zestaw komputerowy AT turbo, obsługujący dwa rodzaje dyskiety (360 kilobajów i 1,2 megabajów) w wbudowanym steramerem (urządzeniem do archiwizowania danych) oraz japońską drukarkę OKI. Skarbnik do dziś przechowuje dyskietki – i te duże, tzw. flopy, jak i mniejsze twarde (1,2 mega), dziś już nieużywane. Problemem było wtedy zdobycie profesjonalnego oprogramowania. Swoją autorski program do obsługi finansowo-księgowej budżetówki sprzedała urzędowi Anna Piecuch, informatyk z Katowic. Jako że wtedy operacje wykonywane przez komputer trwały po kilka, kilkanaście minut, a oczekiwanie na ich zakończenie (i sprawdzanie co chwile, czy już...) było dość kłopotliwe, Paszenda uprosił autorkę oprogramowania, by je zmodyfikowała tak, żeby po dłuższych czynnościach komputer obwieszczał krótkim dzwonkiem koniec operacji. Dzięki temu komfort i wydajność pracy „księgowego” urzędu wyraźnie się poprawiły. W zamian Bogusław Paszenda wymyślił nazwę dla owego programu księgowego – SFINKS (od pierwszych



Doświadczony skarbnik Bogusław Paszenda to bez wątpienia najbardziej dochodowy urzędnik w całym magistracie. Taki skarbnik to skarb

liter pełnej nazwy: System FINansowo-KSięgowy). Ponieważ informatyczka nie zastrzegła sobie tej nazwy, jest ona teraz spotykana i w innych oprogramowaniach w całej Polsce. Przekonanie do komputera księgowych wydziału budżetowo-gospodarczego, po pierwszych oporach, nie było trudne, bo pan Bogusław osobiście wdrażał i testował system, wykazując płynące z niego korzyści. Jedno z niezbędnych w księgowości rozliczeń – zestawienie obrotów i sald – wykonał przy pomocy komputera w obecności pracownicy w 10 minut. Dotąd ręcznie, przy pomocy ascoty, popularnej wtedy maszyny łączącej z papierową taśmą i kalkulatora, robiła je przez dwa, a czasem i trzy dni.

Od początku jednym z zadań skarbnika miasta jest nie tylko tworzenie budżetów i pilnowanie dyscypliny budżetowej, ale i zarabianie pieniędzy dla Rybnika poprzez lokowanie wolnych środków miasta na, najczęściej krótkoterminowych, lokatach bankowych. Od lat zarabiane w ten sposób pieniądze wystarczają na bieżącą obsługę budżetu (w 2014 roku wpływy z lokat wyniosły 4.292.218 zł, a koszty obsługi zadłużenia 4.008.656 zł; zysk 283.562 zł). **Wacław Troszka**

Album na 25-lecie

Z okazji 25-lecia samorządu Muzeum w Rybniku wydało album fotograficzny „Rybnik 1990-2015”, zawierający 121 fotografii. Są wśród nich również zdjęcia z archiwum „Gazety Rybnickiej”, która relacjonowała samorządowe przemiany naszego miasta.

— *To obraz miasta i jego przemian. Lecz nie tylko przestrzeni ale także i ludzi, którzy wpłynęli na jego losy w ciągu mijającego ćwierćwiecza. Zadanie nie było łatwe. Miasto obejmujące dziś 27 dzielnic, stanowi splot różnych wydarzeń i historii, więc nie sposób obiektywnie na łamach takiego wydawnictwa jednorazowo wszystko to ogarnąć. 25 lat to bardzo rozległa perspektywa czasowa. Wybraliśmy m.in. fotografie, ukazujące wybrane miejsca i obiekty w latach 90. XX w. i współcześnie. Podstawą były znajdujące się w zbiorach Muzeum fotografie znanego fotografa Zenona Kellera, ale i zdjęcia z zasobu urzędu miasta. Album zawiera także*

informacje o samorządzie miejskim. Dużą wartość ma fakt zamieszczenia w jednym miejscu składów kolejnych zarządów miasta, wykazu radnych poszczególnych kadencji rady miasta, jak również unikatowe zastawienie osób pełniących funkcje w radach dzielnic. Całość uzupełniają biogramy prezydentów – Józefa Makosza i Adama Fudalego, jak również słowo wstępne obecnego prezydenta Piotra Kuczery — mówi dr Bogdan Kloch, dyrektor Muzeum w Rybniku. Redakcja albumu to dzieło innego muzealnika Dawida Kellera.

Swoją udział w powstaniu interesujące są porównawcze zestawienia fotografii ukazujące te same miejsca naszego miasta na początku lat 90. i współcześnie

albumu mają też pracownicy urzędu miasta, którzy nie tylko wnikliwie weryfikowali dane, ale też nieraz w ramach towarzyszących powstawaniu wydawnictwa konsultacji krytycznie odnosili się do niektórych zaproponowanych przez autorów rozwiązań.

Album „Rybnik 1990-2015” można kupić w muzeum, a także w rybnickich księgarniach, cena od 30 do 40 zł.

(WaT)



TU ROZKWIŃNIE NADZIEJA. W ramach międzynarodowej akcji „Pola nadziei” wolontariusze rybnickiego hospicjum domowego oraz mieszkańcy miasta posadzili przed marketem przy ul. Reymonta tysiąc cebulek żonkili. — *Kwiaty te są międzynarodowym symbolem nadziei łączącej chorych z osobami zdrowymi. Wiosną, kiedy zakwitną, planujemy podobnie jak przed rokiem finał akcji, która ma nam przypominać o ludziach cierpiących i uwrażliwiać na potrzeby innych ludzi* — mówi Marek Śpiewak, wiceprezes rybnickiego hospicjum. 6 października cebulki posadzono również przy kościele św. Jadwigi na Nowinach i przy kościółku akademickim, ale jak mówi prezes hospicjum Katarzyna Lechowicz, w tym roku „Pola nadziei” powstaną także przy przedszkolach nr 7 w dzielnicy Północ i 13 w Chwałowicach, Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 9 w Zamysławiu, Gimnazjum nr 12 w Niewiadomiu, przy kościołach Królowej Apostołów, św. Józefa Robotnika i Matki Boskiej Częstochowskiej, a także przy urzędzie miasta. — *Szczególnie cieszymy się z tych placówek, które po raz pierwszy włączyły się do akcji, podobnie jak cieszą nas nowi wolontariusze, którzy chcą pomagać w hospicjum. Szczególnie młodzi, którzy mają okazję przekonać się, że w życiu liczy się nie tylko lans i imprezy, ale też pomocna ręka wyciągnięta do drugiego człowieka* — mówi Marek Śpiewak. Obecnie rybnickie hospicjum tworzy ok. 40 wolontariuszy, którzy zajmują się 35 podopiecznymi w różnych stadiach choroby.



Dominika Ingram-Nowaczyk

CHEMICZNA NOC NAUKOWCÓW. 17 października Rybnickie Centrum Kształcenia Inżynierów włączyło się w organizację dziesiątej, jubileuszowej edycji Nocy Naukowców Politechniki Śląskiej. Choć większość atrakcji zaplanowano na gliwickich wydziałach politechniki, w Laboratorium Nowoczesnych Technologii Przemysłowych przy ul. Rudzkiej w Rybniku przygotowano interesujące warsztaty laboratoryjne. Zajęcia pod hasłem „Ciekawostki chemiczne” skierowane były do dzieci i młodzieży, a poprowadził je Tomasz Gmerek, na co dzień pracownik CKI. — *Frekwencja dopisała, więc mogliśmy wspólnie wykonać szereg interesujących reakcji chemicznych. Były wyjątkowe efekty wizualne, np. spalanie dichromianu amonu. To doświadczenia, które trudno jest przeprowadzić w szkole. Chcemy, by już od najmłodszych lat dzieci zainteresowały się tą dziedziną, może w przyszłości któryś z uczestników naszych warsztatów zdecyduje się na studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach albo w Rybniku* — mówi Tomasz Gmerek.

JEST WYDZIAŁ, SĄ STUDENCI. 21 października Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach zainaugurował rok akademicki na nowo powstałym w Rybniku Wydziale Biznesu, Finansów i Administracji. Do uroczystej immatrykulacji przystąpiła tutaj grupa dziesięciu najlepszych absolwentów szkół średnich, reprezentujących 167 studentów pierwszego roku tego wydziału. Jego dziekanem został dr Tomasz Zieliński (na zdjęciu), który tego dnia odebrał insygnia dziekańskie. Na nowym Wydziale Biznesu, Finansów i Administracji uruchomiono kierunek o profilu praktycznym – finanse i rachunkowość. — *Często podkreślamy praktyczny profil tego kierunku. Chcemy, aby nasi przyszli absolwenci byli pożądanymi pracownikami, ale i energicznymi przedsiębiorcami. Pamiętajmy jednak, że status uczelni obliguje nas do czegoś więcej niż proste przysposobienie zawodowe. Dla nas wiedza nie jest tylko towarem, a student – klientem* — mówi dr Tomasz Zieliński. Na nowym kierunku oferowane są dwie specjalności: rachunkowość małych i średnich przedsiębiorstw oraz inwestycje przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Warto dodać, że druga z uczelni tworzących rybnicki kampus – Politechnika Śląska też otworzyła nowy kierunek studiów. Na zarządzaniu i inżynierii produkcji o profilu praktycznym studiować będzie blisko 50 osób; na całej uczelni ok. 800 osób.



Sabina Horzela-Piskula



Wadaw Trozka

ORGANY NA JUBILEUSZ. 28 września, w przededniu faktycznego jubileuszu, w bazylice św. Antoniego świętowano stulecie jej konsekracji, czyli poświęcenia. Uroczystej mszy, którą oprócz proboszcza ks. Grzegorza Olszowskiego koncelebrował również dziekan ks. Piotr Winkler, przewodniczył metropolita katowicki ks. abp. Wiktor Skworc, który w czasie homilii nie tylko wspominał budowniczych i dobrodziejów największego z rybnickich kościołów, ale mówił też o wielkiej zażyłości łączącej parafian z patronem parafii i naszego miasta św. Antonim. 29 września 1915 roku w czasie podniosłej ceremonii, która rozpoczęła się o siódmej rano, „Antoniczka” poświęcił biskup wrocławski Adolf Bertram, który dzień wcześniej przyjechał do Rybnika pociągiem.

W czasie mszy abp. Skworc poświęcił wyremontowane dopiero co i to pod okiem prof. Juliana Gembalskiego przyołtarzowe organy. Po mszy tak wierni jak i duchowni wysłuchali krótkiego recitalu profesora, w czasie którego zaprezentował on pełną skalę muzycznych możliwości odnowionego instrumentu. Teraz na remont czekają główne organy naszego neogotyku.



Wacław Troscia

KONFEROWALI NA IGNACYM. 15 października w zmodernizowanym przez miasto budynku dawnej stolarni kopalni Ignacy w Niewiadomiu odbyła się 22. Konferencja naukowo-techniczna organizowana przez rybnicki oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Jej tematem było zagospodarowanie terenów na obszarach górniczych kopalń czynnych i zlikwidowanych w Subregionie Zachodnim Województwa Śląskiego. W jej trakcie o rewitalizacji Zabytkowej Kopalni „Ignacy” opowiedziała jej kierowniczka Ewa Mackiewicz-Polnik.



Wacław Troscia

SAMORZĄDOWCY ŚWIĘTOWALI. Z okazji przypadającego w tym roku jubileuszu 25-lecia odrodzonego samorządu, prezydent Piotr Kuczera zaprosił do ośrodka w Kamieniu byłych i obecnych radnych, członków rad dzielnic i pracowników urzędu miasta. Wszyscy, którzy odpowiedzieli na to zaproszenie spotkali się na ogół z licznym gronem dobrych znajomych z czasów swej samorządowej aktywności. Żalowano tylko, że zabrakło w tym gronie byłych prezydentów Józefa Makosza i Adama Fudalego. Radna Małgorzata Piaskowy (na zdjęciu) wykorzystała okazję, by zebrać parę groszy dla potrzebującego wsparcia mieszkańca Kamienia.



Wacław Troscia

OSTATNI PKS. 30 września po raz ostatni linie autobusowe obsługiwały autobusy likwidowanego rybnickiego PKS-u. Miłośników autobusów i historii zaproszono na symboliczny ostatni kurs. Ostatni pekaes wyruszył o 23.15 z przystanku usytuowanego przy ul. 3 Maja obok Biedronki, w miejscu której stał przed laty dworzec PKS-u. Dla pasażerów, wśród których nie brakowało byłych pracowników przedsiębiorstwa, Zarząd Transportu Zbiorowego przygotował m.in. pamiątkowe bilety. Wozy PKS-u obsługiwały miejskie linie od grudnia 1995 roku. Z początkiem października zastąpiły je m.in. fabrycznie nowe autobusy nowego przewoźnika.



Wacław Troscia

STRAJK PIELĘGNIAREK. Gdy zamykaliśmy to wydanie GR w szpitalu wojewódzkim w Orzepowicach wciąż trwała głodówka pielęgniarek pracujących na bloku operacyjnym i oddziale intensywnej terapii (strajkowało wtedy siedem kobiet, a część była już na L-4). Domagały się podwyżki i poprawy warunków pracy. Ich protest skrytykowały niektóre związki zawodowe i część załogi szpitala. 17 października w szpitalu pojawił się nawet minister zdrowia Marian Zembala, ale niewiele to pomogło. Mimo strajku normalnie funkcjonował OIT i przeprowadzano zabiegi pilne i ratujące życie.



Wacław Troscia

REMONT PRZED JUBILEUSZEM. Od kilku tygodni oczy rybniczian cieszy widok odnowionych murów kościoła ewangelickiego przy ul. Miejskiej, wybudowanego w 1853 roku. Spękane od ulicznego ruchu tynki zastąpiły nowe, specjalnie wzmocnione. Wymieniono parapety okienne, rynnę i okucia gzymsów. Wymieniono też cztery okna wieżowe z drewnianymi żaluzjami. Odmalowano drzwi, a wokół kościoła ułożono kostkę brukową. Jak zapowiada pastor Mirosław Sikora (na zdjęciu), w przyszłym roku, w czwartą niedzielę czerwca rybnicka parafia ewangelicko-anglikańska będzie obchodzić swoje 225-lecie.



Wacław Troscia

MIASTO ROWERZYSTÓW. Najpierw przed urzędem miasta, a potem na rynku i w obu centrach handlowych można było oglądać wystawę „Dobre miasto”, ukazującą historię Kopenhagi z perspektywy rowerzysty. Na kolejnych 16 planszach zobrazowano przemiany, jakich dokonano, dostosowując miejską infrastrukturę do potrzeb rowerzystów, ale wyjaśniono też filozofię postępowania i przyjęte priorytety. Przedstawiono m.in. piramidę komunikacyjną, w której najważniejszymi uczestnikami ruchu są piesi i rowerzyści. Stolica Danii cieszy się dziś opinią jednego z najbardziej przyjaznych człowiekowi miast na świecie.

NAPISAŁA DO RZECZNIKA. „Pozdrowienia z Niewiadomia śle Julia. Zapraszamy do naszej dzielnicy” – pocztówkę tej treści 29 września otrzymał rzecznik praw dziecka. Marek Michalak z zaproszenia skorzystał wyjątkowo szybko i już 2 października odwiedził Placówkę Wsparcia Dzieennego w Niewiadomiu. To właśnie jej wychowankowie jako pierwsi w mieście otrzymali pocztówki przedstawiające najbardziej charakterystyczne miejsca Niewiadomia, wydane w ramach projektu „T:RAF do Niedobczyc i Niewiadomia”. Jego ideą było opracowanie i wydanie widokówek z dwóch rybnickich dzielnic i rozesłanie ich do różnych osób w kraju i na świecie. W czasie spotkania z Markiem Michalakiem dzieci rozmawiały o swoich prawach i pytały m.in. o dopuszczalną wagę tornistra, brak przypraw w szkolnych stołówkach czy liczbę spraw, które rocznie rozpatruje rzecznik polskich dzieci. Marek Michalak przekazał wychowawcom świetlicy książki m.in. „Moje prawa. Ważna sprawa”, a dzieciom – upominki. Te zrewanżowały się m.in. piosenkami i symbolizującymi uśmiech bananami, bo spotkanie odbyło się w międzynarodowym dniu uśmiechu. Przypomnijmy: projekt „T:RAF do Niedobczyc i Niewiadomia” przygotowali wspólnie Aldona Urbanek, Andrzej Górny oraz Mirosław Górka (więcej o projekcie w poprzednim wydaniu GR).



Arch. org.



Domonika Ingram-Nowaczyk

WYFRUNĘŁY NA LOTNISKO. 25 września pracownicy i uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej nr 2 „Latarnia” w Niedobczycach zaprosili swoich przyjaciół i współpracowników na lotnisko w Gotardowicach, by tam wspólnie świętować trzeci Dzień Anioła. — *To spotkanie ma jednoczyć serca i umysły, uczyć pokory wobec innych ludzi i ich problemów, również tych z niepełnosprawnością. Z kolei dla naszych podopiecznych jest szansą na wyjście poza mury warsztatów* — mówi Barbara Płaczek, kierownik WZT nr 2. Uczestnicy spotkania, m.in. prezydent Piotr Kuczera, radni oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych z placówką instytucji z Rybnika i regionu, wzięli udział w licytacji, czyli „walce o tytuły anielskie”, której stawką były anioły przygotowane w kilku pracowniach niedobczyckich warsztatów. Organizatorzy Dnia Anioła zadbałi również o inne atrakcje: prezentacje sportowych latawców, pokazy paralotniarzy, loterię fantową i smaczne przekąski. Barbara Płaczek zwróciła się też do rodziców niepełnosprawnych uczestników warsztatów: — *Moi współpracownicy wykonują kawał dobrej roboty, ale to przede wszystkim wy nie możecie pozwolić sobie na chwile słabości.*

ELEKTROWNIA Z OTWARTYMI DRZWIAMI. Jak wygląda od środka i jakie tajemnice kryje w sobie największy w regionie zakład produkcyjny? Mogli się o tym przekonać wszyscy, którzy tradycyjnie w pierwszą sobotę października gościli na przygotowanym przez rybnicką elektrownię EDF dniu otwartym. Organizowana od wielu lat impreza cieszy się dużym zainteresowaniem rybniczian i mieszkańców regionu, którzy raz w roku, pod przewodnictwem pracowników zakładu mogą zwiedzić niedostępne na co dzień pomieszczenia: ogromne hale, nastawnie blokowe czy maszynownię. Dzień otwarty, po raz drugi opatrzony hasłem „EDF innowacyjny” był również okazją, by z bliska przyjrzeć się w jaki sposób produkowana jest energia elektryczna, która zasila nasze domy. Zarówno starsi jak i młodszy mogli przejechać się bolidem z napędem elektrycznym, wziąć udział w profesjonalnej akcji ratowniczej, poznać zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, a nawet asystować przy eksperymentach fizycznych i chemicznych. Tradycyjnie nie zabrakło też konkursów, występów muzycznych i smacznych przekąsek. W ciągu tego jednego dnia rybnicką elektrownię odwiedziło 2.400 osób.



Domonika Ingram-Nowaczyk



Sabina Horzela-Piskula

NASI BRACIA MNIEJSI. — *To piękna inicjatywa* — mówi pani Kasia o błogosławieństwie zwierząt, które tradycyjnie już 4 października odbyło się na placu przed kościołem ojców franciszkanów na Smolnej. Rybniczanka wzięła w nim udział pierwszy raz, a przyszła z pokazną kłatką, w której jednak trudno było wypatrzyć lokatora. — *To zwierzątko mojej córeczki – chomik dzungarski, który skutecznie zachomikował się w skorupce po kokosie* — mówi z uśmiechem pani Kasia. Jej córka Julka w trakcie błogosławieństwa tuliła do siebie małą kotkę trzymieszynną kotkę o imieniu Wiara. Tym razem w światowym dniu zwierząt, który przypada właśnie 4 października, gdy kościół wspomina patrona zwierząt św. Franciszka z Asyżu, przed świątynią na Smolnej zebrało się wyjątkowo wielu miłośników zwierząt ze swoimi pupilami. Tradycyjnie najwięcej było psów, ale do błogosławieństwa ustawiły się też koty, świnki morskie, a nawet żółw, królik i papużka. Ojciec Radomir nie szczędził święconej wody i przypomniał historię Noego i arki, Jonasza, który ukrywał się we wnętrzu ryby, czy krukach, które żyły Eliasza na pustyni. — *Stworzone przez Boga zwierzęta żyją w powietrzu, na ziemi i w morzu, uczestniczą w losach człowieka i towarzyszą mu w życiu. Sam Bóg, który swoimi dobrodziejstwami obdarza wszystkie żyjące istoty, nierzadko przyjmuje ich pomoc albo posługuje się porównaniami z ich życia, aby nam przybliżyć zrozumienie dziejów zbawienia* — odczytał fragment błogosławieństwa ojciec Radomir. — *Przychodziłam tutaj co roku, zawsze bez zwierząt. Tym razem jest inaczej* — mówi pani Sabina, której tego dnia towarzyszył królik Olek.

Każda historia jest osobna

O coraz częstszych uzależnieniach od dopalaczy wśród młodzieży mówią Monika Chaińska i Sebastian Pietrolaj – terapeuci z NZOZ „Integrum” w Boguszowicach.

Dlaczego młodzież sięga po dopalacze?

Sebastian Pietrolaj: Ile przypadków, tyle odpowiedzi. Powody, które często wymienia młodzież, to ciekawość i potrzeba doznań, przeciwdziałanie nudzie, poszukiwanie odskoczni od codzienności, eksperymentowanie (w wieku dorastania eksperymenty są na porządku dziennym). Niestety, każde uzależnienie ma to do siebie, że narasta, a w przypadku dopalaczy dzieje się to bardzo szybko.

Monika Chaińska: Dodatkowo rówieśnicy często promują „dopalaczowe historie”, wokół których krąży wiele mitów, a młodzież ma potrzebę zaspokajania ciekawości... Znaczący jest też fakt, że dopalacze są dostępne i tańsze niż narkotyki. Odmienne od rzeczywistości są też wyobrażenia na temat osób zażywających dopalacze – zwykło się przyjmować, że to dorastające dzieci ze środowisk patologicznych, którymi rodzice się nie interesują. Nasi pacjenci często pochodzą z tzw. „dobrych domów”, stabilnych finansowo. Często na terapię trafiają osoby, które sięgały po dopalacze dla eksperymentu lub akceptacji rówieśników. Pracujemy także z dorosłymi pacjentami, mającymi rodziny i dobrą sytuację materialną. Każda historia jest inna – dla jednych to ciekawość, dla drugich towarzystwo, dla jeszcze innych – sposób na rozwiązywanie problemów.

SP: Zdarzają się też oczywiście osoby, które przez uzależnienie tak bardzo zdegradowały się społecznie, że dziś korzystają z ośrodków dla bezdomnych.

Do poradni trafia więcej chłopców czy dziewcząt?

SP: Zdecydowanie częściej zgłaszają się chłopcy i mężczyźni.

MCh: Kobiety i dziewczęta o wiele trudniej godzą się z faktem, że są uzależnione i trudniej przechodzą terapię. W grupach terapeutycznych jest ich mniej niż mężczyzn, co jednak nie znaczy, że mniej ich się uzależnia czy eksperymentuje.

Czy młodzi ludzie mają świadomość po jak niebezpieczne substancje sięgają? Co wiedzą o działaniu dopalaczy?

SP: Coś tam o dopalaczach wiedzą, jednak nutka ryzyka jest dla nich pociągająca. „Dodatkowe atrakcje” to silny bodziec i balansowanie na granicy. Nie zniechęca świadomość, że dopalacze uzależniają szybciej i mocniej niż narkotyki, a dodatkowo mogą zrujnować organizm.

MCh: Dopalacze dają adrenalinę, są przyczyną kolejnych ekstremalnych doznań. Obecnie nie ma grupy społecznej, która nie byłaby obciążona uza-

leżnieniami. Pracujemy także z osobami dorosłymi, które mają problem z dopalaczami. W ich przypadku schemat jest podobny: najpierw ciekawość, eksperyment, a potem już potrzeba i coraz większe kłopoty wynikające z uzależnienia.

Czy Państwa doświadczenie zawodowe potwierdza, że po dopalacze sięgają coraz młodsze dzieci?

SP: To prawda. Najbardziej ekstremalne przypadki z jakimi zetknęliśmy się to już prawie uzależnione dziewięcio- i dziesięcioletki. Najczęściej eksperymentowanie zaczyna się na przełomie szkoły podstawowej i gimnazjum.

Co powinien robić rodzic, gdy zauważy, że jego dziecko ma problem z dopalaczami?

MCh: Rodzic jest (a przynajmniej powinien być) najlepszym ekspertem w życiu dziecka. Zna je, wie jak reaguje na różne sytuacje, jak przeżywa trudności i radość. Jeśli zachowanie dziecka odbiega od dotychczasowej „normy”, to sygnał, że dzieje się coś niepokojącego. Dzieci często są w dobrej relacji z rodzicami, przyprowadzają znajomych do domu – dlatego warto być czujnym, kiedy dziecko zaczyna spotykać się z bliżej nieokreślonym towarzystwem, znika na długi czas, przestaje dotrzymywać umów. Ważnym obowiązkiem rodzica jest stały kontakt z dzieckiem – wtedy bardzo szybko zauważy niepokojące zmiany i odpowiednio zareaguje. Nie należy także lekceważyć takich sygnałów jak nadmierna aktywność lub zmęczenie, wzmozony apetyt lub jego brak itp. Nawiele da kontrola internetu i portali społecznościowych – dziecko także ma prawo do prywatności, a jeśli młody człowiek będzie chciał się z kimś skontaktować, to i tak znajdzie na to sposób.

SP: W początkowej fazie uzależnienia każdy stara się ukryć jego objawy. Ważne, żeby z dzieckiem otwarcie rozmawiać – bez obawy, że narobi się więcej szkody niż pożytku (*bo jeśli dochodzi do momentu, że trzeba rozmawiać, to znaczy, że problem już jest*). Należy postawić sprawę otwarcie: powiedzieć co się widzi, odczuwa, myśli – jednak bez groźenia karą, bo wtedy dzieciak się wycofa. Rodzice bardzo często wpadają w panikę i najchętniej zamknęliby swoje pociechy w czterech ścianach. Decyzję o formie leczenia (grupa terapeutyczna czy ośrodek stacjonarny) podejmuje się po konsultacji ze specjalistą. Pierwszym krokiem jest praca nad motywacją do podjęcia leczenia i zmiany stylu życia.



Monika Chaińska i Sebastian Pietrolaj prowadzą terapię uzależnień w NZOZ „Integrum”, gdzie od stycznia tego roku działa grupa dla młodzieży uzależnionej lub używającej substancji psychoaktywnych (w tym dopalaczy)

MCh: Jeśli jest to początkowa historia, mogą wystarczyć spotkania z terapeutą uzależnień jeden, dwa razy w tygodniu, uczestnictwo w spotkaniach grupy dla młodzieży. Dopiero kiedy ta praca nie przyniesie efektów, można się zastanowić nad stacjonarną formą pomocy.

Czy uzależnienia młodych pacjentów są uzależnieniami na całe życie?

SP: Wychodzimy z założenia, że terapia ma służyć uwolnieniu, a nie przyklejeniu etykiety „osoba uzależniona”. Ważne, żeby dojść do momentu, w którym nie będzie już potrzeby sięgania po uzależniające substancje. Na tym się koncentrujemy, a nie na wmawianiu, że zawsze będziesz chory. Koniec terapii to przecież szansa na nowe życie.

MCh: Pacjenci podejmujący terapię mocno podkreślają, że są uzależnieni, ponieważ wielokrotnie im to powtarzano. Wielu z nich przechodzi pełen cykl terapeutyczny, a potem dobrze funkcjonuje, zakłada rodziny. Dlaczego więc uzależnienie ma się za nimi ciągnąć? To był trudny kawałek życia, o którym zawsze będą pamiętać – czy jednak przypomnienie o tym do grobowej deski ma sens? My uważamy, że nie.

Jak skutecznie walczyć z dopalaczami?

SP: Trzeba się skupić na rozwoju profilaktyki, by skutecznie trafiała do coraz większej rzeszy młodych ludzi. Dobrze, żeby rodzice sami szukali informacji o tym, czym są dopalacze i jakie niosą zagrożenia. Polecamy spotkania organizowane w szkołach. Kłopot z rodzicami polega na tym, że nie zawsze są tym tematem zainteresowani, a zaczynają reagować dopiero wówczas, kiedy coś złego się wydarzy.

MCh: Często podejmuje się temat, kiedy mleko jest już rozlane. Od 2008 roku terapeuci mówią o dopalaczach, a ciągle trwa zabawa w dilerami w kotka i myszkę. Co jakiś czas wydarza się tragedia i wtedy znów jest głośno. Zajmujemy się dyskusjami o listach substancji zakazanych, które i tak zawsze będą w tyle za twórcami dopalaczy. Prawo skupia się na karaniu, a nie na przeciwdziałaniu. Naprawdę skuteczna i efektywna jest trwała, rzetelna profilaktyka, na którą jednak najczęściej brak pieniędzy, jest za to mnóstwo biurokracji i przepisów, w gąszczu których świetnie poruszają się dobrze opłacani prawnicy.

Rozmawiała Małgorzata Tytko



Uniwersytety dodają życia do lat – słowa prof. Haliny Szwarz, założycielki pierwszego Uniwersytetu Trzeciego Wieku przypomniła Maria Białek w auli Politechniki Śląskiej, gdzie 29 września zainaugurowano nowy, czternasty rok akademicki rybnickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

I po inauguracji

— *Nasza społeczność liczy obecnie 440 osób. Dołączyła do nas 40-osobowa grupa nowych członków, którym życzę szybkiej aklimatyzacji w naszym gronie oraz radości i satysfakcji z bycia studentem* — mówiła do nowych żaków-seniorów Maria Białek. Taką satysfakcję może przynieść im udział w różnorodnych wykładach, lektoratach i konwersacjach językowych, kursach komputerowych, warsztatach z historii regionalnej, czy w wycieczkach. — *Nasi studenci mogą rozwijać swoje talenty i zain-*

teresowania w sekcjach rękodziela artystycznego, plastycznej „Impresja”, brydżowej, czy szachowej. Działający od dwóch lat Teatr Na pięterku 60+ przygotowuje kolejną premierę i zaprasza kandydatów na aktorów. Posiadamy własny księgozbiór oraz salę komputerową z dostępem do internetu, a poza naszą siedzibą odbywają się zajęcia z tańca liniowego (w rzędach), tenisa stołowego i ziemnego — mówi Maria Białek, prezes stowarzyszenia.

W tym roku akademickim w ofercie UTW

w Rybniku pojawią się też nowości – wykłady z edukacji filmowej, nowe sekcje – fotograficzna i skata, seniorzy poznają zasady gry w snookera i w bule, a warsztaty z kultury regionalnej zostaną poszerzone o literaturę związaną ze Śląskiem. Ale to nie jedyne plany na przyszłość, te najważniejsze dotyczą siedziby – remontu dotychczasowej (przy ul. Sobieskiego 15) lub przeprowadzki do nowej. — *W uzgodnieniu z wiceprezydentem Piotrem Mastłowskim, członkowie zarządu obejrzeni dwie prawdopodobne lokalizacje: na kampusie i w Rybnickim Centrum Edukacji Zawodowej przy ul. św. Józefa. Dla naszych potrzeb bardziej odpowiednie są pomieszczenia w RCEZ* — mówi Maria Białek, a plany przenosin potwierdził obecny na inauguracji prezydent Piotr Kuczera. (S)

Pani Urszula wymyśliła klasy integracyjne, pan Marian jest legendą wśród nauczycieli wychowania fizycznego, a pani Alina zachęcała do usuwania „białych plam” z naszej historii. Do grona laureatów prestiżowych Medalii Mikołaja z Rybnika – „W Służbie Oświaty” dołączyli kolejni wyróżniający się nauczyciele, dyrektorzy i wychowawcy.

Medale wręczono 15 października w Domu Kultury w Niedobczycach w czasie miejskich obchodów święta edukacji narodowej. — *Zapytano mnie niedawno, czy fajnie jest być prezydentem, ja dziś odpowiadam: fajnie jest być nauczycielem* — mówił Piotr Kuczera, który pod tablicą spędził 12 niezapomnianych, jak mówił, lat. Prezydent życzył zebrany na sali nauczycielom, aby nigdy nie zabrakło im pasji i sił do wykonywania tego wyjątkowego zawodu. Następnie wręczył 20 dyrektorom i 66 nauczycielom prezydenckie nagrody przyznane z okazji Dnia Edukacji Narodowej, ale też sześć Medalii Mikołaja z Rybnika, które przyznawane są w naszym mieście od 2000 r. W gronie tegorocznych laureatów była **Urszula Pietruszek**, która jako pierwsza w Rybniku utworzyła w SP nr 1 klasy integracyjne dla uczniów niepełnosprawnych. Była również współorganizatorem „Olimpiady z sercem”, w której biorą udział niepełnosprawni młodzi

Mikołaje spod tablicy

ludzie. Nie wszyscy wiedzą, że na początku swojej kariery zawodowej Urszula Pietruszek pracowała w katedrze gimnastyki sportowej Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. **Maria Dziedzic**, wieloletnia nauczycielka języka francuskiego w II Liceum Ogólnokształcącym, była inicjatorką wymiany polsko-francuskiej z Saint-Vallier, którą organizowała przez 25 lat, a **Stanisława Pyzik** najpierw była nauczycielem przedmiotów zawodowych w „Urszulankach”, a następnie przez wiele lat uczyła w Szkole Podstawowej nr 9, gdzie najwięcej uwagi poświęcała uczniom ze środowisk patologicznych. Kolejna „medalistka” **Alina Barbara Wilkoń** przez 18 lat pełniła funkcję wizytatora i metodyka historii i wiedzy o społeczeństwie. To ona wprowadziła tzw. lekcje muzealne, a w okresie stanu wojennego organizowała tajne spotkania nauczycieli historii. **Regina Winnik-Roskosz** tworzyła od podstaw szkołę medyczną w Rybniku i była jej pierwszym dyrektorem. Przez wiele lat działała też w Polskim Towarzystwie Pielęgniarskim i w Polskim Czerwonym Krzyżu. Jedynym rodzynkiem w tym gronie był **Marian Kotyrba**, nauczycieli wuefu związany głównie ze Szkołą Podstawową nr 5. Niewielu już dziś pamięta,

że pierwszą dyscypliną sportową, w której sukcesy odnosili jego uczniowie była piłka ręczna, a dopiero później koszykówka. Bliście jego sercu są jednak również tenis stołowy i badminton, a ostatnio także nordic walking.

Prezydent Piotr Kuczera pogratulował też nauczycielce Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Śl. Ewie Gatnar, która była jedną z 13 nominowanych do tytułu „Nauczyciela Roku 2015” oraz 23 osobom uhonorowanym medalami Komisji Edukacji Narodowej, nagrodami kuratora oświaty i ministra edukacji. Listy gratulacyjne otrzymało też ośmioro nauczycieli i dyrektorów, którzy zostali odznaczeni brązowymi i złotymi medalami za długoletnią służbę oraz srebrnym krzyżem zasługi (lista wszystkich nagrodzonych na stronie internetowej www.edukacja.rybnik.eu). Warto dodać, że medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymał w tym roku również były nauczyciel i wicedyrektor gimnazjum w Knurowie, a obecnie wiceprezydent Rybnika Wojciech Świerkosz. — *Zarówno prezydent, jak i jego zastępca w sposób szczególny myślą o rybnickiej oświacie. Zawsze będzie ona nam leżała na sercu, a nie na wątrobie* — mówił z uśmiechem. (S)

Nauczyciele nagrodzeni Medalami Mikołaja z Rybnika: (od lewej) Urszula Pietruszek, Maria Dziedzic, Stanisława Pyzik, Alina Barbara Wilkoń, Regina Winnik-Roskosz oraz prezydent miasta Piotr Kuczera i Marian Kotyrba



Nauczycielka na szóstkę

Do konkursu na Nauczyciela Roku, organizowanego od 2002 przez tygodnik „Głos Nauczycielski” we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej, rybnicką nauczycielkę Ewę Gatnar zgłosiła jej była uczennica – a obecnie koleżanka z pracy



– Marzanna Bogusz. Dokumentacja przedstawiająca dorobek zawodowy kandydatki, w tym m.in. opinie rodziców jej uczniów liczyła ponad 500 stron! Ewa Gatnar anglistka Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Śląskich, znalazła się w gronie 13 nagrodzonych nominacją do tytułu Nauczyciel Roku 2015. Gala finałowa odbyła się 13 października w Zamku Królewskim w Warszawie. Nominowanej towarzyszyli przedstawiciele szkoły: Tadeusz Chrószcz, Marzanna Bogusz i Barbara Zaparty-Piasecka oraz członkowie najbliższej rodziny. Nauczycielem Roku 2015 została Katarzyna Nowak-Zawadzka, pedagog szkolna z Warszawy, a szkoły wszystkich nominowanych – w tym „Powstańcy” zostali laureatami znaku jakości „Szkoła na Medal”. Ewa Gatnar miała okazję porozmawiać też z laureatami tytułu „Przyjaciele Szkoły” braćmi Gołcami o swoich wędrówkach z Hali Boraczej do Milówki, bo rybnicka nauczycielka, jest też licencjonowanym przewodnikiem górskim, a rok temu została uhonorowana tytułem „Nauczyciel kraju ojczystego”. Jej specjalnością są interesujące, szkolne wycieczki krajoznawcze po Polsce, do których uczniowie przygotowują się po angielsku. Ewa Gatnar pracuje już trzydziesty drugi rok. (więcej na www.zs1.rybnik.pl)

Asia oklei siatkarzy

Rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs na projekt oklein samochodów dla siatkarzy Asseco Resovii Rzeszów, aktualnych mistrzów Polski. I miejsce zdobyła uczennica naszego Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych. Joanna Piontek, uczennica „Mechanika” kształcąca się w zawodzie technik cyfrowych procesów graficznych, okazała się najlepsza i to naklejkami według jej projektu oklejane będą samochody Asseco Resovii. Tak zdecydował organizator konkursu – autoryzowany dealer marki Toyota-Dakar Rzeszów. Zwycięzcy konkursu nie jest jedyną uczennicą „Mechanika” mającą w swoim dorobku interesujące prace plastyczne. Dlatego 6 listopada o 17.00 w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarta zostanie pierwsza wystawa prac grafików z „Mechanika”. Będzie można ją oglądać do końca listopada.

„U Pasika” na medal

24 września w Katowicach podsumowano konkurs na najlepiej pracującą spółdzielnię uczniowską w województwie śląskim w roku szkolnym 2014/2015. Najlepsza okazała się spółdzielnia „U Pasika” działająca w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych, która zdobyła pierwsze miejsce. Spółdzielnia uczniowska otrzymała nagrodę za całokształt swojej pracy, która polega m.in. na prowadzeniu działalności handlowej, kształtowaniu umiejętności zespołowego działania, gospodarowania i oszczędzania, czy wykorzystywania wypracowanej nadwyżki. To kolejny sukces spółdzielni, która powstała w szkole w 2008 roku z inicjatywy dyrektora placówki Urszuli Warczok, a założyli ją uczniowie klasy ekonomicznej rocznika 2007/2008.

„Budowlanka” w Portugalii

W ramach unijnego projektu „Otwarte drzwi do europejskiego rynku pracy” uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych odbywali praktyki w portugalskiej Bradze. W maju na staże pojechało sześciu przyszłych budowlanców, we wrześniu – pięciu geodetów i sześciu informatyków. Głównym celem projektu było poznanie organizacji pracy i sposobu funkcjonowania portugalskich firm, stosowanych w nich technologii, ale też doskonalenie umiejętności praktycznych i zwiększenie szans na zatrudnienie w wybranym przez siebie zawodzie. Budowlanci remontowali posterunek policji, informatycy pracowali w dwóch serwisach komputerowych, a geodeci w prywatnych firmach i w wydziale geodezji miasta Braga, gdzie zajmowali się pracami w ramach projektu ochrony zabytków UNESCO. Portugalski partner chwalił uczniów rybnickiej „Budowlanki”, za to, że bardzo dobrze poradzili sobie zarówno z pracą, jak i z językiem angielskim. Dni wolne od pracy uczniowie spędzili zwiedzając portugalskie zabytki, plażując na słonecznych, ale wietrznych plażach, czy uczestnicząc w wydarzeniach kulturalnych odbywających się w Bradze, m.in. w festiwalu ulicznym.

Rowerem do wspomnień

22 września w europejskim dniu bez samochodu prezydent Piotr Kuczera rowerem przejechał do Szkoły Podstawowej nr 24 w Popielowie, której jest absolwentem. Prezydent otrzymał statuetkę „Przyjaciel szkoły”, wysłuchał krótkiego koncertu skrzypcowego w wykonaniu uczennicy Oli Szczotok i innych uczniowskich występów oraz obejrzał zdjęcia z czasów kiedy 25 lat temu po raz pierwszy zasiadł w szkolnych ławach. Odpowiedział też na pytania uczniów o tym, jak wyglądała szkoła w czasach jego młodości.

Nie można zapomnieć

Dzięki dalszej współpracy z katowickim Instytutem Pamięci Narodowej w Gimnazjum nr 7 w Boguszowicach Starych pokazano dwie wystawy. Tematem pierwszej pt. „Górny Śląsk. Koniec i początek” były losy Ślązaków po zakończeniu II wojny światowej: stosunek wojsk sowieckich do ludności cywilnej, obozy i deportacje. Druga „Cum tacent, clamant” czyli „Milcząc, wołają” ze zdjęciami Piotra Życieńskiego w artystycznym ujęciu Jolanty Czarskiej dokumentuje poszukiwania szczątków ofiar reżimu komunistycznego prowadzonych przez IPN oraz Radę Ochrony Walk i Męczeństwa w kwaterze „Ł” na warszawskich Powązkach w latach 2012-2014. Wystawę, którą można oglądać do 29 października, połączono z warsztatami, a poprowadziła je Anna Skiendziel.

Z wizytą

Od 24 września do 1 października grupa licealistów „Frycza” gościła w niemieckim Marl, z którym rybnicka placówka współpracuje od 15 lat. Uczniowie wzięli udział w zajęciach szkolnych, wycieczce po Zagłębiu Ruhry i ku radości większości uczniów zwiedzili stadion Borussia Dortmund. Podczas dwudniowego seminarium zorganizowanego przez Fundację Jakoba Kaisera, uczniowie zwiedzili również Muzeum Historii Niemieckiej po 1945 roku w Bonn, radiostację „Deutsche Welle” i katedrę w Kolonii. Program został dofinansowany przez organizację Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży z siedzibą w Warszawie, a uczniami opiekowały się w Niemczech nauczycielki Dominika Mackiewicz-Tłalka i Katarzyna Szklanny.



Ćwierćwiecze rówieśniczek

W październiku dwie rybnickie szkoły będące rówieśniczkami odrodzonego samorządu - IV LO w Chwałowicach i Specjalny Zespół Szkolno-Przedszkolny nazywany „Szkołą Życia” na Nowinach obchodziły swoje 25 lecie. Więcej o obu placówkach i jubileuszowych obchodach w listopadowym wydaniu GR.

Ekspresem przez szkoły:

Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych znalazł się wśród 234 szkół z całej Polski uhonorowanych certyfikatem Zielonej Flagi, przyznawanym za działania proekologiczne * W nocy z 27 na 28 września na boisku Gimnazjum nr 1 w Śródmieściu kilkudziesięciu uczniów i absolwentów szkoły obserwowało całkowite zaćmienie Księżyca. Mieli do dyspozycji dwa teleskopy astronomiczne i lornetki, a kolejnym zjawiskiem, które wspólnie z nauczycielem fizyki Grzegorzem Przybyłą będą oglądać to zakrycie gwiazdy Aldebaran przez Księżyc w nocy z 29 na 30 października * Mistrzyniami Rybnika w sztafetowych biegach przełajowych zostały uczennice I LO: Karolina Filec, Paulina Winkler, Alicja Toczyłowska, Emilia Krzak, Agnieszka Pułról i Julia Rams. Ich opiekunem jest wuefista Andrzej Piecha • Zespół Szkół Technicznych po raz trzeci z rzędu otrzymał tytuł „Lider województwa śląskiego rankingu IT-Szkoła” (14 miejsce w kraju na 532 szkoły). Koordynatorami programu IT-Szkoła byli nauczyciele informatyki Tomasz Stadnicki i Marcin Malolepszy.

PRZEDSZKOLAK
POTRAFI

Posprzątała osiedle

18 września dzieci z Przedszkola nr 15 z Boguszowic Osiedla dla przyłączyły się do akcji „Sprzątania świata”, odbywającej się w tym roku pod hasłem „Wyprawa – poprawa”. Najpierw dzieci obejrzały bajkę ekologiczną „Rybek z Rybnika uczy jak segregować śmieci”, a następnie posprzątały przedszkolny ogród i teren boiska na osiedlu. Nauczycielka Ilona Dwojakowska podkreśla, że dzieci z P nr 15 zbierają też plastikowe nakrętki w ramach akcji „Odkreamy – pomagamy” oraz zużyte baterie, by wesprzeć Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce w Polsce.

Czworonożny nauczyciel

Dzieci z Przedszkola nr 4 w Ligocie poznały zasady bezpiecznego postępowania z psami. Podczas spotkania z policyjnym psem o imieniu Wolf przedszkolaki dowiedziały się wielu ciekawych i ważnych informacji, między innymi o tym, jak należy się zachować w obecności czworonogów oraz przypomniały sobie pozycję „zółwika”, którą powinno się przyjąć w razie zagrożenia ze strony psa.

Poczytali drzewom

Pod patronatem Klubu Gaja w Przedszkolu nr 15 w Boguszowicach Osiedlu odbyło się święto drzewa. Dzieci poznały rodzaje drzew i ich owoce, dowiedziały się jak rozróżnić ich liście oraz czego drzewa nie lubią i jak przygotowują się do zimy. Przedszkolaki wykonały też makietę lasu i kolorowe ilustracje drzew. W tym roku doroczne święto drzewa obchodzono pod hasłem „Czytamy drzewom”, dlatego też czytano wiersze i opowiadania m.in. „O nadmorskiej sennie”. Przedszkolaki posadziły też pięć drzewek przed budynkiem przedszkola i w ogródku przedszkolnym.

70 lat rybnickiej księżnicy



Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Rybniku obchodzi jubileusz 70-lecia działalności.

Uroczystość z okazji tej okrągłej rocznicy była okazją do składania życzeń, podziękowań, wspomnień oraz ukazania, jak bogata oferta czeka na dzisiejszych czytelników. Ciepłe słowa pod adresem dyrektora Haliny Opoki oraz pracowników instytucji kierowali m.in. zastępca prezydenta Piotr Masłowski, rybnicki radni Andrzej Wojczek i Wojciech Kiljańczyk, dyrektor rybnickiego muzeum Bogdan Kloch, przedstawicielka Biblioteki Śląskiej w Katowicach Magdalena Madejska oraz kierowniczki bibliotek powiatowych. Rybnickie bibliotekarze nie tylko przyjmowali gratulacje, ale i sami dziękowali, m.in. aktywnym czytelniczkom z Dyskusyjnego Klubu Książki czy rodzinie państwa Jagielskich, którzy wraz z dziećmi często odwiedzają księżnicę, a z okazji jubileuszu zgodzili się także wystąpić w filmie o bibliotece. Wieczór muzycznie uświetnił występ zespołu wokalnego „6 na 6”, otwarto również wystawę „Rybnicka biblioteka w la-

tach 1945-2015” (będzie prezentowana w holu na I piętrze do końca roku). Biblioteka była jedną z pierwszych placówek kultury powstałych w Rybniku po II wojnie światowej. Swoją działalność rozpoczęła w lipcu 1945 roku – wtedy w swoich zbiorach posiadała 1075 książek, z których korzystało 452 czytelników. Czasy się zmieniają, nie zmienia się jednak, na szczęście i wbrew przewidywaniom, potrzeba obcowania z literaturą. Dzisiejsza biblioteka jest inna niż ta, z której korzystali nasi dziadkowie i rodzice – w rybnickiej księżnicy aktualnie jest zarejestrowanych ok. 28,5 tys. czytelników, którzy mogą korzystać z 350 tys. książek. Do tego dochodzi możliwość wypożyczenia e-booków, audiobooków i płyt z muzyką. Placówka liczy, poza biblioteką główną,

20 filii zlokalizowanych w dzielnicach miasta. Jak dobrze wiedzą rybniczanie, ich biblioteka to nie tylko miejsce wypożyczania książek, ale też szeroka działalność kulturalna – spotkania autorskie, imprezy dla dzieci, koncerty, wystawy... — *Cieszę się, że wspólnie możemy świętować jubileusz 70-lecia naszej działalności. Przez te lata biblioteka i całe czytelnictwo przeszły wielkie przemiany. Staramy się odpowiadać na zapotrzebowanie naszych czytelników, dbamy, by oferta była kompleksowa i atrakcyjna* — podsumowała dyrektor Halina Opoka. (m)



Dużym zainteresowaniem podczas jubileuszu cieszyła się wystawa przypominająca 70 lat działalności rybnickiej biblioteki

Juror patronem

9 października skończyłby 63 lata. Swoje urodziny Jan F. Lewandowski spędził w Domu Kultury w Chwałowicach, bo właśnie tego dnia rozpoczynały się tutaj kolejne Rybnickie Prezentacje Filmu Niezależnego, z którymi był związany od dziesięciu lat. I pozostanie związany na dłużej, bo organizatorzy zdecydowali, że od tej edycji RePeFeNe nosić będą imię filmoznawcy, dziennikarza, miłośnika kina, wieloletniego jurora i przyjaciela rybnickich prezentacji Jana F. Lewandowskiego, który zmarł w czerwcu tego roku.

— *Był spokojny, opanowany i szczerzy. Nie znam osoby, której zrobiłby przykrość lub sprawił zawód. Był po prostu dobrym człowiekiem i wszyscy go lubili. Miał ogromną wiedzę historyczną i filmową, a przy tym był niezwykle skromny. Wiadomość o jego śmierci była dla nas szokiem. Jeszcze podczas ostatniej rozmowy Janek mówił o przygotowaniach do festiwalu i przyjeździe do Chwałowic; nie dojechał...* — mówi Mirosław Ropiak z Klubu Filmu Niezależnego, organizator prezentacji, który podkreśla, że Jan F. Lewandowski, był nie tylko wieloletnim jurorem, ale też przyjacielem i popularyzatorem rybnickiej imprezy filmowej. — *Dlatego właśnie w ten sposób chcieliśmy oddać mu cześć* — wyjaśnia decyzję o nadaniu RePeFeNe jego imienia.

Dotychczasowego przewodniczącego jury podczas tegorocznej 14. edycji zastąpił aktor Marcin Troński, który wspólnie z reżyserką Katarzyną Dąbkowską-

Kułacz i scenografką Izabelą Wądołowską obejrzał 26 konkursowych filmów. — *Ocenianie jest trudne, dlatego kieruję się wypowiedzią artystyczną, która pobudza wyobraźnię* — mówi Marcin Troński, który podzielił się z widzami również swoimi opiniami na temat dzisiejszych studentów szkół teatralnych, pracy w teatrze polskiego radia i słuchowiskach, które pisze oraz o rolach w dubbingu, telenoweli „Klan” i w serialach. Przypomniał postać Kurta Rolsona, zawodowego mordercy, którą zagrał w serialu „07 zgłoś się”. W jednej ze scen znącał się nad kaleką dziewczynką i był tak przekonujący, że pewien taksówkarz w Łęcku zagroził mu śmiercią jeżeli jeszcze kiedyś wróci do tego miasteczka. — *Trudno obsadzać takiego faceta jak jak w rolach romantycznych, za którymi zresztą nigdy nie tęskniłem. Moim zdaniem są mdle i nieciekawe. Najciekawszy są ludzie poplątani*



wewnętrznie, jak choćby postać doktora Josefa Mengele, którą zagrałem w filmie „I skrzypce przestały grać” — mówił Troński podczas finału RePeFeNe, jaki odbył się 11 października w Domu Kultury w Chwałowicach. Tego wieczora wręczono tam nagrody laureatom prezentacji. Jak podsumowuje Mirosław Ropiak tegoroczna edycja stała na bardzo dobrym poziomie. — *I tak jest już od kilku lat. Szczególnie spodobały mi się nagrodzone fabuły o ciekawych tematach poruszanych już wcześniej, ale tym razem ujętych w niebanalny sposób* — mówi. To „Urodziny” Michała Toczka z Suchego Dworu, który za swoją opowieść o miłości, dojrzewaniu i konfrontacji z rzeczywistością, oprócz nagrody w kategorii najlepszy amatorski film fabularny otrzymał też Grand Prix RePeFeNe. Jury nagrodziło go za dojrzałość wypowiedzi, konsekwentną konstrukcję, zdjęcia i plastykę. Kolejna z fabuł „Hystera” Michaliny Przewdzing z Katowic opowiada o dwóch siostrach – jedna dowiaduje się, że jest w ciąży, której nie planowała, druga musi pogodzić się z faktem, że nie może mieć dzieci. Jurorzy przyznali jej nagrodę w kategorii najlepsza etiuda studencka za odwagę w pokazaniu tematu, oszczędność środków i ochronę przed banałem. Film

Z cyklu: W parku” Patrycji Bożek z Oświęcimia okazał się najlepszym eksperymentem festiwalu, a „85625” o losach więźnia dwóch obozów koncentracyjnych w Niemczech, w artystycznym ujęciu Macieja Jarczyńskiego z Gdańska – najlepszym dokumentem. Jurorzy docenili go za efektowną, plastyczną ilustrację pobudzającą wyobraźnię, za obrazy i animację. Tylko dwa filmy oceniano w konkursie towarzyszącym na filmową opowieść o Dniach Rybnika. Wyróżnienia przyznano Agnieszce Dudek i Bartoszowi Aniołowi. (S)



Sabina Horzela-Piskula

Jurorzy tegoroczego RePeFeNe z laureatami chwałowickich prezentacji



Kulturalny informator

25 października NIEDZIELA

- 18.30 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **XX Rybnicka Jesień Kabaretowa RYJEK** – koncert jubileuszowy „DwudziestoRYCIE”. Wystąpią: Artur Andrus, Grupa MoCarta, Grzegorz Halama, Kabaret Młodych Panów, Ani Mru Mru, DNO, Jurki, Łowcy.B i Smile.

27 października WTOREK

- 9.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Rybnicki Festiwal Teatrów Przedszkolnych „Sztuka malucha”**.

29 października CZWARTEK

- 11.00 – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: **Festiwal Nordalia** – wykład dr. Jacka Kurka pt. „Pocalunek nocy. Muzyka i malarstwo Skandynawii”.
- 16.00 – Biblioteka, filia nr 2, ul. Zebrzydowska: **Dyskusyjny Klub Książki „Simon i dęby”** Marianne Fredriksson.
- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: wernisaż wystawy fotografii Zbigniewa Podsiadły „W szarościach”.

30 października PIĄTEK

- 18.00 – Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: **Wieczór grozy** – w programie wykład dr. Jacka Kurka „Kochać do szaleństwa, kochać nad życie – wampir postać tragiczna”, „Nosferatu – symfonia grozy” – niemy film z 1922 r. z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu Czerwie (19.00); projekcja koncertu Fantomas – interpretacja motywów muzycznych z filmów grozy (20.35).
- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: Kabarety Hrabi i Jurki ze wspólnym programem „**Aktorem w plot**”.
- 19.00 – DK w Chwałowicach: **Zaduszki jazzowe** (wystąpi Coherence Quartet).

31 października SOBOTA

- 22.00 – Sub-Club: koncert zespołu Undertape.

4 listopada ŚRODA

- 11.00 – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: „**Dialogi mistrzów cz. 1**” – wykład dr. Jacka Kurka.
- 19.00 – Dom Kultury w Boguszowicach: Koncert punkowego zespołu **Farben Lehre** (support: Wyjście Awaryjne i Ferajna).

5 listopada CZWARTEK

- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: Spektakl komediowy „**Kiedy kota nie ma**” (wystąpią m.in.: Viola Arlak, Piotr Zelt, Anna Gornostaj i Zosia Zborowska).

6 listopada PIĄTEK

- 12.00 – Fundacja EDF Polska: Turniej artystyczny „**Pojedynek na słowa**” i spotkanie z aktorką Teresą Lipowską.
- 17.00 – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: „**Mechan Art**” wernisaż wystawy prac uczniów rybnickiego Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrotechnicznych.
- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: koncert **Artura Rojka** promujący płytę „**Składam się z ciągłych powtórzeń**”.
- 19.15 – Kościół oo. franciszkanów św. Józefa Robotnika: Międzynarodowy Festiwal „**Rybnicka Jesień Chóralna**” im. H.M. Góreckiego – koncert inauguracyjny; wystąpią: chór Seraf z Rybnika i Chór Męski Cerkwi św. Andrzeja Rodionowa z Kaliningradu w Rosji.

7 listopada SOBOTA

- 9.30 – Dom Kultury w Chwałowicach: Międzynarodowy Festiwal „**Rybnicka Jesień Chóralna**” im. H. M. Góreckiego – przesłuchania.
- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **II Rybnickie zaduszki muzyczne** (wystąpią m.in.: Blueset, Children of 90's, Jinx, Kaduceus, Lankai, czy Vitamins).
- 19.00 – Bazylika św. Antoniego: Międzynarodowy Festiwal „**Rybnicka Jesień Chóralna**” im. H. M. Góreckiego – ogłoszenie wyników i występ nagrodzonych chórów.
- 19.30 – Cafe Vienna: **Milonga** – wieczór z tan-

giem argentyńskim.

- 20.00 – Herbaciarnia Małpa: koncert Janka Samotyka z zespołem.
- 21.00 – Sub-Club: Dance or die (wystąpią m.in. DjAbel i Bat.On).

8 listopada NIEDZIELA

- 12.00 – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: **X Vinyl Swap** (giełda płyt winylowych, kompaktowych, kaset, nut, książek o tematyce muzycznej, nowego i używanego sprzętu grającego).
- 16.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: „**Urodziny w Nigdylandii**” – spektakl dla dzieci w wykonaniu Teatru Miodzio i Małe Miodzio.
- 19.00 – Herbaciarnia Małpa: wernisaż wystawy malarstwa Janiny Bogusz-Wisniewskiej „**Ile oczu tyle spojrzeń...**”.

10 listopada WTOREK

- 18.00 – Były szpital „Juliusz” (wejście od ul. Miejskiej): **Wieczór z Juliuszem** (scenki teatralne na poważnie i wesoło, prezentujące życie szpitala w czasach świetności kompleksu „Juliusz”).
- 20.00 – Multikino Rybnik: Kino na obcasach - „**Listy do M. 2**”.

11 listopada ŚRODA

- 17.00 – Dom Kultury w Niedobczycach: „**Pokaż co potrafisz**” – finał rybnickiego konkursu młodych talentów.
- 20.00 – Klub Imperium: Koncert zespołu **Piękni i Młodzi**.

12 listopada CZWARTEK

- 12.00 – Fundacja EDF Polska: Turniej artystyczny „**Pojedynek na słowa**” i monodram „Igraszki z aniołem” w wykonaniu Lecha Gwita z wrocławskiego Teatru Komedia.

13 listopada PIĄTEK

- 11.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: IV Konkurs piosenki filmowej „**Zapomniana melodia**” (przesłuchania).

14 listopada SOBOTA

- 8.00-15.00 – Deptak (ul. Jana III Sobieskiego i Powstańców Śl.): Pchli targ, giełda staroci i rękodzieła, kiermasz używanej książki.
- **Od 9.00** – Zespół Szkół Technicznych: dwudniowy konwent kultury japońskiej Tsuru Japan Festival 3.
- 18.00 – Dom Kultury w Niedobczycach: **Jazzowa zabijaczka** (zagrają m.in. South Silesian Brass Band, Po Prostu).
- 20.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: „**Viva Operetta**” – koncert najpiękniejszych duetów i arii operetkowych w wykonaniu Opery Lwowskiej.
- 20.00 – Herbaciarnia Małpa: koncert zespołu **Radiovidmo**.
- 22.00 – Sub-Club: Techno is back in town (wystąpią m.in. Siasia, Pogoria, Phil Backensky i Mislaw).

15 listopada NIEDZIELA

- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: „**Dance Away**” – koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia szkoły tańca irlandzkiego Salake (wystąpią: Salake, Ireneusz Krosny i Carrantuohill).
- 18.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: „**Panorama muzyki filmowej**” – koncert kwartetu smyczkowego Altra Volta i występ laureatów IV Konkursu Piosenki Filmowej „Zapomniana melodia”.
- 20.00 – Herbaciarnia Małpa: koncert zespołu **Proszę Bardzo**.

16 listopada PONIEDZIAŁEK

- 16.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **koncert finałowy konkursu o puchar przechodni Okręgu Rybnickiego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr im. Reinholda Tronta**.
- 19.00 – Bazylika św. Antoniego: **Rybnicki Wieczór Chwały** (cykl spotkań modlitewnych z muzyką na żywo).

18 listopada ŚRODA

- 10.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie” - spotkanie z okazji 50. rocznicy ordęzia biskupów polskich do biskupów niemieckich (program „Kardynał Bolesław Kominek – nasz patron” i wykład ks. Henryka Olszara).



- 17.00 – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: **Dyskusyjny Klub Książki** – „Prawda o sprawie Harry'ego Queberta” Joëla Dickera.

19 listopada

CZWARTEK

- 16.00 – Młodzieżowy Dom Kultury: **XXI Festiwal piosenki turystycznej** (koncert laureatów).

20 listopada

PIĄTEK

- 9.00 – Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: **II Krajowe Mistrzostwa Florystyczne Regionu Śląsko-Opolskiego** (w programie dwudniowej imprezy m.in.: konkurs florystyczny, występy muzyczne, wystawa prac konkursowych oraz kompozycji adwentowych).
- 12.00 – Fundacja EDF Polska: **Turniej artystyczny „Poedynek na słowa”** i monodram w wykonaniu Anny Dudziak.
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Wieczór sztuk** (wernisaż wystawy malarstwa Magdaleny Krężelok, Joanny Tyc i Aleksandry Leśniewicz, koncert zespołu Po Prostu i finisaż wystaw fotografii OFFO 2015).
- 20.00 – Klub Pod Teatrem: koncert zespołu **Wiewiórka na drzewie**.
- 20.00 – Kulturalny Club: koncert zespołu **Tabu**.

21 listopada

SOBOTA

- 10.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **VI Ogólnopolski Festiwal Fotografii Otworkowej OFFO 2015** (warsztaty fotograficzne „Foto-Synteza”).
- 19.00 – Były szpital „Juliusz” (wejście od ul. Miejskiej): **Gospel na Juliuszu** – zespół wokalny BBC pod kierownictwem Adama Kosewskiego.
- 19.30 – Café Vienna: **Milonga** – wieczór z taniem argentyńskim.
- 22.00 – Sub-Club: **Neurofunk Night** (wystąpią Ciach, Protest, Young.b).

22 listopada

NIEDZIELA

- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **Finał IX Silesia Gospel Festiwalu im. Norberta Blachy**.

- 19.15 – Bazylika św. Antoniego: **Dni Cecylikańskie** – koncert galowy.

24 listopada

WTOREK

- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: koncert w ramach X Festiwalu im. Górczyckiego (w programie utwory m.in. Wojciecha Kilara, Karola Szymanowski i Henryka M. Góreckiego w wykonaniu skrzypka Rainera Honecka z Austrii i Orkiestry Kameralnej Auksa).

26 listopada

CZWARTEK

- 16.00 – Biblioteka, filia nr 2: **Dyskusyjny Klub Książki** – „Mahatma Witka” Joanny Siedleckiej.
- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **XXX Silesian Jazz Meeting** – Piotr Polk z zespołem.

27 listopada

PIĄTEK

- 17.00 – Muzeum w Rybniku: **Wernisaż wystawy „Twardy orzech do zgryzienia”** – kolekcja dziadków do orzechów.
- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **XXX Silesian Jazz Meeting** – koncert jubileuszowy zespołu Walk Away (wystąpią m.in. Bernard Maseli i Eric Marienthal).
- 20.00 – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: **Cykl Koncertów Akustycznych „Bez Prądu”** – zespół Zipnotics.

28 listopada

SOBOTA

- 9.00 – Dom Kultury w Niedobczycach: **II Ogólnopolski Festiwal Zespołów Tanecznych „Magia Tańca 2015”**.
- 10.00-18.00 – Dom Kultury w Boguszowicach: **20 lat teatru Supelek** (prezentacje pięciu spektakli w wykonaniu Supelka i jego gości, „drzwi otwarte” dla najmłodszych – możliwość przymierzenia strojów oraz spróbowania swoich sił na scenie).
- 17.00 – Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: **Gwarki HOYM 2015**.
- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **XXX Silesian Jazz Meeting – Friends – Music of Jarek Śmietana**

(wystąpią m.in. Wojciech Karolak i Marek Napiórkowski). **19.45** – koncert „One” Jef Neve z Belgii (fortepian) oraz Andrzejkowe Jam Session (21.30).

- 20.00 – Herbaciarnia Małpa: koncert zespołu Supersonic.
- 22.00 – Sub-Club: **Kruca Fux** (wystąpią m.in. Freeq & FatCut, Protest i S.Vider).

29 listopada

NIEDZIELA

- 16.00 – Dom Kultury w Boguszowicach: gala z okazji 20-lecia teatru Supelek (życie Supelka na scenie i za kulisami, prezentacja etiud i filmów przedstawiających dorobek teatralny jubilatów).
- 17.30 – Dom Kultury w Niedobczycach: **„Zolyty”** – spektakl komediowy w gwarze śląskiej.
- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **„Randka w ciemno na dwie pary”** – spektakl komediowy (wystąpią m.in. Małgorzata Potocka, Ewa Kuklińska, Olga Borys, Piotr Swedes, Dariusz Kordek, Jacek Kawalec, Krzysztof Ibisz).
- 20.00 – Kulturalny Club: **Eskaubei i Tomek Nowak** Quartet.

30 listopada

PONIEDZIAŁEK

- 12.00 – Fundacja EDF Polska: **„Grajmy w kolorzy”** – przedstawienie w wykonaniu uczestników zajęć teatralnych w ramach projektu Kolorowy Ogród.

imprezy cotygodniowe

Poniedziałki

Seanse Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Ekran” w TZR (g 19.00): „Młodość” (2 listopada), „Anatomia zła” (9 listopada), „Poznajcie Harolda” (16 listopada), „Sicario” (23 listopada), „Intruz” (30 listopada).

Wtorki

- 17.30 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Rybnik Electro Music** – cykliczne warsztaty muzyki elektronicznej.

Środy

- 17.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Czas na kino** – seanse dla dzieci.

- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Plajada Dobrych Filmów** – seanse z cyklu „Filmy Romana Polańskiego cz.1”.

- 20.00 – Kulturalny Club: **Wieczory z salsą** (cotygodniowa nauka salsy w stopniu podstawowym i pokazy tańca).

Czwartki:

- 16.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Laboratorium Trzaskodźwięków** (cotygodniowe warsztaty budowania instrumentów i obiektów dźwiękowych z materiałów przeznaczonych do recyklingu).

- 20.00 – Celtic Pub: **Jam Session** – noc z muzyką na żywo (cotygodniowe spotkania sympatyków muzyki – blues, jazz i rock).

wystawy

- Galeria Sztuki Teatru Ziemi Rybnickiej: **„W szarościach”** – wystawa fotografii Zbigniewa Podsiadły (do 24 listopada) i wystawa fotografii z okazji XXX Silesian Jazz Meeting (od 26 listopada do 10 grudnia).
- Muzeum: **„Huta Silesia Design”** – ekspozycja prezentująca historię i wyroby rybnickiej huty Silesia (do 15 listopada) i **„Twardy orzech do zgryzienia”** – kolekcja dziadków do orzechów (od 27 listopada).
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: wystawa jubileuszowa z okazji 70-lecia placówki (do 31 grudnia) * **„Mechan Art”** – wystawa projektów uczniów rybnickiego „Mechanika” (od 6 listopada do 12 grudnia).
- Dom Kultury w Niewiadomiu: wystawy „York 2014. Time Square” i „Skalne Miasto – Czechy” w ramach VI Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otworkowej OFFO 2015 (do 30 listopada).
- Dom Kultury w Chwałowicach: wystawa fotografii postindustrialnej Foto Pein 9 (do 15 listopada) i malarstwo Magdaleny Krężelok, Joanny Tyc i Aleksandry Leśniewicz (od 21 listopada do 31 grudnia) oraz wystawa fotografii otworkowej w ramach VI Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otworkowej OFFO 2015 (od 2 do 30 listopada).
- Galeria w autobusach m.in. linii: 8, 15, 16, 22, 46, 51, 52 – na monitorach wyświetlane będą fotografie Adama Noglego „Moje lotnictwo” i Andrzeja Gontarza „Biała sukienka”.

Kulturalne adresy

PLACÓWKI KULTURY:

- **Teatr Ziemi Rybnickiej**, plac Teatralny 1, tel. 32 42 22 132; (www.rck.rybnik.pl);
- **Dom Kultury w Chwałowicach**, ul. I Maja 91B, tel. 32 4216 222 (www.dkchwalowice.pl);
- **Dom Kultury w Boguszowicach**, Pl. Pokoju 1, tel. 32 42 52 016; (www.dkboguszowice.pl);
- **Dom Kultury w Niedobczycach**, ul. Barbary 23, tel. 32 43 31 065; (www.dkniedobczyce.pl);

- **Dom Kultury w Niewiadomiu**, ul. I. Mościckiego 15, tel. 32 42 13 755; (www.dkniewiadom.eu);
- **Muzeum w Rybniku**, Rynek 18, tel. 32 42 21 423; (www.muzeum.rybnik.pl);
- **Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna**, ul. Szafranka 7, tel. 32 422 35 41 (www.biblioteka.rybnik.pl);
- **Biblioteka, filia nr 2, Maroko-Nowiny**, ul. Zembrzydowicka 30, tel. 32 422 53 17.
- **Młodzieżowy Dom Kultury**, ul. Broniewskiego 23, tel. 32 422 40 88.
- **Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”**, ul. Mościckiego 3

- **Fundacja EDF Polska**, ul. Podmiejska 1, (tel. 739 11 74).

LOKALE I KLUBY:

- **Herbaciarnia Małpa**, ul. Kościuszczy 62/1, tel. 536 307 064
- **Celtic Pub**, Rynek 8, tel. 32 423 77 17
- **Kulturalny Club**, Rynek 3, tel. 32 42 27 864
- **Pub & Club Labirynt**, ul. Broniewskiego 23
- **Klub Imperium**, ul. Raciborska 9
- **Cafe Vienna**, ul. Cegielniana 20
- **Klub pod teatrem**, Plac Teatralny 1

Przygotowano na podstawie materiałów Wydziału Promocji i Informacji Urzędu Miasta Rybnika

Reżyserka Małgorzata Szumowska dostała w Gdyni Złote Lwy za świetny film „Body/Ciało”, a rybniczanka Ewa Klonowska – złotą statuetkę Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej za edukowanie młodego widza. Tegoroczny 40. Festiwal Filmowy należał do nietuzinkowych kobiet.

Kochaj Kino

Drugiego dnia festiwalu odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród PISF-u – szczególnych wyróżnień w branży filmowej, bo doceniających pracę osób i instytucji niezwiązanych z produkcją filmów. To jedyne polskie nagrody wręczane w kilkunastu kategoriach za znaczące osiągnięcia w upowszechnianiu i promocji polskiego kina. Gala odbyła się 16 września w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Był czerwony dywan, znani aktorzy i reżyserzy, a wśród nich Wojciech Marczewski, który wręczył Ewie Klonowskiej i pozostałym Liderom Filмотeki Szkolnej piękne statuetki przyznane w kategorii „Edukacja młodego widza”. Filмотeka Szkolna to program, który ruszył w 2009 r. gdy do szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych trafił pakiet 55 polskich filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych – od „Popiołu i diamentu” Wajdy po „Zmruż oczy” Jakimowskiego, opatrzone komentarzem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusza Lubelskiego. Po latach program wzbogacił się o kolejne filmy, tym razem dostępne w internecie (www.filmotekaszkolna.pl), gdzie nauczyciele i pracownicy szkolnych bibliotek mogą bezpłatnie odtwarzać polskie filmy i korzystać z opracowań merytorycznych. Od kilku lat, w każdym województwie działa lokalny Lider Filмотeki Szkolnej, na Śląsku jest nim Ewa Klonowska. W ubiegłym roku dla tychże liderów w ramach programu w 16 województwach otwarte zostały Pracownie Filмотeki Szkolnej. Dzięki zaangażowaniu Ewy Klonowskiej, polonistki, opiekunki kół filmowych, autorki programów edukacji filmowej i scenariuszy lekcji, jedyna na Śląsku Pracownia powstała w Zespole Szkół nr 3 na Nowinach. — *Werdyktowi, jaki odczytał Marczewski towarzyszył ogromny aplauz. Ludzie filmu zdają sobie sprawę, jak ważna jest prowadzona przez nas edukacja młodzieży, kształtowanie mądrych i świadomych odbiorców filmów, którzy później będą chodzić do kin. Jesteśmy jak naczynia połączone – to od szkoły i edukacji wszystko się zaczyna, dlatego też pracownie Filмотeki Szkolnej powstają właśnie w szkołach* — mówi Ewa Klonowska, która festiwalem filmowym w Gdyni jest zachwycona. — *Panuje tam prawdziwy egalitaryzm. Filmy ogląda się razem z twórcami, więc jest bezpośrednia interakcja pomiędzy widzami i twórcami, którzy po seansach dzielą się swoimi wrażeniami. Miałam możliwość obserwowania, jak Kinga Dębska reżyserka świetnego obrazu „Moje córki, krowy” wznuszyła się po długiej owacji zgutowanej przez publiczność po projekcji filmu* — mówi Ewa Klonowska. Gala wręczenia nagród PISF odbyła się przed tragiczną śmiercią reżysera Marcina Wrony, który w Gdyni pokazał swojego „Demona”. Rybniczanka widziała film, a po seansie uczestniczyła w spotkaniu z reżyserem. — *To był duży szok, gdy w pociągu usłyszałam o tym smutnym zdarzeniu.* — mówi. W Gdyni obejrzała też wiele innych filmów m.in. „Panie Dulskie”, „Karbale”, „Życie nie umierać”, „Anatomie

zła”, czy ekscentryczne „Córki dancingu” A. Smoczyńskiej, które ze względu na formę i treść wzbudzały skrajne opinie i były tematem długich dyskusji. A to coś, do czego rybniczanka zachęca młodych ludzi na zajęciach w szkole.

Ewa chce uczyć

Pierwsze filmowe zajęcia dla młodzieży Ewa Klonowska poprowadziła w 1997 r. w Młodzieżowym Domu Kultury. Zaczynała od amatorskich kaset VHS, teraz ma do dyspozycji Pracownię Filмотeki Szkolnej w ZS nr 3. Zwykła szkolna klasa w kilka minut zmienia się w salę kinową. Jest wyposażona w profesjonalny projektor, ekran, nagłośnienie i zaciemnienie, jednak to nie sprzęt jest tutaj najważniejszy. Ewa Klonowska ma ambicję, aby pracownia stała się miejscem edukacji filmowej dla uczniów i nauczycieli rybnickich szkół. Od ubiegłego roku prowadzi w niej zajęcia według autorskiego programu „Co tydzień w kinie”, na które zaprasza grupy z opiekunami. To właśnie tutaj Ewa Klonowska uczy przedszkolaki, że na podstawie filmu, który właśnie obejrzały mogą coś narysować, wykleić, stworzyć własną historię. Tym starszym uświadamia, że film to nie tylko rozrywka, ale ważny tekst kultury, prowokujący do dyskusji. Może pokazywać problemy i sposoby ich rozwiązywania, uczyć, jak zrozumieć i postrzeżać świat, ale też zachęcić do rozmowy, do której dziś tak trudno nakłonić młodych ludzi. Ich nauczycielom wreszcie, uświadamia, że do pracy z uczniami warto wykorzystywać filmy; te polskie i zagraniczne. Ewa Klonowska dobiera tematy zajęć, a do nich filmy. Oglądają, dyskutują, poznają tajniki języka filmowego. — *Po obejrzeniu filmu coś powinno w nas zostać. Na migające obrazki przy popcornie jest miejsce w multiplexach, tutaj oglądamy filmy, które prowokują, czasem szokują, zawsze jednak skłaniają do namysłu i rozmowy* — mówi nauczycielka. Zauważa różnice pokoleniowe w odbiorze filmów, pamięta, że kilkanaście lat temu uczniowie zachowywali się „Odyseją kosmiczną” Kubricą, którą dziś prezentuje dopiero w klasie maturalnej. — *Uczniowie najbardziej interesują się filmami z ostatniego dziesięciolecia. Na zajęciach pokazuję więc filmy nowe, często niszowe, artystyczne, takie, których nie odkryliby samodzielnie. Staram się też zwracać ich uwagę na formę filmu, która wpływa na to, jak odbieramy jego treść. Chcę nauczyć ich języka filmu, by mieli świadomość różnych reżyserskich zabiegów, manipulacji, żonglowania kliszami gatunkowymi* — mówi Ewa Klonowska, absolwentka filmoznawstwa i filologii



— *Ta nagroda jest nie tylko dla mnie, ale też dla moich obecnych uczniów i absolwentów, którzy jeszcze studiują lub skończyli filmoznawstwo, reżyserię, czy organizację produkcji* — mówi Ewa Klonowska

polskiej. Rybniczanka nigdy nie chciała być reżyserem lub aktorką, dawniej marzyła o prowadzeniu DKF-u. Teraz ma jego namiastkę i robi to co lubi.

W szkolnym kinie

Na kolejnych zajęciach porozmawia z uczniami o różnych kulturach. Obejrzą filmy o Iranie: „Persepolis”, „Dzieci niebios” Majida Majidiego, „Co wiesz o Elly” Farhadiego, by zastanowić się nad tym czym jest tolerancja, akceptacja dla odmienności, wielokulturowość. — *Chcę oświecić ich ze świadomością, że inność wcale nie musi budzić lęku, że wszędzie na świecie żyją ludzie, którzy mają podobne marzenia i potrzeby* — zapowiada Ewa Klonowska, która lubi różnorodne kino. Wiele z filmów wywarło na niej ogromne wrażenie, które się zatarło, czasem odkrywała je na nowo. — *W ubiegłym roku oglądaliśmy film, który ze względu na długość chciałam pokazać w dwóch częściach, ale młodzieży tak się spodobał, że mimo późnej pory zobaczyliśmy go do końca.* „Dawno temu w Ameryce” Sergio Leone jest świetnie zagrany i sfilmowany, jest w nim magia kina i muzyka, która odsyła do różnych skojarzeń oraz skomplikowana narracja, dzięki której można go odczytywać na wiele sposobów. To jeden z moich ulubionych filmów. Wciąż magicznie działa na mnie również oniryczny „Piknik pod wiszącą skałą” Petera Weira. Lubię też najnowsze polskie kino, które staje się coraz lepsze — mówi Klonowska. Zdziwiła się kiedy „Ida” po premierze przeszła niezauważona. Docenia sposób postrzegania świata przez Wojciecha Smarzowskiego i to, jak reżysero rozwinął się Małgorzata Szumowska. Ma ulubione sceny, dla których chętnie obejrzy film nawet kilka razy, jak ta z Meryl Streep w scenie na nadbrzeżu w „Kochanicy Francuza”. Do kina chodzi raczej „na reżyserów” i „kinematografie” niż aktorów. Lubi kino europejskie (m.in. braci Dardenne, Michalea Haneke), niezależne filmy amerykańskie (np. R. Andersona, W. Andersona), projekty małych kinematografii (estońskiej, islandzkiej). — *Filmy ciekawe to takie, które pozostają w pamięci na długo, ze względu na treść, czy formę; powracające w scenach, kadrach, motywach muzycznych. Filmy, z którymi można się zgadzać lub nie, a jednak przedstawione obrazy wzbogacają naszą wiedzę o świecie i człowieku i zmuszają do refleksji* — mówi.

Sabina Horzela-Piskula



Muzyczna edukacja

4 grudnia, koncertem w Teatrze Ziemi Rybnickiej Filharmonia Rybnicka pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego zainauguruje swoją edukacyjną działalność dla dzieci i młodzieży szkolnej pod tytułem „Filharmonia jest dla Ciebie”.

Koncerty będą nawiązywać do najlepszych tradycji koncertów edukacyjnych, prowadzonych przez słynnych mistrzów batuty w różnych krajach świata, między innymi do cyklu telewizyjnego „Nie taki diabeł straszny” prowadzonego przez Henryka Czyżę, czy Young People Concerts, którego gospodarzem był Leonard Bernstein. W całej Polsce koncerty szkolne są organizowane wszędzie tam, gdzie funkcjonuje orkiestra filharmoniczna. Bezpośredni kontakt z orkiestrą jest najlepszą formą obcowania z muzyką klasyczną, przygotowaną z myślą o młodzieży szkolnej. Spotkania w filharmonii w atrakcyjny sposób prezentują świat dźwięków

i bogate instrumentarium. Są też ważnym elementem edukacji kulturalnej rozwijającej wrażliwość i potrzebę obcowania z muzyką dzieci i młodzieży. Zadaniem koncertów edukacyjnych jest przybliżenie młodzieży świata muzyki klasycznej i jej historii, pobudzenie wyobraźni młodych ludzi i uwrażliwienie ich na świat dźwięków. **Pierwszy koncert, który 4 grudnia rozpocznie się o 10.00 przeznaczony będzie dla dzieci z klas od 3 do 6 szkół podstawowych.**

Organizatorzy proszą zainteresowane szkoły o śledzenie strony internetowej www.filharmoniaribnik.pl.

(r)

Ruszają Dni Cecylińskie

W sobotę, 14 listopada o g. 18 w kościele św. Jadwigi Śląskiej na Nowinach rozpocznie się inauguracyjny koncert tegorocznych Dni Cecylińskich.

Do udziału w tym muzycznym przedsięwzięciu organizatorzy, czyli Towarzystwo Muzyczne im. Braci Szafranków przy wsparciu Teatru Ziemi Rybnickiej i miasta, zaprosiło kilkanaście chórów, które podczas dwóch listopadowych weekendów (14-15 i 21-22 listopada) zaprezentują się w kilku rybnickich świątyniach oraz w kościele w Jejkowicach. Ukoronowaniem tego święta muzyki chóralnej będzie galowy koncert w bazylice św. Antoniego 22 listopada (niedziela) o g. 19.15 z udziałem Filharmonii Rybnickiej, chóru Ad libitum i solistów: Adama Sobierajskiego, Iwony Sochy oraz Elżbiety i Pawła Stawarskich. Artystów poprowadzi dyrygent Bogdan Gola. Szczegółowy program Dni Cecylińskich w internecie: www.filharmoniaribnik.pl. (D)

Ponad trzy dekady i różne oblicza

24 września w Teatrze Ziemi Rybnickiej odbył się wernisaż wystawy przygotowanej z okazji 35-lecia działalności Zespołu Twórców Nieprofesjonalnych „Oblicza”. Członkowie tej wyjątkowej grupy malarskiej, założonej i przez ponad trzy dekady prowadzonej przez równie wyjątkowego artystę Mariana Raka, przyznają, że był to czas owocny, pełen twórczego wysiłku i zaangażowania.

— *Sztuka nie potrzebuje bezmyślnych ilustratorów, ale wrażliwych, utalentowanych i mądrych komentatorów* — tym artystycznym credo Marian Rak, artysta malarz, absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, laureat prestiżowych nagród i uczestnik ponad 160 krajowych i międzynarodowych wystaw, przez 35 lat skutecznie „zarażał” członków działającego w Teatrze Ziemi Rybnickiej zespołu Oblicza. Artysta roztoczył swą artystyczną opiekę nad przeszło 130 pasjonatami malarstwa, z których większość nigdy wcześniej nie miała do czynienia z tą sztuką. Od dwudziestu lat Oblicza współtworzy m.in. Anna Zimna, z wykształcenia polonistka, która ciepło wyraża się o założycielu tego artystycznego przedsięwzięcia: — *Nigdy nie zachęcał nas do naśladownictwa, nalegał byśmy w swej twórczości byli sobą. Poprzez własne fascynacje, żywiołowe i emocjonalne podejście do malarstwa oraz szacunek do każdego uczestnika zajęć zaszczyił w nas, malarzach nieprofesjonalnych, miłość do sztuki.*

W ciągu 35 lat działalności zespół skupił

miłośników malarstwa w różnym wieku i reprezentujących różne zawody. Tak różnorodną grupę, złożoną z nauczycieli, przedstawicieli środowiska medycznego, budowlańców, górników, studentów, pedagogów, a nawet licealistki połączyło jedno: chęć malowania. — *Mamy różne oblicza, każdy przedstawia to, co mu w duszy gra i mówi swoim językiem, ale wszyscy jednoczymy się w malarstwie.* Na przeszło tysiącu płócien powstałych w pracowni i w plenerze, ich autorzy utrwalają piękno przyrody, ziemi śląskiej, zabytki kultury, znikające pejzaże i zabudowania: małe kapliczki, stare chaty i zagrody. Prace, które wielokrotnie były nagradzane i prezentowane na wystawach (również zagranicznych) najczęściej trafiają do prywatnych kolekcji i muzeów. — *Częstym motywem jest też człowiek i osobiste, nierzadko trudne emocje: cierpienie, strach, ból i przerażenie. Mamy nawet obrazy o wydźwięku politycznym* — wylicza Anna Zimna. Przyznaje, że od dzieciństwa marzyła o malowaniu. Wybierała się nawet na akademię sztuk pięknych, ale

ostatecznie wybrała polonistykę: — *Mama pytała: będziesz sprzedawać po domach obrazki? To nie da ci satysfakcji. Na szczęście literatura, pełna przenośni, symboli i nawiązań do sztuki jeszcze bardziej pobudziła moją wrażliwość artystyczną* — opowiada. Duży wpływ na twórczość członków grupy Oblicza miała również żona Mariana Raka, Barbara, absolwentka krakowskiej ASP i laureatka nagród za wybitne osiągnięcia pedagogiczne. Przez wiele lat nie tylko prowadziła plastyczne zespoły dziecięce, ale wspierała artystyczne poczynania twórców nieprofesjonalnych.

Na jubileuszową wystawę pod patronatem prezydenta Piotra Kuczery złożyło się kilkadziesiąt obrazów powstałych w ciągu ponad trzech dekad istnienia grupy „Oblicza”. — *Przedstawiają różne tematy, są inaczej namalowane, ale tworzą spójną całość* — podkreśla Anna Zimna. Uczestnicy urodzinowego wernisazu wysłuchali minirecitalu Anny Drewniak, wnuczki Kazimiera Drewniak-Woryny, ilustratorki i malarki od lat związanej z Obliczami, która w 2014 roku za swoje osiągnięcia artystyczne została wyróżniona przez prezydenta Rybnika Honorową Złotą Lampką Górnica. Ponad dwadzieścia lat temu to prestiżowe wyróżnienie trafiło do rąk Barbary i Mariana Raków.

(D)

Członkowie nieprofesjonalnej grupy malarskiej „Oblicza” reprezentują różne zawody i środowiska, ale łączy ich miłość do malowania

Dominika Ingram-Nowaczyk



Mimo swoich 30 lat wciąż jest młodzieżowy. Nic dziwnego – stawia na młodych ludzi, ciekawe projekty, niebanalne hobby oraz kreatywną kadrę. Młodzieżowy Dom Kultury obchodzi jubileusz 30-lecia istnienia.

Młodzieżowy duch kultury

Świętowano 25 września, niecodziennie, bo nie w siedzibie MDK-u w pawilonie Wanda na Nowinach, ale w Teatrze Ziemi Rybnickiej. Bo właśnie w tym miejscu możliwe było pokazanie w pełnej krasie nowoczesnego, autorskiego spektaklu przygotowanego specjalnie na ten jubileusz pt. „30 lat cudownych wspomnień”. W barwną podróż do magicznego świata sztuki zabrała publiczność grupa młodych ludzi, którzy odsłaniając kolejne karty z artystycznej talii ułożyli obraz dynamicznej i twórczej placówki.

— *Można tutaj rysować, nie ma zadań ani kartkówek i nie uczymy się angielskiego. Zajęcia teatralne bardzo mi się podobają, bo robimy, to co lubimy. Rozmawiamy o ciekawych rzeczach i dowiadujemy się, jak maluje się daną rzecz. Zawsze chciałam ładnie śpiewać, dlatego zaczęłam tutaj przychodzić. Jest bardzo, bardzo, bardzo fajna pani, z którą szkicujemy i rysujemy. Mam takie poczucie, że nie marnuję tutaj swojego czasu i robię coś dla siebie* — przekonują Marcin, Kaja, Maria, Iga i Patrycja, podopieczni placówki.

Młodzieżowy Dom Kultury powstał w 1985 roku w budynku przy ul. Chrobrego, a jego pierwszym dyrektorem był Jerzy Michalski. Dziesięć lat później MDK przeniósł się na osiedle Nowiny do budynku przy

ul. Broniewskiego 23 (i dwóch budynków przy ul. Chabrowej), gdzie funkcjonuje do dziś. Od 1998 roku jego dyrektorem jest Barbara Zielińska. Młodzieżowy Dom Kultury oferuje bezpłatne zajęcia plastyczne (m.in. w pracowniach: Kameleon, Creatio, czy GiR-a), taneczne (m.in. w grupach: Domino, Efekt, czy Mini Flex) i teatralne w zespołach Dratewka, Cichoszka, Pacynki, ale też w kołach: filmowym, fotograficznym, muzycznym czy modelarskim. MDK jest również organizatorem m.in. festiwalu piosenki turystycznej, miejskiego konkursu recytatorskiego, międzynarodowego biennale twórczości dzieci i młodzieży „Wielcy znani i nieznan”, ogólnopolskiego konkursu małych form filmowych, czy festiwalu „Magia Tańca”. Podopieczni placówki wzięli już udział w ponad 20 unijnych wymianach międzynarodowych i w ośmiu rządowych projektach edukacyjno-artystycznych. Prezentują swoje talenty na międzynarodowych, ogólnopolskich i rejonowych festiwalach i przeglądach. Najzdolniejsi rokrocznie otrzymują nagrody dyrektora MDK-u, a najwybitniejsi przyznawane



MDK-owska rodzina „prawie” w komplecie

przez prezydenta – tytuły rybnickich prymusów. Z kolei ich nauczyciele są laureatami nagród ministra edukacji, kuratora oświaty, czy prezydenta Rybnika.

— *Powinniście zmienić nazwę na Młodzieżowy Duch Kultury* — zasugerowała dyrekcji jedna z osób oklaskujących jubileuszowy spektakl, który w TZR obejrzel również m.in. przedstawiciele miasta i kuratorium oświaty, dyrektorzy zaprzyjaźnionych placówek kulturalno-oświatowych oraz rodzice wychowanków MDK-u. W organizację przedstawienia zaangażowało się miasto i EDF Polska. — *To szczególnie dom, w którym uzdolnioną młodzież opiekują się wyjątkowi ludzie. Dzięki nim, przez wszystkie te lata, jego mury opuszczali kolejni młodzi ludzie bogatsi o najcenniejsze wartości* — mówił prezydent Piotr Kuczera, dziękując pracownikom za twórcze podejście do pracy ze swoimi podopiecznymi.

(S)

Czarodziejski świat

Miała zostać rok, została 17 lat – Barbara Zielińska, dyrektorka Młodzieżowego Domu Kultury, jest szóstym szefem tej placówki, ale pierwszym z tak długim stażem. Dziś kieruje prężnie działającą instytucją, która zajmuje ważne miejsce na artystycznej mapie miasta.

Jak liczna jest dziś MDK-owa rodzina?

Z różnych zajęć w naszej placówce korzysta obecnie ponad tysiąc podopiecznych. Najstarsi są studenci, najmłodsi – nawet cztero- i pięcioletki. MDK tworzy 11 pracowników administracji i 19 nauczycieli, którzy w kilkudziesięciu kołach zajmują się szeroko rozumianą edukacją artystyczną. Od kilku już lat największym zainteresowaniem w MDK-u cieszy się taniec. Praktycznie nie prowadzimy naboru na te zajęcia – trzeba po prostu poczekać aż „wykruszy się” starszy rocznik. Równie popularne są zajęcia plastyczne, które prowadzi pięć etatowych nauczycielek, a to i tak za mało.

Trafiłam do MDK-u w 1998 r., bez typowo artystycznego doświadczenia i miałam zostać rok. Brakowało wtedy dobrego pomysłu na tę placówkę, a że z natury jestem osobą, która stara się, by to czym się zajmuję było bardzo dobre, to robiłam wszystko, aby było jeszcze lepsze.

I sądząc po popularności MDK-u to się udało.

I wciąż się udaje! Nie martwię się o pomysły, bo moi nauczyciele mają ich aż nadto i są tak kreatywni, że brakuje czasu, aby zrealizować wszystkie ich ciekawe



Silą MDK-u są ludzie i ich niebywała pasja w pracy z młodzieżą — mówi Barbara Zielińska, dyrektorka świętującej 30-lecie placówki

i różnorodne plany. Dziś marzy się nam większy budynek, bo w tym już się nie mieścimy. Pewnie można by też zatrudnić dodatkowych nauczycieli tańca i plastyki, ale bez zmiany siedziby nie ma to większego sensu. Siłą tej placówki są przede wszystkim ludzie i ich niebywała pasja w pracy z dziećmi i młodzieżą. Cieszą nas ich sukcesy, te małe, ale i te większe, jak choćby ostatni udział czworga podopiecznych Aldony Kaczmarczyk-Kołućkiej w światowej olimpiadzie artystycznej w Waszyngtonie, czy ubiegłoroczna nagroda dla wychowanków Danuty Sarny i ich pobyt w Hong Kongu na warsztatach artystycznych. Ostatnio ucieszyło nas również najwyższe od-



Wiedaw/Troiszka

znaczenie przyznane naszym małym artystom na międzynarodowej wystawie sztuk plastycznych dzieci w Czechach, czy filmowy „Oskar”, z jakim z festiwalu w Gdyni wróciła nasza nauczycielka Ewa Klonowska. Kiedy robimy roczne podsumowania spisujemy tylko najważniejsze osiągnięcia naszych podopiecznych, a i tak lista sukcesów liczy zawsze kilka stron.

Śledzicie dalsze losy swoich wychowanków?

Oczywiście, choć czasem nie musimy szukać daleko. Dwie wychowanki naszej instruktorki Ilony Myszk, dziś same prowadzą u nas zajęcia tańca, a z kolei ich podopieczne pracują już z dziećmi w Fundacji EDF. Spotykam panie, które teraz przyprowadzają do nas swoje wnuki, a wcześniej przychodziły ze swoimi dziećmi. Mamy kontakty ze studentami, którzy u nas zaczęli swoją przygodę z filmem, czy plastyką, a dziś studiują grafikę, historię sztuki, czy filmoznawstwo. Jacek Siwica, nasz modelarz, który uczył się pod okiem Jerzego Markitona, dziś sam prowadzi zajęcia modelarskie, a prywatnie jest uznanym lutnikiem. Takich historii jest wiele, ale nie byłoby ich, gdyby dzieci nie chciały do nas przychodzić. Najtrudniejsza jest dla nas sytuacja kiedy po trzech nieusprawiedliwionych nieobecnościach skreśliśmy dziecko z listy uczestników zajęć. Na szczęście nie zdarza się to często, bo nasi uczniowie chodzą na zajęcia systematycznie. Co ich tutaj przyciąga? Ukochany nauczyciel, którego darzą ogromną sympatią i szacunkiem, bo otwiera przed nimi czarodziejski świat, jakiego nie znajdują ani w szkole, ani w domu.

Rozmawiała Sabina Horzela-Piskula

O mojej to hucie opowieść

Wciąż ma ten niezwykle kompletny, ślubny prezent – patere, na której są imiona: Krystyna i Ryszard oraz dwie złote obrączki. Z sentymentem mówi też o małych kubeczkach i miseczkach na zupki dla synów, dorosłych już dziś ludzi. — *Zostało sporo takich pamiątek z pracy w hucie Silesia* — mówi z nostalgią Krystyna Kocjan. Jeszcze więcej jest wspomnień.

— *Nie ma słowa przesady w tym, że społeczność huty była jedną wielką rodziną* — mówi Krystyna Kocjan. Z Silesią związana była od 1962 r., kiedy jako 14-latką została uczennicą przyzakładowej szkoły zawodowej. Potem skończyła liceum plastyczne i technikum o specjalności emaliernik, a pracę w hucie zaczynała jako planistka w sortowni, skąd trafiła do wzorcowni. — *To była miniemaliernia. W tej dużej pracowało 900 osób, tutaj 54 osoby. Powstawały tu wszystkie wyroby, które potem trafiały na międzynarodowe targi do Poznania, na eksport, czy do kraju. Zaczynało się od jednego egzemplarza stworzonego właśnie w naszej wzorcowni* — opowiada Krystyna Kocjan. Pracowała razem z artystą Krystianem Burdą, który w hucie był projektantem wzornictwa przemysłowego (więcej w poprzednim numerze). — *Wspólnie z nim ustalaliśmy nowe wzory i kolory naczyń. Emalie były już nie tylko szarobure i brązowe, ale też groszkowe, ecru, a nawet turkusowe, lila, czy błędy róż. Z czasem doszły też wzory i dekory. Nasza praca oznaczała wielodniowe próby, pamiętam, jak wiele czasu zajęło nam opracowanie metody obciążania brzegów naczyń taśmą nierdzewną* — opowiada. Rybniczanka wspomina też zamówienie z dworu brytyjskiej królowej na kilkadziesiąt kompletów do kawy. Wykonane z blachy filizanki były emaliowane, ręcznie malowane i złoczone, więc do złudzenia przypominały prawdziwą porcelanę. Starano się, bo Silesia konkurowała z fabrykami emalii w Olkusz i Myszkowie. — *To były mniejsze zakłady, nie wytapiały szkliva i nie produkowały emalii, którą kupowały od nas. Jednak to one przetrwały ustrojową transformację, a my – potentat w tej branży – niestety nie. Do dziś trudno w to uwierzyć* — mówi ze smutkiem pani Krystyna.

Rodzina = Silesia

W hucie poznała swojego przyszłego męża Ryszarda Kocjana, który po studiach zaczynał jako mistrz, a pracę zakończył na stanowisku zastępcy dyrektora ds. handlu. W połowie lat 70. XX w. dzienna produkcja w emalierni wynosiła ok. 50 tys. sztuk naczyń, z czego 20 tys. przeznaczano na eksport m.in. do Anglii, Włoch, Kanady, USA, Holandii, a nawet do Ghany. — *Wysyłaliśmy tam tysiące nocników z uchem, które, jak się później okazało wykorzystywano do zbierania kawy* — wspomina rybniczanka. Pobrali się w 1969 r., a w prezencje ślubnym dostali wszystkie rodzaje naczyń, jakie w tamtym czasie produkowała Silesia – od garnuszka po wannę. — *Naczynia miały kolor ciemnego turkus.*

Spotkali się przed remontowanym właśnie budynkiem stacji kolejowej Rybnik Paruszowiec, ale celem były obiekty i tereny nieistniejącej już huty Silesia. 10 października na spacer z przewodnikiem Krzysztofem Koterbą z rybnickiego PTTK wybrała się grupa ponad 20 osób. Zaprosiło ich muzeum, w którym można właśnie oglądać wystawę poświęconą nieistniejącej już Silesii.

— *Na początku lat 70. powstała tutaj stolówka, w której codziennie wydawano ok. 500 obiadów dla załogi. Był też tzw. „Biały domek”, który się zawalił – to była najstarsza część huty, a tam stała „stara” dyrekcja, gdzie mieszcili się również związki zawodowe i komitet partyjny* — opowiadał Jerzy Natkaniec, który okazał się prawdziwym ekspertem. Nic dziwnego, rybniczanie pracowali w tym zakładzie od 1963 roku aż do początku lat 90. i napisał o hucie, która zasłynęła głównie z produkcji naczyń emaliowanych, dwie książki. Uczestnicy wycieczki, wśród których byli też mieszkańcy dzielnicy i dawni pracownicy tego zakładu, z chęcią wspominali Paruszowiec z lat świetności huty. Wśród spacerowiczów była



Krystyna Kocjan wciąż ma wiele „pohutnicznych” pamiątek

46 lat po ślubie wciąż używam brytfanki z tamtego kompletu — mówi pani Krystyna, która specjalizowała się również w malowanych ręcznie emaliowanych obrazach. Pamięta pewną starą widokówkę z pierwszym wizerunkiem Huty Silesia, którą miała odtworzyć na obrazie o wymiarach dwa metry na ponad metr. — *Skladał się z sześciu dużych blach, które należało pokryć emalią i ręcznie pomalować wzorując się na widokówce. Wspólnie z Elżbietą Drozd zajęło nam to parę miesięcy. Obraz wisiał potem na ścianie w jadalni i wszyscy goście robili sobie zdjęcia na jego tle* — opowiada rybniczanka.

Pracownik = skarb

— *Żyliśmy życiem tej huty. W domu synowie zatykali uszy, pytając kiedy wreszcie przestaniemy rozmawiać o Silesii* — wspomina pani Krystyna. Rozmowy nie skończyły się nawet, gdy Kocjanowie odszedł z huty, bo często wpadali znajomi. Wciąż, raz w roku pani Krystyna spotyka się ze swoimi współpracownikami. Wspominają wtedy pracę w hucie i troskę, z jaką zakład dbał o swoich pracowników – były przerwy śniadaniowe, działał dom kultury, stolówka i kino, bawiono się na „fajfach” i balach karnawałowych, wypoczywano na biwakach, wczasach w górach i na Mazurach, a dyrektor Kozubek chciał nawet otworzyć salon fryzjerski, by kobiety po pracy nie musiały jeździć do centrum „po fryzurę”. Do tego był żłobek, przedszkole i przychodnia. — *To było takie nasze małe państwo* — mówi z sentymentem pani Krystyna. Z huty najpierw odszedł jej mąż, rok później ona. Mówi, że zaczął się zły czas dla Silesii i trudno było walczyć z wiatrakami. Był rok 1993 r. i za pięć lat huta miała przejść do historii. Zostały wspomnienia.

Sabina Horzela-Piskula

• • •

Do 15 listopada w rybnickim Muzeum można oglądać wystawę „Huta Silesia Design”, na której znajdują się nie tylko niezniszczalne naczynia emaliowane (więcej w poprzednim numerze).

Spacer do przeszłości

też rodzina, która przyjechała specjalnie z Orzesza, by wspominać dawne czasy. — *Po studiach pracowałem w Gliwicach, ale po co miałem dojeżdżać, skoro pod nosem miałem fabrykę. Poszedłem więc do kadry i dostałem pracę w wydziale technicznym. Byłem też członkiem zespołu, który miał zaprojektować chłodziarki do mleka. Stworzyliśmy nawet prototypy, które testowaliśmy w uczelnianej oborze pod Warszawą* — wspomina Stanisław Wawoczny, który po prawie dwóch latach pracy w Silesii przeniósł się do huty szkła w Orzeszu. Kiedy się zwalniał, w rybnickiej hucie zatrudniła

się jego przyszła żona Ilona. — *Pod koniec lat 60., w hucie pracowało ponad pięć i pół tysiąca pracowników. Przyjmując, że każdy był przedstawicielem czteroosobowej rodziny, to możemy powiedzieć, że z hutą związanych było ponad 20 tys. osób. Fabryka działała przez 250 lat. Byliśmy fenomenem, który niestety się skończył* — mówił z sentymentem Jerzy Natkaniec. Huta została zlikwidowana w 1998 r. Niektóre jej wydziały sprywatyzowano, a okoliczności tej prywatyzacji do dziś budzą wiele kontrowersji i emocji. Część budynków zajęły inne firmy, część wyburzono. Magazyny urządzone w jednym z charakterystycznych budynków z czerwonej cegły wykorzystuje urząd celny, magazynując tam „nielegalny” tytoń i także automaty do gry. Jak mówi radny Andrzej Oświecimski z Paruszowca-Piasków, upadek huty negatywnie odbił się na całej dzielnicy. (S)



Sabina Horzela-Piskula

Sporo ciekawostek na temat Silesii zna Jerzy Natkaniec, który jest współautorem dwóch książek o hucie

Lampkę pokochali jak Irlandię



Wprawdzie muzykom rybnicko-żorskiej grupy folkowej Carrantuohill nie udało się zdobyć najwyższego wzgórza Irlandii, od którego wzięli nazwę, natomiast w trakcie 28-letniej artystycznej drogi zdobyli kilka artystycznych „szczytów”. Ostatnim jest Honorowa Złota Lampka Górnicza, nagroda przyznawana osobom szczególnie zasłużonym w dziedzinie kultury, a wywodzącym się z naszego regionu.

Adam Drewniak, dbający o wizerunek zespołu i jego basista tłumaczy, że wzgórza nie zdobyli, bo w czasie wyjazdu do Irlandii w 1997 roku z Jurkiem Owsakiem po prostu nie starczyło na to czasu, ale byli u jego podnóża, co zostało uwiecznione na zdjęciu. Napięty grafik koncertów nie pozwolił też osobiście odebrać im nagrody wręczanej tradycyjnie w czasie inauguracji Rybnickich Dni Literatury. Nim jednak z wdziękiem zrobili to żony (i córka) muzyków, gości powitał dyrektor Teatru Ziemi Rybnickiej Adam Świerczyński, dziękując obecnemu na sali prezydentowi Piotrowi Kuczerze za przyjęcie honorowego patronatu nad imprezą i zachęcając rybniczanie do udziału w spotkaniach literackich, spektaklach i koncertach. Nagroda została przyznana zespołowi za:

„...wprowadzenie muzyki irlandzkiej na polską scenę folkową, rozstawianie ziemi rybnickiej i górnośląskiej poprzez międzynarodową działalność artystyczną i wydawniczą, za podejmowanie wciąż nowych i ciekawych wyzwań, koncertowe

o tym tytule (org. „Sound of Music”) wystawionego przez Teatr Muzyczny w Gliwicach. Trzeba przyznać, że „...famlijny musical wszechczasów z Alpami i nazizmem w tle” zrobił wrażenie zarówno muzyką (Richard Rodgers), rolami Marii



Prezydent Piotr Kuczerka, z którego rąk „carrantuohillowe” kobiety odebrały statuetkę, podkreślał zaangażowanie zespołu w akcje społeczne



Niania dzieci von Trappów Maria (Ewa Łobaczewska) i jej sześcioro podopiecznych

wyzwalanie w słuchaczach energii i pozytywnych wibracji, a także udowadnianie, że muzyka nie zna granic”. Wręczając statuetkę żonie Bogdana Wity Marioli prezydent podkreślił nie tylko muzyczne dokonania zespołu, ale i jego udział w akcjach charytatywnych i społecznych. Muzycy podziękowali za nagrodę wirtualnie w trakcie filmowej laudacji przygotowanej przez Janusza Rzymanka. Z radości jaką okazali można wnioskować, że lampkę pokochali jak Irlandię!

Laureaci zatem nie zagraли, ale mniej oficjalną część wieczoru i tak wypełnili „Dźwięki muzyki”. A to za sprawą sławnego musicalu

w wykonaniu laureatki Złotej Maski 2014 Ewy Łobaczewskiej oraz siódemki dzieci von Trappów, minimalistyczną scenografią (Yves Collet), a także reżyserią (Maria Sartova). Pomysł rozstawienia wśród widowni nazistów w czarnych mundurach z latarkami świecącymi „po oczach” nie tylko przyprawił widzów o gęsią skórę, ale zapewne również o historyczną refleksję. Dużym plusem spektaklu była żywa muzyka, a rzadko używany orkiestron wzbudzał zainteresowanie nawet w czasie przerwy. Dobrze, że udało się to znakomite przedstawienie zaprezentować w Rybniku, bo z końcem roku schodzi ono z afisza! (R)

Napiórkowski i przyjaciele

Znakomicie wpisujący się w program RDL Krzysztof Napiórkowski, kompozytor, autor tekstów i wokalista, śpiewa nie tylko własne poetyckie teksty, ale również wielkich polskich poetów jak Herbert czy Leśmian. Na scenie TZR nie był jednak samotnym bardem. Równie znakomity jako pianista zaprezentował swój zespół dysponujący niezłym, jazzowym potencjałem, a do tego zaprosił rybnickich, choć wcale nie lokalnych,

i zespołowi Chwila Nieuwagi wzbogacił swój repertuar o wspólnie zaśpiewany folkowy utwór do słów Marii Konopnickiej, a z zespołem Carrantuohill wykonał przebojową piosenkę do tekstu Ernesta Brylla. Zmierzył się też z piosenką Beaty Bednarz. Goście natomiast odwzajemniły się wykonaniem jego autorskich utworów, które być może sobie

„przywłaszczą”, oczywiście w dobrym znaczeniu tego słowa. Ta swoista wymiana artystyczna była niezłym pomysłem na wzbogacenie wieczoru i bardzo się publiczności podobała. (R)

Krzysztof Napiórkowski z Martyną Czech





Są jak dzieci szczęśliwe

Grupa Carrantuohil rozpoczęła estradową aktywność w 1987 r., a u źródeł jej zaistnienia było wcześniejsze spotkanie Adama Drewnioka (git. basowa), Zbyszka Seydy (bouzuki, mandolina, cittern, git. akustyczna) i Darka Sojki (multiinstrumentalista, najbardziej oryginalne – dudy, cytra, bodharn) w rybnickiej „budowlance” i ich muzyczne zainteresowania. Dołączyli do nich Maciej Paszek (skrzypce) i Bogdan Wita (gitara akustyczna), a jako ostatni perkusista Marek Sochacki. W tym niezmiennym składzie zespół gra prawie od początku, a wykazując konsekwencję również co do muzycznych wyborów, wykonuje tradycyjną muzykę folkową rodem z Irlandii i Szkocji, a także coraz częściej, własne kompozycje inspirowane oryginalnym celtyckim brzmieniem. By się jednak nie nudzić we własnym gronie od lat zapraszają do wspólnych występów znanych artystów ze sceny jazzowej i popowej. Byli wśród nich Urszula Dudziak, Anita Lipnicka, Anna Maria Jopek, Stanisław Sojka, Paweł Kukiz, Kuba Badach, Tomasz Szukalski, Krzysztof Ścierański, Wojciech Karolak, Djamel Toulil z Francji, Maciej Balcar, Robert Kasprzycki, harfistka Anna Faber czy formacja Banana Boat. Związane były z nimi wokalistki Kasia Danek, Anna Chwieduk i Katarzyna Sobek, a aktualnie Anna Buczkowska. Współpracują też z zespołami wykonującymi tradycyjny taniec irlandzki Reelandia, Salake i Kabaretem Młodych Panów. W marcu ubiegłego roku w nowej pięknej sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach wystąpili wspólnie z Adamem Makowiczem oraz orkiestrą symfoniczną szkoły muzycznej Szafranków. Angażowali się, również organizacyjnie w koncerty charytatywne „Serce za serce” Fundacji Rozwoju Kardiologii z Zabrze oraz akcję ekologiczną Zielona Wyspa Śląsk. Występują w całej Polsce, w tym na wielkich festiwalach muzyki folkowej, a bliskie kontakty z Jurkiem Owsakiem (na Przystanku Woodstocku Carrantuohill jest obecny od wielu lat) zaowocowały współpracą z wykonawcami takimi jak m.in. Midge Ure (były członek zespołu Ultravox, współtwórca wraz z Bobem Geldofem, Live Aid), Bob Bales, z którym odbyli kilka tras i legendą muzyki celtyckiej Eleanor McEvoy. Są obecni na scenach Irlandii, Niemiec, Francji, Szwajcarii i kilku innych krajów. Przeżyli też swoją amerykańską przygodę: na osobiste zaproszenie naszego noblisty Czesława Miłosa towarzyszyli muzycznie jego międzynarodowemu festiwalowi w Claremont McKenna College w Kalifornii, poznając przy okazji kolejnego laureata literackiego Nobla, Irlandczyka Seamusa Heaney’a, który stwierdził: „...podczas spotkania z zespołem Carrantuohill nieoczekiwanie poczułem się jak w domu. Polscy muzycy grający irlandzkiego jiga i reela w takim stylu i z takim szelmostwem, że nawet Irlandczycy nie zrobiliby tego lepiej.”

W dyskografii zespołu jest i kilkanaście albumów płytowych. Prestiżowa nagroda polskiego przemysłu fonograficznego Fryderyk 2006 przyznana zespołowi Carrantuohill za płytę „Session Natural Irish&Jazz” w kategorii album roku etno-folk, jest najlepszym dowodem na pozycję grupy na polskiej folkowej scenie muzycznej. Jednak dla muzyków najważniejszą oceną ich twórczości są pełne sale i entuzjazm publiczności. (r)

Żory, rok 1987 – „komuna” dogorywa – pierwszy festiwal „Sari”. Ludzie spragnieni odmiany. Niezwykła atmosfera, granice się zacierały – widownia była sceną, a scena widownią. Magiczne chwile.

Terzet z rybnickiej budowlanki (Seyda-Drewniok-Sojka) dopiero co „ochrzczony” imieniem Carrantuohill (Darka celtycka wena) pogrywa irlandzkie melodie na festiwalu w zamyśle szantowym. Miałem szczęście być tam, gdzie działa się historia. Także trochę później na Małej Scenie, czyli w dawnym rybnickim kościele misjonarzy o fenomenalnej akustyce.

Rzewny flet Darka Sojki błyskawicznie kupuje słuchaczy, przenosi w nieznany świat wolności, w sielski krajobraz bezkresnych zielonych przestrzeni. Zbyszek Seyda i Adaś Drewniok gitarowym akompaniamentem podtrzymują nastrój baśni. I... nagle mocne uderzenie. Wodospad spieniony spływa na rozmarzone głowy odbiorców. Żywiol budzi uśpionych. Ludzie otwierają oczy. – Nie śnimy, to dzieje się naprawdę! Wiara wstaje! Podryguje, tańczy po prostu, choćby nawet nie było tego widać. Tak jest wszędzie – do dziś.

Wtedy stawał się cud – nie czuło się zatechłej „komuny” – na nowo chciało się

żyć. Wśród wykonawców pierwszego „Sari”, wpatrzonych w koncertujący terzet Carrantuohill, widać z boku zamyślonego Bogusia Maćka Paszka (wtedy zespół Dno), geniusza skrzypiec. Już za chwilę będą razem – piątka na piątkę. To nie wszystko – wszak szóstka lepsza niż piątka. Marek Sochacki, wychowany w dynamicznym środowisku niepokornej młodzieży spod rymerskiej hałdy (artyści, muzycy, żuźłowcy, związkowcy), wykształcony w Warszawie perkusista, pasjami wsłuchiwał się w repertuar Carrantuohill, wystukując sobie żywy rytm irlandzkich hornpipów. Nie upłynęło dużo wody w Nacynie i Rudzie, gdy wreszcie szóstka „Tarantul” zaczęła wlewać w serca rozkosz kojących dźwięków.

Zdobyli Polskę – od morza do Tatr, podbili celtycką z korzeni Europę, podziwiali ich Stany (nawet te Zjednoczone). Stali się dumą Żor i Rybnika. Co jest źródłem fenomenu Carrantuohill? Myślę, że optymalne wykorzystanie posiadanych talentów, dziecięca radość życia, połączona z solidnością i skromnością.

Lampka górnicza niechaj im świeci – niech wciąż nam grają w euforii doczesnej! Amen.

Stefan Smółka

(autor książki pt. „Srebrny Carrantuohill”, podsumowującej 25 lat działalności zespołu)



Statuetka Honorowej Złotej Lampki Górniczej, choć z opóźnieniem, ale dotarła do muzyków zespołu Carrantuohill, od lewej: Zbyszek Seyda, Darek Sojka, Marek Sochacki, Maciej Paszek, Adam Drewniok i Bogdan Wita

Moje życie jest chaosem

— *W moim życiu nie ma typowych dni. Nieustannie kursuję między Pilchowicami, Warszawą a Berlinem. Nie pamiętam, kiedy ostatni raz spędziłem dziesięć nocy w jednym miejscu* — mówi Szczepan Twardoch podczas spotkania autorskiego w rybnickiej bibliotece.

Tegoroczny laureat Nagrody im. Kościelskich jest obecnie jednym z najważniejszych i najciekawszych polskich pisarzy – autor nowatorskiego „Wiecznego Grunwaldu”, wielokrotnie nagradzanej i bestsellerowej „Morfiny” oraz niedawnego „Dracha”, który znalazł się wśród finalistów Nagrody Literackiej „Nike”. Rozmowa o twórczości pisarza dotyczyła głównie jego ostatniej powieści. Bardzo dobrze przyjęta przez krytyków i czytelników książka opisuje życie ludzi stąd, sam Rybnik także kilka razy pojawia się w fabule. Nic dziwnego, że właśnie ten tytuł budził największe zainteresowanie. — *Staralem się, aby nazwiska bohaterów „Dracha” były jednoznacznie śląskie, sprawdzałem to nawet na specjalnej stronie internetowej poświęconej geograficznej lokalizacji nazwisk. Zgadzam się z opiniami, że narracja „Dracha” jest prowadzona z pewnym okrucieństwem,*

które polega na braku emocjonalnego zaangażowania w dzieje bohaterów. Ten dystans i nieludzkie spojrzenie na losy postaci to jedyny sposób, w jaki potrafię uprawiać poważną literaturę — mówił autor. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że „Drach”, który otrzymał tak wiele dobrych recenzji, nie spodobał się jednak dziadkowi Szczepana Twardocha. Ważnym wątkiem rozmowy z pisarzem były kwestie związane ze śląską tożsamością. Autor ocenił, że autonomia Śląska dobrze działała przed wojną, obecnie jednak na jej temat nie ma zadania: — *To sprawa bardzo skomplikowana, łączy kwestie ekonomiczne, prawne, infrastrukturalne, gospodarcze, o których głębiej nie mam zielonego pojęcia. Tożsamość śląska to język i pamięć, nie mamy nic więcej. Promocja naszej tożsamości etnicznej powinna być skierowana do wewnątrz, do nas samych. Potrzebujemy wspólnej*



Jedną z najdłuższych kolejek po autograf podczas tegorocznych Rybnickich Dni Literatury ustawiła się do Szczepana Twardocha. Pisarz podpisywał książki przez prawie godzinę

opowieści, którą dopiero musimy wypracować. Zasmuca mnie fakt, że w historii Ślązaków był okres, kiedy nie mieli nic poza swoją małą ksenofobią, niechęcią do „goroli” — tłumaczył Twardoch. Spotkanie przyciągnęło licznych czytelników, a podpisywanie książek i indywidualne rozmowy z pisarzem trwały ponad godzinę. Miłym akcentem był też wywiad Szczepana Twardocha udzielony kilka dni później w radiowej Dwójce, w którym bardzo ciepło wspominał wieczór z rybnicką publicznością. (m)

Historia to ludzie, nie cyfry

Jedni mówią, że jego twórczość zrobiła więcej dla popularyzacji historii, niż dziesiątki godzin szkolnych lekcji. Inni, że tempo pracy, jakie sobie narzucił i pokaźna liczba publikowanych co roku książek nie zawsze idą w parze z ich jakością.

Jedno jest pewne: Polaków trudno jest zainteresować historią, a Sławomirowi Koprowi z pewnością to się udało. Być może dlatego, że ten historyk, pisarz i publicysta przybliżył przeszłość głównie poprzez fakty mało znane, zapomniane lub pomijane w „oficjalnych” monografiach. Najczęściej przedstawia ważne i znane, czasem zapomniane postaci przez pryzmat ich życia prywatnego oraz obyczajowości epoki, w której żyły. Jest autorem m.in. serii opisujących życie w Polsce XX-lecia międzywojennego i PRL-u. Choć ma już swych

naśladowców, to właśnie jego twórczość od kilku lat cieszy się niesłabnącym wzięciem. — *Nie zawsze tak było. Przez pierwsze 12 lat odnosiłem spektakularne porażki: opublikowałem osiem książek; wszystkie trafiły na przemiał* — mówił autor podczas spotkania w bibliotece. Przełomem okazało się „Życie prywatne elit Drugiej Rzeczypospolitej”, które zanim ukazało się na rynku, odrzuciło 11 wydawnictw. Sławomir Koper opowiadał też o współpracy z Instytutem Pamięi Narodowej, którego zbiorami posiłkuje się dokumentując kolejne książki oraz fenomenie ich popularności: — *Większość historyków koncentruje się na suchych faktach i datach, a ja wyszukuję smaczki obyczajowe, które oni przeoczyli. Historia to żywi ludzie, a nie martwe cyfry.*

W 2013 r. Sławomir Koper został odznaczony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi za popularyzację historii w społeczeństwie. 21 października ukazała się jego najnowsza opowieść, pt. „Żony Bogów”, w której sportretował towarzyski życia Mroźka, Miłosza i Gombrowicza. Obecnie autor zgłębia sekrety Jerzego Kalibabki, najsłynniejszego urodziwiciela i przestępcy PRL-u, bo jak przyznaje, lubi pisać o „życiowych popaprańcach”. — *Jak ktoś był grzeszny i ułożony, to raczej nie jest tematem na książkę* — dodaje. (D)

Spotkanie ze Sławomirem Koprem miało swój ciąg dalszy. Podpisywaniu książek towarzyszyły krótkie rozmowy

Blisko,

Reportażystka, pisarka i dziennikarka Angelika Kuźniak przykuła (nomen omen) uwagę, głównie żeńskiej, publiczności Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej na prawie dwie godziny.

Jeszcze trochę, a chętni do obejrzenia tego samego wieczoru „Papuszy” Joanny i Krzysztofa Krauze na wpisującym się w RDL seansie Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Ekran” w Teatrze Ziemi Rybnickiej, spóźniliby się co najmniej na prelekcję. Wybór tego właśnie filmu nie był przypadkowy, bo to właśnie tytułowa Papusza, cygańska poetka była bohaterką wydanej w 2013 r. książki Angeliki Kuźniak. Bohaterkami jej dotychczasowych publikacji książkowych są, jak na razie, wyłącznie kobiety: Marlena Dietrich, Ewa Demarczyk, noblistka Herta Müller, i wspomniana już Papusza czyli Bronisława Wajs. Na wydanie czeka jeszcze książka o malarce Zofii Stryjeńskiej. Wszystkie bohaterki Kuźniak łączy jedno – były „obce wśród swoich”, choć powody wyobcowania były najróżniejsze. Wszystkie były (i są) kobietami niebanalnymi, o których równie niebanalnie i zajmująco opowiadała autorka. Stara się ona dotrzeć jak najbliżej do swoich bohaterek, a w przypadku postaci nieżyjących czy Ewy Demarczyk, która na rozmowy się nie godzi, potraktować dokumenty i relacje osób trzecich jak najbardziej osobiście. Autorka mówi, że jej niezbyt obszerne publikacje nie są całościowymi biografiami, ale kwintesencją osobowości,



Dominiła Ingram-Kowczyk



A chachary żyją...

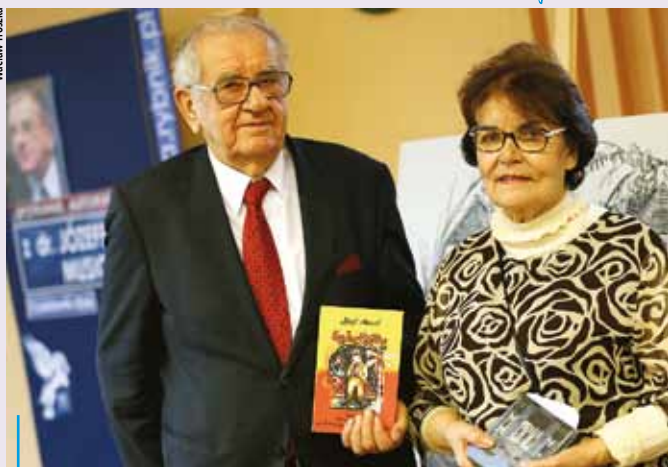
To było spotkanie dwóch artystycznych osobowości. Oboje są laureatami Honorowej Złotej Lampki Górniczej. On – prawnik, historyk i literat – jest legendą Rybnickich Dni Literatury i honorowym obywatelem naszego miasta. Ona – malarka i rysownicza – popularyzatorką śląskiej gwary i tradycji. On, czyli Józef Musioł mówi o Niej, czyli Kazimierze Drewniok-Worynie, że jest jego wielką sympatią. Ona z sympatią mówi o bohaterze jego książki, Chachary czyli dzieje Franciszka Kopca od Stalinogradu do Brukseli”.

Zaczął się od notatek z rozpraw sądowych okresu stalinowskiego i post-stalinowskiego na Górnym Śląsku zrobionych przez

Józefa Musioła. W szarej tece przeleżały do 1988 r. — Żona chciała ją wyrzucić, więc zajrzałem, przeczytałem i co chwila wybuchałem śmiechem — wspomina Józef Musioł. Tak powstały „Chachary. Sceny sądowe w Stalinogradzie”, które rozeszły się w nakładzie 30 tys. egzemplarzy. Drugie wydanie wydrukowano w... Libanie, ale zanim książki dotarły do kraju, zostały „aresztowane” w Moskwie. W 1997 r. powstała kolejna wersja książki, tym razem pod tytułem „Chachary. Dzieje Franciszka Kopca od ławy oskarżonych do ławy poselskiej”. Teraz czytelnicy dostają do ręki czwarte wydanie, pt. „Chachary czyli dzieje Franciszka Kopca od Stalinogradu do Brukseli”. — Mój bohater nie jest prymitywnym facetem. To taki nasz Szejwk,

a książka jest kpina z systemu. Są w niej również aluzje do współczesności, a w ostatnich rozdziałach mój sowizdrzał chce zostać deputowanym w Brukseli — opowiadał Józef Musioł podczas spotkania z czytelnikami 12 października w rybnickiej bibliotece. — Chciałem, by w tej książce znalazły się nowe ilustracje i przy tej okazji nie mogłem zapomnieć o najlepszej rysownicze z Rybnika. I nie zawiodłem się, jej ilustracje są cudowne; uchwyciła klimat. Nie trzeba czytać książki, wystarczy obejrzeć jej zabawne rysunki, bo one doskonale ilustrują zachowanie mojego bohatera, czy oskarżonych. „Ganc” dowcipnie to zrobiła... — mówił autor książki. — Czytając śmiałałem się do łez. Dawniej takich Kopców było na kopy — skwitowała Kazimiera Drewniok-Woryna, która obawiała się, że jej rysunki mogą się autorowi nie spodobać i nie okazać się równie dobre, jak te z pierwszego z wydania książki. — Teraz nie lubię nawet na nie patrzeć. Mogłam je zrobić staranniej, ale rysuję „na gorąco”, czytam i od razu zabieram się do pracy — zdradziła rybniczanka. — Kiedy dostałam kilka rysunków pani Kazimierzy pokazałam je młodemu ludziom, bo byłam ciekawa ich reakcji. One są komiksowe, więc nic dziwnego, że bardzo się im spodobały. Pani Kazimiera jest profesjonalistką i perfekcjonistką. Zrobiła

Włodaw Trocka



Józef Musioł napisał, a Kazimiera Drewniok-Woryna zilustrowała. Tak powstała książka „Chachary czyli dzieje Franciszka Kopca od Stalinogradu do Brukseli”

wszystko, by podkreślić indywidualność tego wydania książki. Jej dowcipne ilustracje są kwintesencją każdego rozdziału. Mimo tego pani Kazia denerwowała się jeszcze bardziej niż ja — mówiła Edyta Czerny z wydawnictwa „Edycja – Książki Naukowe i Specjalistyczne”, która denerwowała się głównie poprawnością zapisu śląskiej gwary, bo tej w książce jest sporo. — Ostatecznie zdecydowaliśmy, że użyjemy języka, który pan Józef zapamiętał i wciąż brzmi mi w uszach — mówiła. Spotkanie w bibliotece było również okazją do rozmów o dawnym Rybniku, sądzie i sąsiadującym z nim Bombaju, który był kolebką rybnickiego jazzu. Słuchacze dowiedzieli się, jak za sprawą Józefa Musioła wznowiono budowę Teatru Ziemi Rybnickiej, jak dawniej wyglądały spotkania z gośćmi Rybnickich Dni Literatury i na kanwie jakich rybnickich spraw kryminalnych powstały spektakle teatru faktu „Sąd Młodych”, założonego przez Józefa Musioła. (S)

jak najbliżej

potraktowaną jednak z reporterską rzetelnością co do faktów i okoliczności. Większość pytań publiczności dotyczyło granic ingerencji dziennikarza czy biografa w życie bohatera książki. — Moim ograniczeniem jest tylko intuicja i wrażliwość. Jeśli jakieś intymne szczegóły nie mają wpływu na pokazanie osobowości bohatera, nie mają one znaczenia — mówi dziennikarka.

Angelika Kuźnik, kulturoznawczyni z wykształcenia, współpracuje z „Gazetą Wyborczą”, a jej cenione reportaże ukazywały się również w prasie zagranicznej. Autorka została trzykrotnie uhonorowana nagrodą Grand Press, była też do niej kilkakrotnie nominowana. Dwa reportaże, które współtworzyła: *Noc w Wildenhagen* i *Mój warszawski szal*, zostały zamieszczone w nominowanym do nagrody literackiej Nike 2008 tomie Włodzimierza Nowaka *Obwód głowy*. Kilkakrotnie nominowano ją do Polsko-Niemieckiej Nagrody Dziennikarskiej. Jej wywiad z pisarką Hertą Müller, opublikowany w *Dużym Formacie „Gazety Wyborczej”* przyniósł jej nagrodę im. Barbary Łopieńskiej za najlepszy wywiad 2009 roku. (R)



Bohaterkami publikacji Angeliki Kuźnik są najczęściej nietuzinkowe kobiety

Małgorzata Tytko

Literatura a film

W program RDL wpisał się swoim październikowym repertuarem Dyskusyjny Klub Filmowy „Ekran”, prezentując dwa filmy związane tematycznie z literaturą.

Film „Papusza” (2013 r.) Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauzego (ostatni wspólny film reżyserskiej pary) opowiada o losach cygańskiej poetki Bronisławy Wąjs, funkcjonującej w swoim środowisku i później, jako Papusza (w jęz. Romów – lalka) oraz jej odkrywcy, Jerzego Ficowskiego. Dwa powojenne lata przyszyły poeta, pisarz i filozof spędził w cygańskim taborze poznając życie polskich Romów tzw. niziny. Publikacja wierszy Papuszy i książka Ficowskiego o jej pobratymcach nie przyniosły jej szczęścia – została przez swoje środowisko odrzucona. Film, inaczej niż książka Angeliki Kuźnik

o Papuszy, nie koncentruje się na samej poetce, ale opowiada szerzej o powojennej sytuacji społecznej Romów w Polsce. Wiarygodności dodają mu dialogi w języku romskim i rola Jowity Budnik, a piękna – czarno-białe, malarskie kadry. Pokazane klubowiczom „Panie Dulskie” Filipa Bajona nawiązują luźno do sztuki „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej. W kilku planach czasowych reżyser pokazuje jak mogłyby wyglądać dalsze losy Dulskiej i jej potomki, również współcześnie. Film jest tak samo gorzko-śmieszną historią mieszczańską, XIX-wiecznej moralności głoszącej, że własne brudy trzeba prać we własnym domu. Zakończenie historii zaskakuje istic Hitchcockowskim suspensem. Jest to również zasługą wspaniałych aktorek z Krystyną Jandą na czele. (R)

46. Rybnickie Dni Literatury

Bajki – jajki i inne historie

W bibliotecznych filiach w Chwałowicach i Boguszowicach z najmłodszymi czytelnikami spotkał się Marcin Przewoźniak, równoletek Rybnickich Dni Literatury. Przed kilkunastu laty ten pedagog z wykształcenia wziął sobie do serca maksymę „ucząc bawić, bawiąc uczyć” i zamiast nauczycielem został... bajkopisarzem.



Dominika Ingram-Nowaczyk

Dzieci z zainteresowaniem wysłuchały kilkunastu zabawnych, ale i mądrych opowieści, które przeczytał im sam autor, czyli Marcin Przewoźniak

Marcin Przewoźniak, który debiutował na łamach tygodnika „Pentliczek”, jest autorem ponad 20 książek dla dzieci i młodzieży: bajek i baśni, poradników i przewodników po różnych sferach skomplikowanego, młodzieńczego życia, a także popularno-naukowego cyklu o wynalazcach i odkrywca kontynentów. W swoim dorobku ma m.in. opowieść

o współczesnych krasnoludkach, książkę zagadek oraz książkę „Daleko jeszcze?”, która uratowała niejedną rodzinną wyprawę z najmłodszymi. Przyznaje, że choć młody czytelnik jest trudnym odbiorcą, pisanie dla dzieci i młodzieży sprawia mu ogromną frajdę. — *Książka dziecku spodoba się, albo nie. Nie ma niczego pomiędzy. Pisząc dla najmłodszych można maksymal-*

*nie uruchomić wyobraźnię, nie zwracając uwagi na swój wiek, profesję, czy pozycję społeczną. Dzięki temu można bezkarnie nie wychodzić z własnego dzieciństwa — mówi. Podczas spotkania z młodymi rybniczankami Marcin Przewoźniak czytał nie publikowane dotąd bajki o fiaciku-graciku, filizankowym smoku czy dyskuchciku, które pojawiają się w jego kolejnym tomiku. — *Staram się, by moje książki były zabawne i mądre. Fajnie, jeśli podczas czytania dobrze bawi się cała rodzina, choć niekoniecznie wszyscy muszą śmiać się w jednym momencie i z tego samego — opowiada.**

Uczestnicy spotkań w Chwałowicach i Boguszowicach nie szczędzili pisarzowi pytań. Chcieli wiedzieć dlaczego pisze dla dzieci, czy ma fanów, kiedy powstały jego pierwsze utwory i nad jaką książką aktualnie pracuje: — *Teraz powstaje książka o historii samochodu. Przymerzam się też do wydania zbioru nietypowych bajek. „Bajki – jajki” to krótkie, zabawne, ale i mądre opowieści. Każdą z nich można przeczytać w kilka minut: szybciej niż ugotuje się jajko na miękko — zapowiada Marcin Przewoźniak.*

(D)

Na zakończenie 46. Rybnickich Dni Literatury zaplanowano również spotkanie autorskie z Jackiem Cyganem, autorem popularnych tekstów piosenek oraz koncert jego piosenek „Życie jest piosenką” z udziałem m.in. Joanny Trzecieńskiej i Natalii Sikory. Imprezy miały miejsce 21 października w TZR, już po zamknięciu tego wydania Gazety Rybnickiej (do tematu wrócimy).

Grunt to bunt. Wspomnienia z Jarocina

Spotkanie z Grzegorzem K. Witkowskim, autorem czterech książek o festiwalu w Jarocinie, było okazją do przypomnienia legendarnego muzycznego wydarzenia, uchodzącego w czasach PRL-u za odskocznię od szarej rzeczywistości i oazę wolności dla ówczesnej młodzieży.

Grzegorz Witkowski jest dziennikarzem muzycznym, założycielem internetowego „Radia Bunt” (nadającego muzykę w klimatach „Jarocina”), a w przeszłości był także członkiem zespołu Róże Europy, z którym wystąpił na festiwalu w połowie lat 80.

— *Swoich rozmówców szukałem wśród dziś mniej znanych osób, które w tamtych czasach bywały w Jarocinie. Wszyscy pamiętają Kazika Staszewskiego, Pawła Kuzkiza czy Muńka Staszczyka, jednak moim celem było ukazanie festiwalu z perspektywy tych, którzy dotąd nie mieli okazji się wypowiedzieć — wyjaśniał autor. Wśród wywiadów znalazła się także rozmowa z rybniczanką Piotrem Bukartykiem, z którym Witkowski nawiązał kontakt przez forum internetowe. Wieczór wypełniły wspomnienia*



Melgorata Tytko

na temat koncertów, muzyków, organizatorów, a także... słynnej prohibicji (alkohol był nieoficjalnie dostępny, jednak nie korzystano z niego rzekomo w takich ilościach, jak głosi legenda). Jarocin to miejsce, gdzie mogły się zaprezentować młode zespoły rockowe, które ówczesnie nie były zbyt chętnie zapraszane na muzyczne sceny. Cenzura obowiązywała, na szczęście dzięki staraniom organizatorów nie była aż tak dotkliwa – jeśli zespół nie zgadzał się na zmianę tekstu zdarzało się, że w niewralgicznych momentach wyciszano mikrofon. — *Ważniejsze było zaprezentowanie publiczności dobrych wykonawców niż boje z cenzorem — tłumaczył Witkowski. Nawet te zabiegi nie sprawiły jednak, że bunt młodych w Jarocinie się ustatednił. W tamtych czasach była to największa możliwa przestrzeń wolności – i to głównie dlatego Jarocin stał się dla ówczesnej młodzieży wydarzeniem pokoleniowym. Prowadzący spotkanie dziennikarz „Nowin” Adrian Karpeta dopytywał Witkowskiego o to, czy planowane jest wydanie kolejnych tomów cyklu. — *Materiału mam bardzo dużo, lecz myślę, że ukaże się jeszcze ostatnia, piąta część. Każdy temat się wyczerpuje. Mam nadzieję, że w swoich książkach pokazałem spory, czasem nieoczywisty kawałek Jarocina — odpowiadał autor. Że wspomnienia z tamtego czasu są wciąż żywe potwierdzało zaangażowanie publiczności, wśród której byli uczestnicy festiwalu, a Piotr Cybulka z zespołu Poziom 600 przyniósł unikalne plakaty. Wieczór był nie tylko rozmową o muzyce; „jarociński” klimat muzyczny zapewnił minikoncert rybnickiej grupy Trans Sfer.**

(m)

Wieczór w klimacie „Jarocina”. Piotr Cybulka i Grzegorz Witkowski prezentują plakaty z okresu legendarnego festiwalu

Kulisy fantastyki

Podczas spotkania z Jackiem Komudą czytelnicy mieli okazję poznać warsztat pisarza i dowiedzieć się, że pisanie literatury fantastyki wymaga dużej rzetelności i czasu poświęconego na zbieranie materiałów.

Jacek Komuda tworzy głównie powieści i opowiadania fantastyki, osadzone w realiach Polski sarmackiej. Autor do każdej książki stara się odpowiednio przygotować, czyta literaturę i pamiętniki z opisywanego okresu, żeby bliżej poznać sposób życia i realia świata swoich bohaterów. Zająć z tym związanych jest tak wiele, że Komuda nie ma czasu na prowadzenie coraz popularniejszych wśród pisarzy blogów internetowych. Kontakt z czytelnikami utrzymuje poprzez portale społecznościowe i fora. – *Polska fantastyka jest przesiąknięta historią, być może dlatego, że nie mamy dobrej literatury historycznej. Ciekawostką dla mnie jako pisarza jest kontakt z, jak ich określam, „ulańskimi talibami”* –

osobami, które świetnie się znają na szczegółach rekonstrukcji historycznej i za każdym razem wychwytyją najmniejszą nawet nieścisłość, np. w opisie stroju czy broni. Nigdy nie darują takiego sprzeniewierzenia – mówił Komuda. Autor dzielił się z czytelnikami także doświadczeniem pracy przy tworzeniu scenariuszy do gier komputerowych – kuchnia tych spektakularnych przedsięwzięć oznacza żmudną pracę nad możliwościami rozwoju akcji i dialogami. Autor, co ciekawe, nie chce już brać udziału w pisaniu scenariuszy filmowych (nawet jeśli dotyczyłyby jego własnej powieści); w ocenie Komudy biznes



Spotkanie autorskie z Jackiem Komudą było prawdziwą gratką dla miłośników literatury fantastyki

filmowy w Polsce działa głównie dla zysku, a jakością produkcji jest drugorzędna. Miłośnicy jego książek otrzymali dobrą wiadomość – zapewnienie, że autor pracuje nad kolejną powieścią, która będzie dotyczyła losów majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” – żołnierza, który do końca nie złożył broni. (m)

Rewolucjonista wbrew sobie

W 2006 roku jego debiutanckie „Niehalo”, zostało okrzyknięte jednym z najbardziej obiecujących debiutów literackich. Przez kolejne dziewięć lat Ignacy Karpowicz napisał siedem książek, w tym sześć powieści, zdobył Paszport „Polityki”,

cztery nominacje do nagrody literackiej Nike, a przede wszystkim grono wiernych czytelników.

— *Masz wszelkie predyspozycje do tego, by podzielić los Olgi Tokarczuk* — mówił prowadzący spotkanie krytyk literacki dr Dariusz Nowacki, odnosząc się do

internetowej nagonki, jaka spadła na pisarkę po jej kontrowersyjnej wypowiedzi na temat tolerancji Polaków. Czy proza autora krnąbrnych, przez niektórych odebranych jako zamach na polską religijność, wręcz obrazoburczych „Balladyn i romansów”, albo najnowszej, nominowanej do nagrody Nike „Sołki”, historii kobiety z podlaskiej wsi, która podczas drugiej wojny wdała się w romans z Niem-

cem rzeczywiście wzbudza równie silne emocje? A może ostatnio nagłośnie życie prywatne pisarza predysponuje go do grona osób zasługujących na internetowy „hejt”? Ignacy Karpowicz z dystansem odnosi się do emocji, jakie ożywia zarówno on sam, jak i jego twórczość. — *Nigdy nie miałem w sobie temperamentu rewolucjonisty. Wydawało mi się jednak, że skoro idziemy w stronę europejskości, to nie każdy radiowóz musi być poświęcony i nie w każdym komisariacie musi wisieć krzyż* — wyznaje.

Podczas spotkania w bibliotece głównej prozaik opowiadał o swoich podlaskich korzeniach, wieloletnich zmaganiach z obcością, literackich wzorcach i przyczynach renesansu kultury kresów i pogranicza. — *Białystok i jego wielokulturowość przez lata nie były obecne w polskiej literaturze. Teraz ludzie chcą słuchać historii nieoczywistych i niewygodnych. Dzisiaj też chętniej przyznajemy się do chłopskiego rodowodu.*

Ignacy Karpowicz wspominał też o swoich projektach teatralnych i planowanej ekranizacji „Sołki”, którą pisał, a właściwie skracał przez kilka lat. — *Ostateczna wersja książki to tylko trzydzieści procent pierwotnego tekstu. Resztę wyrzuciłem do kosza* — przyznaje. (D)



Pamiątkowe zdjęcie zakończone spotkanie z Ignacym Karpowiczem (z lewej) i krytykiem literackim dr Dariuszem Nowackim

Dla małego coś miłego

— *Staramy się, by nasze spotkania były różnorodne i by każda grupa czytelników znalazła coś dla siebie. Dlatego tradycyjnie już jeden dzień postanowiliśmy poświęcić literaturze dziecięcej, ale tym razem proponujemy coś nowego – spektakl integrujący rodziców i dzieci* — mówiła Stanisława Adamek, wicedyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, podczas konferencji prasowej poprzedzającej Rybnickie Dni Literatury. 13 października do rybnickiej biblioteki przyjechały więc aktorki z Fundacji tworzenia i promowania sztuki „ależ Gustawie” z Łodzi, by pokazać spektakl „Calineczka”. Dzieci poznały małą dziewczynkę, która potem okazała się Elfem i jej przygody z Ropuchą, Myszą i Kretem „Kretino”. Szczególnie spodobała im się sympatyczna różowa dżdżownica, która pojawiała się pomiędzy poszczególnymi scenami. Spektakl „Calineczka” oklaskiwano w sali wypełnionej po brzegi. (S)

Calineczka bardzo spodobała się najmłodszym widzom





KONCERT NA FINAŁ. Jubileuszowe XXX Dni Muzyki Organowej i Kameralnej zamknął koncert w bazylice św. Antoniego w wykonaniu prof. Juliana Gembalskiego oraz {OH!} Orkiestry Historycznej pod dyrekcją Martyny Pastuszki. Mistrz zagrał na wyremontowanych dopiero co organach przyołtarzowych, improwizując m.in. na bazie pieśni ku czci św. Antoniego „Gdy pomocy szukasz...”. Główną część koncertu stanowiły dwa koncerty organowe zagrałe z orkiestrą: koncert Georga F. Haendla z epoki baroku oraz klasycystyczny koncert Józefa Haydna. Niestety, awaria prądu i egipskie ciemności, które zapanowały w kościele, uniemożliwiły wysłuchanie tego dzieła do końca. Złożona z młodych muzyków z kręgu Akademii Muzycznej w Katowicach orkiestra, do powstania której Julian Gembalski się przyczynił, zrobiła wrażenie nie tylko profesjonalizmem, ale i młodzieńczą jeszcze lekkością wykonania dzieł znakomitych kompozytorów. Warto pamiętać, że Julian Gembalski, znakomity organista, pedagog oraz częsty i pożądany gość Dni, osobiście nadzorował remont organów, na których grał.

Z KYDRYŃSKIM PO AFRYCE. — *Najchętniej leżałbym na swojej farmie nad Liw-cem, czytał i... tył* — mówił do wypełniającej szalenie salę Domu Kultury w Chwałowicach publiczności Marcin Kydryński. Znając z „trójkowej” Siestry jego muzyczne upodobania, można w ciemno dodać, że przy dźwiękach fado i kawalków z Wysp Zielonego Przylądka. Na przekór temu co mówi, od 25 lat włożył się z aparatem po całym świecie, głównie jednak po Afryce. Ilustrując swoją tezę znakomitymi zdjęciami przekonywał, że „... mimo udręki, z jaką zmagają się każdy zakątek Afryki, to wciąż jest region nie tylko konfliktów, katastrof, epidemii i nędzy, lecz także dom wielu szczęśliwych ludzi”. Radiowiec i dziennikarz muzyczny, podróżnik i fotograf z dystansem do siebie i z boskim „r” po tatusiu, mówił o zagrożeniach oraz wyobcowaniu, jakie czuje w Afryce, ale również o metafizycznym pięknie tego kontynentu, o mistrzach – fotografii Tomaszu Tomaszewskim i słowa – Ryszardzie Kapuścińskim, ale też o swojej kolejnej miłości – Lizbonie. Album fotograficzny „Lizbona. Muzyka moich ulic” chętnie podpisywał, zaś na kolejną książkę pt. „Biel”, podsumowującą 25 lat wędrówek po Afryce przyjdzie nieco poczekać.



Wiesława Różańska

Sabina Horzeła-Piąkula



ŚLĄSKIE MECYJE PANA ANDRZEJA. — *W książce często nawiązuję do atmosfery z lat dzieciństwa, gdy sąsiedzi połączeni wspólnotą losu i piszcząca biedą, wiedzieli kiedy pomóc, wesprzeć dobrym słowem. To był czas, gdy ludzie zamieszkujący górnicze familoki stanowili scementowaną i wspierającą się wspólnotę. Budzili się ze wschodem słońca i chwyтали za robotę. Bo Ślązak przychodził na świat zakotwiczony w ciężkiej mordędze i od małego przyzwyczajał się do obowiązków, zaprzyjaźniał z kilofem i topatą. Nielicznym tylko, tak jak mojemu książkowemu bohaterowi, udawało się wyrwać z tego piekielnego kręgu naznaczonego piętnem fatalizmu* — mówi Andrzej Kapłanek, autor wydanej właśnie książki „Śląskie mecyje”, której bohaterem jest Gustlik – Ślązak. To dla niego powód do dumy i smutku. Urodził się w czasach, kiedy liczyła się tradycja, rodzina i szacunek – wartości, które z czasem przestają być w cenie. Rybniczanie Andrzej Kapłanek, górnik z krwi i kości, były dyrektor kopalni Dębieńsko, napisał powieść „Śląskie mecyje” o pięknym, ale i trudnym życiu na Śląsku. Miała ona swoją premierę 6 października, a dwa dni później o tym, jak powstawała autor opowiadał w rybnickiej bibliotece. Kapłanek napisał już kilka książek, ale, jak mówi, ta jest najbliższa jego sercu. Nazywa siebie samozwańczym kuratorem w „muzeum przemijania”, bo przyswieca mu chęć zachowania w ludzkiej pamięci Śląska, którego już nie ma.

Kulturalnym skrótem

- Dom Kultury w Niedobczycach zaprasza na piątą edycję „Jazzowej zabijaczki”, która z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Pomysłodawcą imprezy był Jiří Siostrének, dyrektor Domu Kultury w czeskim Dolnym Beneszowie, a Marian Wolny dyrektor niedobczyckiego Domu Kultury przeniósł ją na rybnicki grunt. I miał rację – jazzowy wieczór połączony z konsumpcją najlepszych wyrobów masarniczych z okolicy (stad nazwa „Jazzowa zabijaczka”, czyli „Jazzowe świniobiecie”) okazał się strzałem w dziesiątkę. 14 listopada o 18 w DK w Niedobczycach zaprezentują się m.in. South Silesian Brass Band i zespół Po Prostu, a swoje wyroby będą oferować firmy Janeta i Tomaszny. Bilety w cenie: 40 zł (przedsprzedaż) i 50 zł (od 11 listopada) do kupienia w sekretariacie DK Niedobczyce (od poniedziałku do piątku od 8 do 20).
- Do połowy grudnia w Domu Kultury w Chwałowicach w każdy wtorek od g. 17.30 prowadzone są cykliczne warsztaty w ramach projektu „Rybnik Electro Music”. Zajęcia z muzyki elektronicznej oraz z improwizacji głosowych dla wokalistów prowadzą tam Tomasz Manderla, muzyk i pedagog, twórca „Laboratorium Trzaskodźwięków” oraz Mariola Rodzik-Ziemiańska, wokalistka zespołu Zawiało i instruktorka pracy z głosem. W warsztatach mogą wziąć udział osoby w każdym wieku, zapisy: osobiście lub pod numerem telefonów (instrumentaliści: 663 622 922, wokaliści: 503 070 813).
- Dom Kultury w Niedobczycach ogłasza pierwszą edycję konkursu „Aniołowo” na prace malarskie, rzeźbiarskie, ceramiczne i inne, przedstawiające anioły we wszelkiej postaci i formie. Prace (niezależnie od wieku uczestników) można składać w sekretariacie Domu Kultury w Niedobczycach do 4 grudnia. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w trakcie wernisazu 10 grudnia o 17 w DK w Niedobczycach. Dla autorów najlepszych prac indywidualnych i zbiorowych przewidziano nagrody.
- 17 października w Domu Kultury w Chwałowicach podpisano 9. Międzynarodowy Konkurs Fotografii Przemysłowej i Industrialnej „Foto-Pein”. W tej edycji wzięło udział 59 autorów, którzy zgłosili 198 fotografii, a pierwsze miejsca zdobyły Lidia Krzywoźniak z Kalisza (kategoria architektura) i Natalia Borowicz-Lisek z Bielska-Białej (industrii). Warto dodać, że w gronie 12 wyróżnionych było tylko dwóch mężczyzn (do tematu wrócimy).



Wielaw Trzelela



Sabina Horzala-Piskula

KONCERT NA URODZINY. Dom Kultury w Niedobczycach obchodził uroczyste 70. rocznicę urodzin. Bogata historia placówki znalazła odbicie w okolicznościowym wydawnictwie „Dom Kultury w Rybniku-Niedobczycach. Przeszłość i teraźniejszość 1945-2015.”, które trafiło do rąk zaproszonych na uroczyste spotkanie gości, a byli wśród nich gospodarz miasta, parlamentarzyści, rybniccy radni i przedstawiciele zaprzyjaźnionych placówek kultury. Urodziny uświetnił koncert Big Silesian Bandu Polskiego Radia Katowice pod dyktando Joachima Krzyka, zaś gwiazdą jubileuszowego wieczoru była Ani Wyszconi, która dała świetne show, wciągając w zabawę całą salę z prezydentem Piotrem Kuczera na czele (na zdjęciu). Wykonanie przebojowej piosenki „Czy ten pan i pani” duetu Wyszconi-Kuczera zapewne znajdzie swoje odbicie w annałach niedobczyckiej placówki. Profesjonalny poziom znanego z programu „Mam talent” zespołu (występującego tam jako Siemianowicka Orkiestra Rozrywkowa) wraz z solistką Magdaleną Krzywdą, usatysfakcjonował zapewne miłośników bigbandowego brzmienia i jazzowych standardów. Jak na urodziny przystało były prezenty i gratulacje, które odbierał dyrektor placówki Marian Wolny. (O jubilecie szerzej w jednym z najbliższych numerów „GR”)

UTOPKI NA DEPTAKU. Nie takie rzeczy rybniczanie już widzieli, ale żeby w biały dzień przed bazyliką pojawiły się śląskie duchy? Wywołały je reżyserki Izabela Karwot i Zofia Paszenda, a ożywiła – grupa młodych aktorów z rybnickich teatrów, którzy latem wzięli udział w obozie artystycznym w Białce Tatrzańskiej. — *Chciałyśmy przybliżyć naszym podopiecznym techniki teatru ulicznego* — mówi Izabela Karwot. — *Zajęcia prowadził Wojciech Chowaniec, aktor teatru tańca w Bytomiu, który zaaranżował wszystkie sceny grupowe. Piotr Sabat, aktor teatru pantomimy z Wrocławia sprawił, że nasze dzieci polubiły i poczuły ruch oraz nauczyły się, jak pracować w otwartej przestrzeni miasta* — opowiada Zofia Paszenda. Była jeszcze scenografka Barbara Wójcik-Wiktorowicz, która pomalowała 12 masek wykonanych na potrzeby spektaklu „Śląskie duchy” przez Teatr Lalek Rabcio. Były one niewątpliwą atrakcją plenerowego widowiska o utopkach, straszakach i poednicach, które 4 października oklaskiwała spora grupa widzów. — *Wszystkie sceny wymyśliły same dzieci i to cieszy nas najbardziej* — ocenia Izabela Karwot. Spektakl podsumował projekt „Deptak pełen sztuki” zrealizowany przez stowarzyszenie społeczno-kulturalne Izart, przy finansowym wsparciu miasta i współudziale MDK, DK w Boguszowicach i TZR.

● Pod koniec września grupa dzieci z Niewiadomia gościła w Muzeum bajek, baśni i opowieści MuBaBaO w Konstancinie Jeziorniej-Czarnowie, gdzie pod okiem Michała Malinowskiego, pedagoga, pisarza i autora nowatorskich metod opowiadania, aktywnie spędziła czas. Dzieci nie tylko wysłuchały wielu ciekawych bajek z różnych stron świata, ale zagrały też na afrykańskich instrumentach, bawiły się z „bajkostworami”, czyli interaktywnymi pufami sporych rozmiarów, a w animacjach z klockami MuBaBaO wykazały się kreatywnością i uruchomiły wyobraźnię tworząc budowle i snując opowieści o ukrytym w nich skarbie. W pamięci na długo pozostanie im wieczorne poszukiwanie skarbów w lesie. Michał Malinowski podkreśla, że tego typu zabawy pozwalają dzieciom na samopoznanie, rozwój wyobraźni i sensoryki. Wycieczkę zorganizowały Dom Kultury w Niewiadomiu i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne w ramach projektu „W geście dobrej woli” współfinansowanego ze środków miasta Rybnika. Partnerem był Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 Rybniku Niewiadomiu. (S)

Konkurs dla „donosicieli”

Tekst „Wycieczka szlakiem zamysłowskich zabytków” autorstwa „misiąka” o wyprawie przygotowanej przez Radę Dzielnicy Zamysłów, został „Kulturalnym donosem miesiąca” w październikowej edycji konkursu organizowanego cyklicznie przez Biuro Kultury Urzędu Miasta Rybnika i redakcję serwisu internetowego Kultura.rybnik.eu.

Najlepszy „donos” publikujemy obok, a jego autor bądź autorka otrzyma w nagrodę podwójny kamet na listopadowe seanse Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Ekran” w Teatrze Ziemi Rybnickiej, wejściówki na dwa koncerty – Artura Rojka (6 listopada w TZR) i Farben Lehre (14 listopada w Dom Kultury w Boguszowicach) oraz na zaduszki jazzowe (31 października w Domu Kultury w Chwałowicach). W zaduszkach weźmie też udział autor tekstu „RowerOwO po Rybniku”, który otrzymał wyróżnienie w konkursie.

Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji „Kulturalnego donosu miesiąca”. Wystarczy do 18 listopada zamieścić w serwisie internetowym Kultura.rybnik.eu recenzję bądź felieton poświęcony wydarzeniu kulturalnemu, które będzie mieć miejsce w Rybniku między 17 października a 16 listopada. Wyniki kolejnego „Kulturalnego Donosu Miesiąca” poznamy 20 listopada, a zwycięski tekst opublikujemy na naszych łamach. Szczegółowy regulamin konkursu można znaleźć na www.kultura.rybnik.eu. Informacje można też uzyskać dzwoniąc pod numer tel. 32 43 92 300.

Wycieczka szlakiem zamysłowskich zabytków

W sobotę 19 września odbyła się niecodzienna wycieczka szlakiem zamysłowskich zabytków. Uwienieniem wyprawy było ognisko z okazji 25 lat samorządności.

Okolo 60 osób skorzystało z propozycji przygotowanej przez radę dzielnicy Zamysłów. W charakterze przewodnika wystąpiła Małgorzata Płoszaj, której pomagała Ewa Kulik – autorka książki „Dzieje Zamysłowa, dzielnicy Rybnika”. Uczestnicy poznali historię kilku miejsc, między innymi szkoły podstawowej (która w przyszłym roku obchodzi 110-lecie istnienia), dworku na ulicy Jarzynowej, wieży ciśnieniowej w lesie nacyńskim oraz kilku innych ważnych dla Zamysłowa miejsc. Można było z bliska zobaczyć najbardziej charakterystyczny obiekt dzielnicy, czyli Szyb Szymański. Dla większości zebranych była to niecodzienna okazja podziwiać tę okazałą budowlę od środka. Wycieczka trwająca około 2 godzin zakończyła się w Rajzapunkcie przy ulicy Pełczyńskiego – miejscu zaprojektowanym przez mieszkańców i wybudowanym ze środków budżetu obywatelskiego. Właśnie tam odbyło się ognisko z okazji 25-lecia samorządności, które swoją obecnością uświetnił prezydent Rybnika Piotr Kuczera, który pojawił się na rowerze.

Aktywne zwiedzanie Zamysłowa spotkało się z wielkim zainteresowaniem. Uczestnicy wycieczki odkryli nieznaną wcześniej fakty z życia dzielnicy i w atrakcyjny sposób poznali jej historię oraz kulturę.

DYREKTOR TEATRU ZIEMI RYBNICKIEJ

ogłasza otwarty konkurs ofert na ustalenie stawki miesięcznej czynszu z tytułu dzierżawy BARKU TEATRALNEGO w Galerii Sztuki Teatru Ziemi Rybnickiej w Rybniku przy Placu Teatralnym 1.

Termin składania ofert upływa 10 listopada 2015 r. o g. 10:00.

Szczegóły konkursu na stronie internetowej: www.teatrziemirybnickiej.pl

Kiedy kota nie ma

Spektakl komediowy „Kiedy kota nie ma...” w wykonaniu teatru Capitol z Warszawy. Perypetie dwóch angielskich małżeństw z dwudziestoletnim stażem, które po latach próbują reanimować młodzieńczą namiętność. Brytyjska komedia sytuacyjna, czyli dwie godziny dobrego humoru w doborowej aktorskiej obsadzie.

5 listopada, czwartek – g. 18

Artur Rojek

Solowy występ byłego wokalisty i lidera zespołu Myslovitz, znanego również jako pomysłodawca i dyrektor artystyczny OFF Festivalu. Koncert promujący wydaną w 2014 roku solową płytę artysty pt. „Skladam się z ciągłych powtórzeń”. Na krążku znalazły się osobiste teksty Artura Rojka, do tego wyjątkowe dźwięki i muzyka na najwyższym poziomie, czyli duża szansa na udany, listopadowy wieczór.

6 listopada, piątek – g. 19

Muzyczne Zaduszki

II Rybnickie Zaduszki Muzyczne z udziałem kilkunastu zespołów muzycznych z Rybnika i regionu. Na scenie m.in. Blueset, Kaduceus, Sekcja z Włoch oraz Vitamins.

7 listopada, sobota – g. 18

Urodziny w Nigdylandii

Spektakl dla dzieci w wykonaniu teatrów Miodzio i Małe Miodzio z Raciborskiego Centrum Kultury. Raciborskie teatry dziecięce zabiorą najmłodszych do magicznej krainy Nigdylandii. Przedstawienie o potrzebie akceptacji, miłości i przyjaźni, w reżyserii rybniczanki, Izabeli Karwot.

8 listopada, niedziela – g. 16

Viva Operetta

Ciekawa propozycja dla miłośników operetki. Najpiękniejsze duety i arie operetkowe w wykonaniu artystów utytułowanej Opery Lwowskiej.

14 listopada, sobota – g. 20

Salake na jubileusz

Jubileuszowy koncert z okazji 25-lecia szkoły tańca irlandzkiego SALAKE z Gliwic. Zespół wielokrotnie prezentował się na rybnickiej scenie, towarzysząc występom rybnicko-zorskiej grupy Carrantuohill. Tym razem to muzycy Carrantuohill będą muzycznie wspierać świętujących jubileusz młodych tancerzy, którzy do wspólnego występu zaprosili m.in. Ireneusza Krosnego.

15 listopada, niedziela – g. 18

Pułkownik o lotnictwie

Wykład płk. Tadeusza Dłużnińskiego o roli polskiego lotnictwa w zwycięstwie nad Armią Czerwoną w wojnie obronnej Polski w latach 1919-1920.

16 listopada, poniedziałek – g. 13

Kardynał Kominek – nasz patron

Program artystyczny poświęcony sylwetce kardynała Bolesława Kominka. Prezentacji w wykonaniu zespołu wokalnego „Moderato” z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 10 w Wodzisławiu Śląskim, towarzyszyć będzie wykład ks. dr hab. Henryka Olszara z wydziału teologicznego Uniwersytetu Śląskiego pt. „Kard. Bolesław Kominek – apostoł pojednania”.

18 listopada, środa – g. 10

Finał Silesia Gospel Festival

Finałowy koncert dziewiątej edycji Silesia Gospel Festival im. Norberta Blachy. Na scenie wystąpi ponad 200 artystów, w tym chór złożony z uczestników warsztatów organizowanych w ramach festiwalu, dziecięcy chór Gospel Kids, zespół instrumentalny Holly Noise oraz wokaliści: Gabriela Gąsior i Kamila Pałasz, na co dzień związana z grupą Trzecia Godzina Dnia. Kierownictwo artystyczne nad tym wyjątkowym wydarzeniem objął Adam Kosewski z Akademii Muzycznej w Katowicach.

22 listopada, niedziela – g. 19

Gorczycki po raz pierwszy

Po raz pierwszy Rybnik gościć będzie uczestników Międzynarodowego Festiwalu im. Gorczyckiego, propagującego arcydzieła muzyki wokalnoinstrumentalnej. Festiwal odbywa się w kilku śląskich miastach, a na rybnickiej scenie wystąpią Rainer Honeck z Austrii (skrzypce) oraz orkiestra kameralna „Aukso” z Tychów. Artyści wykonają kompozycje Beethovena i Mozarta, będzie też „Krzesany” Wojciecha Kilara, „Taniec góralski” Karola Szymanowskiego oraz „Trzy tańce na orkiestrę” Henryka Mikołaja Góreckiego.

24 listopada, wtorek – g. 19

Randka w ciemno...

„Randka w ciemno na dwie pary” czyli lekka farsa o próbie znalezienia przyjaznej duszy i towarzysza życia. Romantyczna komedia dla dorosłych, znane aktorskie nazwiska, sprawne dialogi i niespodziewane zwroty akcji.

29 listopada, niedziela – g. 19 (D)

Silesian Jazz Meeting

30, jubileuszowa edycja festiwalu jazzowego, który za sprawą znakomitych artystów z Polski, Europy i świata, których gościł, w ciągu trzech dekad wyrobił sobie dużą renomę.

Program:

26 listopada, czwartek – g. 19
Piotr Polk z zespołem

Recital Piotra Polka, aktora, od niedawna również wokalisty. Artysta

wystąpi z programem „Mój film” promującym płytę o tym samym tytule. Na krążku znalazły się utwory utrzymane w swingowym i jazzowym charakterze, a także liryczne ballady.

27 listopada, piątek – g. 19

Walk Away

Koncert jubileuszowy z okazji 30-lecia istnienia zespołu Walk Away. Muzykom towarzyszyć będzie Eric Marienthal, utytułowany, amerykański saksofonista jazzowy i dwukrotnie laureat muzycznych nagród Grammy.

28 listopada, sobota – g. 18

Friends – Music of Jarek Śmietana

Koncert inspirowany kompozycjami przedwcześnie zmarłego Jarosława Śmietany, wybitnego gitarzysty, aranżera i wokalisty. W koncercie wezmą udział muzycni partnerzy Jarka Śmietany, m.in. Wojciech Karolak i Marek Napiórkowski, a jego program wypełnią utwory pochodzące z różnych okresów twórczości nieżyjącego artysty.

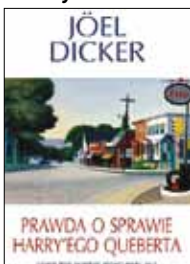
Tego samego dnia, o g. 19.45 wystąpi Jef Neve, belgijski pianista młodego pokolenia, który promuje swój pierwszy solowy album pt. „One”. Przez ponad dziesięć lat koncertował z innymi muzykami, by w końcu postawić na karierę solową. Jego debiutancki krążek szybko stał się jedną z najlepiej sprzedających się płyt.

Po sobotnich koncertach andrzejkowe jam session o 21.30.

DKK w listopadzie

Lekturami w nadchodzącym miesiącu będą kryminał Joëla Dickera oraz reporterska opowieść Joanny Siedleckiej o Witkacym.

18 listopada o g. 17 (biblioteka główna, ul. Szafaranka 7) zaplanowano dyskusję poświęconą powieści szwajcarskiego autora Joëla Dickera pt. „Prawda o sprawie Harry'ego Queberta”. Bohaterem książki jest sławny pisarz, odczuwający niemoc twórczą. Niespodziewanie w pobliżu domu jego znajomego profesora i literackiego autorytetu zostają odnalezione zwłoki, być może zaginione kilkadziesiąt lat wcześniej kobiety. Sprawa jest tajemnicza i intrygująca,



a jej wyjaśnienie – poza odkryciem prawdy – okazuje się świetnym materiałem na powieść.

Zupełnie inna lektura czeka na czytelników, którzy **26 listopada o g. 16** odwiedzą filię nr 2 (ul. Zebrzydowska 30). Tematem rozmowy będzie książka Joanny Siedleckiej „Mahatma Witkac”, poświęcona życiu Stanisława Ignacego Witkiewicza – wybitnego, wszechstronnego i ekscentrycznego twórcy, a szczególnie jego związkom z kobietami.

Serdecznie zapraszamy!



Uniwersytet III Wiek

zaprasza na zajęcia do swojej siedziby przy ul. Sobieskiego 15 (w pasażu), tel. 32 755 79 90

Program działalności na listopad

- **2.11., poniedziałek, godz. 10.00** – dyżur prawniczy – mec. Szczepan Balicki;
- **3.11., wtorek, godz. 10.30** – „Bezpieczeństwo seniorów” – starszy aspirant Dariusz Piotrowski;
- **5.11., czwartek, godz. 11.00** – wykład „Prawo spadkowe” – Anna Makosz;
- **12.11., czwartek, godz. 11.00** – wykład „Osobliwości Indii – bogactwo obrzędów, kultów i tradycji” – Włodzimierz Musiał;
- **16.11., poniedziałek, godz. 10.00** – dyżur prawniczy – mec. Gerard Kuźnik;
- **18.11., środa, godz. 12.30** – wykład „Świadomość wydolności własnego organizmu” – dr Katarzyna Hise-Purhla;
- **19.11., czwartek, godz. 11.00** – „Malarstwo materii, Art. Brut, Arte Povera” – Helena Kisielewska;
- **26.11., czwartek, godz. 11.00** – wykład „Drach Szczepana Twardocha epopeją śląską” – Alicja Godlewska.

Zapraszamy na wykłady wszystkie osoby zainteresowane danym tematem, pozostałe zajęcia wg planu wywieszony na tablicy ogłoszeń, tylko dla członków UTW Rybnik.



2 listopada, g. 19 MŁODOŚĆ

Prod.: Włochy, Szwajcaria, Wielka Brytania, Francja/2015, 118 min., dramat, scen. i reż.: Paolo Sorrentino, obsada: Michael Caine, Harvey Keitel, Rachel Weisz, Paul Dano, Jane Fonda.

Kompozytor Fred i reżyser Mick, przyjaciele, którzy niebawem przekroczą próg osiemdziesięciu lat, wyjeżdżają do hotelu pod Alpami, gdzie wspominają swoją przeszłość. Ten pierwszy sprzedał miłość za sztukę i jako emerytowany maestro dociera się ze swoją córką i asystentką w jednej osobie. Ten drugi, w towarzystwie paczki młodych scenarzystów i aktorów, stara się dopisać ostatnią scenę do swojego opus magnum i zadać kłam twierdzeniu, że starzy filmowcy nadają się tylko na pawlacz. Kilka letnich dni, podczas których wyjdą na jaw najgłębsze tajemnice, a wystawione na próbę zostanie powszechne pragnienie wiecznej młodości.



9 listopada, g. 19 ANATOMIA ZŁA

Prod.: Polska, 2015, 122 min., thriller/sensacyjny, scen. i reż.: Jacek Bromski, obsada: Marcin Kowalczyk, Krzysztof Stroiński, Piotr Głowacki, Andrzej Seweryn, Anna Dereszowska.

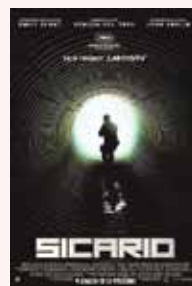
Płatny zabójca o pseudonimie „Lulek” zostaje warunkowo zwolniony z więzienia. Wkrótce potem prokurator, który kilka lat wcześniej doprowadził do jego aresztowania, składa mu propozycję nie do odrzucenia. W zamian za duże pieniądze, wymazanie kartoteki i możliwość dyskretnego opuszczenia kraju, „Lulek” ma zlikwidować komendanta Centralnego Biura Śledczego. Zabójca angażuje do pomocy Staszka, wydalonego z armii snajpera, który został kozłem ofiarnym nieudanej misji w Afganistanie. W trakcie przygotowań do zamachu Staszek zaczyna nabierać podejrzeń co do prawdziwych intencji „Lulka”. Tymczasem zleceniodawcy naciskają na przyspieszenie akcji. Rozpoczyna się śmiertelne odliczanie.



16 listopada, g. 19 POZNAJCIE HAROLDA

Prod.: Norwegia, 2014, 87 min., dramat/komedia, scen. i reż.: Gunnar Vikene, obsada: Bjørn Sundquist, Fanny Ketter, Bjørn Granath.

Harold i jego żona od 40 lat święcili sukcesy jako właściciele dobrze prosperującego sklepu meblowego Lunde. Wszystko się zmienia, gdy na rynek wkracza nowy potężny gracz w branży – sieć sklepów IKEA. Harold jest zmuszony zamknąć biznes, a urażona duma pali go mocniej niż sos z papryczek chili. Pod wpływem impulsu, uzbrojony w rewolwer, wsiada do swojego starego Saaba i wyrusza do Almhutt w Szwecji, aby porwać założyciela Ikea, Ingvara Kamprada. Harold realizuje z sukcesem swój plan, ale porwany przez niego Kamprad wydaje się być z tego powodu całkiem zadowolony.



23 listopada, g. 19 SICARIO

Produkcja: USA, 2015, 121 min., dramat/kryminał, reż.: Denis Villeneuve, obsada: Emily Blunt, Benicio Del Toro, Josh Brolin, Jon Bernthal. Młoda agentka FBI Kate Macer przyłącza się do super-tajnej akcji CIA mającej na celu pojmanie szefa wielkiego meksykańskiego kartelu narkotykowego. Macy stopniowo poznaje szczegóły operacji, która często ociera się o granicę prawa i moralności, prowadząc do najgłębszych czeluści przestępczego piekła. Przewodnikiem po jego kolejnych kregach będzie dla Macer tajemniczy współpracownik CIA o meksykańskim pochodzeniu, zwany „konsultantem”, który jak się okaże ma dla całej akcji kluczowe znaczenie. Jego prawdziwa tożsamość będzie dla Macer największym szokiem.



30 listopada, g. 19 INTRUZ

Prod.: Polska, Szwecja, Francja, 2015, 98 min., dramat, scen. i reż.: Magnus von Horn, obsada: Ulrik Munther, Wiesław Komasa, Mats Blomgren, Alexander Nordgren.

Nagrodzona na Festiwalu Filmowym w Gdyni za najlepszą reżyserię, scenariusz i montaż, jedyna pełnometrażowa polska produkcja pokazana w ramach tegorocznego festiwalu w Cannes. „Intruz” to trzymający w napięciu debiut fabularny Magnusa von Horna, wielokrotnie nagradzanego absolwenta Łódzkiej Szkoły Filmowej, z doskonałymi zdjęciami nominowanego do Oscara za „Idę” Łukasza Żala.

„Intruz” opowiada inspirowaną prawdziwymi wydarzeniami historię, która rozgrywa się na szwedzkiej prowincji. 17-letni John, pod wpływem ekstremalnych emocji, dopuszcza się zbrodni. Po odbyciu kary wraca w rodzinne strony i podejmuje próbę rozpoczęcia nowego życia. Szybko jednak zostaje skonfrontowany z przeszłością, o której chciałby zapomnieć.

Fandzole do fandzolino

Pierwsza wojna światowa trwała w latach 1914-1918, a zatem mamy stulecie jej trwania, a 11 listopada 2018 roku, będziemy obchodzić stulecie jej zakończenia. Proponuję zająć się już dzisiaj jednak tym wojennym tematem, ale od strony nietypowej i bardzo prozaicznej. Spójrzmy więc na te ciężkie wojenne czasy z punktu widzenia zwykłej fasoli.

Na fasolę mówi się po śląsku – fazole, fandzole albo fandzole. To, podobnie jak groch, roślina strąkowa i po zjedzeniu jej u większości „jedzoków” tworzą się w żołądku niechciane gazy. Stąd powiedzenie: Po grochu smoli się po trochu, zaś po fandzalach się fandzoli. To przypadek znana już z literatury starożytnej. Przykładowo cesarz rzymski Klaudiusz często „puszczał wiatry”. Śląska godka określa to zjawisko dosadnie, jako: pierdzenie albo drzistanie. Skupmy się jednak na fandzoleniu. To wieloznaczne słowo, bo fandzolić znaczy też – gadać głupoty. I tak oto przeszliśmy od fasoli do polityki. Bo polityk fandzoli jeszcze bardziej niż zjadacz fasoli – co zwłaszcza teraz w związku z wyborami, uświadamiamy sobie pewnie dobitnie. Zjawisko takie dostrzega się nie tylko współcześnie, ale też wrażenie takie odnosili nasi przodkowie. A że listopad to miesiąc, który kojarzy mi się z łuskaniem fasoli i – jak już wspomnieliśmy – z końcem pierwszej wojny światowej w 1918 roku, to jest okazja do powiedzenia o politycznym fandzoleniu w kontekście tej wojny. Doskonale to wojenne fandzolenie polityków demaskuje niemiecki weteran tej wojny – Erich Maria Remarque w książce – „Na Zachodzie bez zmian”. Ośmiesza tam polityczne

mówienie typu – „Niemcy wypowiedziały wojnę Francji”. To głupota – twierdzi – bo czyżby to miało znaczyć, że góra z Niemiec wypowiedziała wojnę górze z Francji, albo niemieckie jezioro zaatakowało francuskie jezioro? Nie – pisze Remarque – to tylko wyrachowani politycy tak mówią, ale w rzeczywistości to oni wypowiedzieli wojnę innym ludziom dla własnych korzyści. Tak jest też dzisiaj. Politycy mają swoje plany dojścia do władzy. Nieważne czy z lewej, prawej czy ze środka. Oni muszą tak fandzolić, żeby namawiać do realizacji swoich planów. A my musimy z tym fandzoleniem żyć. Ale i tak się mamy lepiej niż pokolenie czasów wojny. Bo my tylko musimy płacić na to podatki, a oni maszerowali i cierpieli na frontach tej wojny, jak wspomniany Remarque i dwóch moich dziadków – Paweł i Franciszek oraz pradziadek Alojz. A znoszenie tamtejszego wojennego stresu na froncie było o wiele trudniejsze niż denerwowanie się dzisiejszym

politycznym fandzoleniem. A jeden taki sposób likwidowania stresu na wojnie, związany też z fandzolaniami i fandzoleniem, opisał Remarque. Otóż kilku żołnierzy podczas przerwy w walkach załatwiło sobie w połowej kuchni pełne wiadro zupy fasolowej. I to odstresowanie polegało na tym, że w słoneczny dzień siedzieli na dworze, jedli fandzolowo zupa, grali w karty i fandzolili.

Moi dziadkowie już dawno nie żyją, ale pamiętam jak w listopadowe zimne dni siadali koło pieca i łuskali fandzole, a potem z wielkim apetytem zjadali fasolowe zupy, zwłaszcza z fioletowych fasoli. Ja po nich też odziedziczyłem tę skłonność. W zeszłym tygodniu byłem nawet na rybnickim targu i kupiłem spory zapas kolorowej fandzoli. Kosztuje około 13 złotych za kilogram, ale jednorazowo na zupełny wystarczy pół kilograma. Polecam!

**Tekst i zdjęcie: Marek Szoltysek
szoltysek@szoltysek.com.pl**



Fasola czy śląskie fandzole, to z pozoru tylko banalna roślina strąkowa, ale jak się tak głębiej zastanowić, to ma ona swoje odniesienia starożytne, wojenne, polityczne i przede wszystkim – kulinarne

Wielki album Rybnika

(cz. 135)

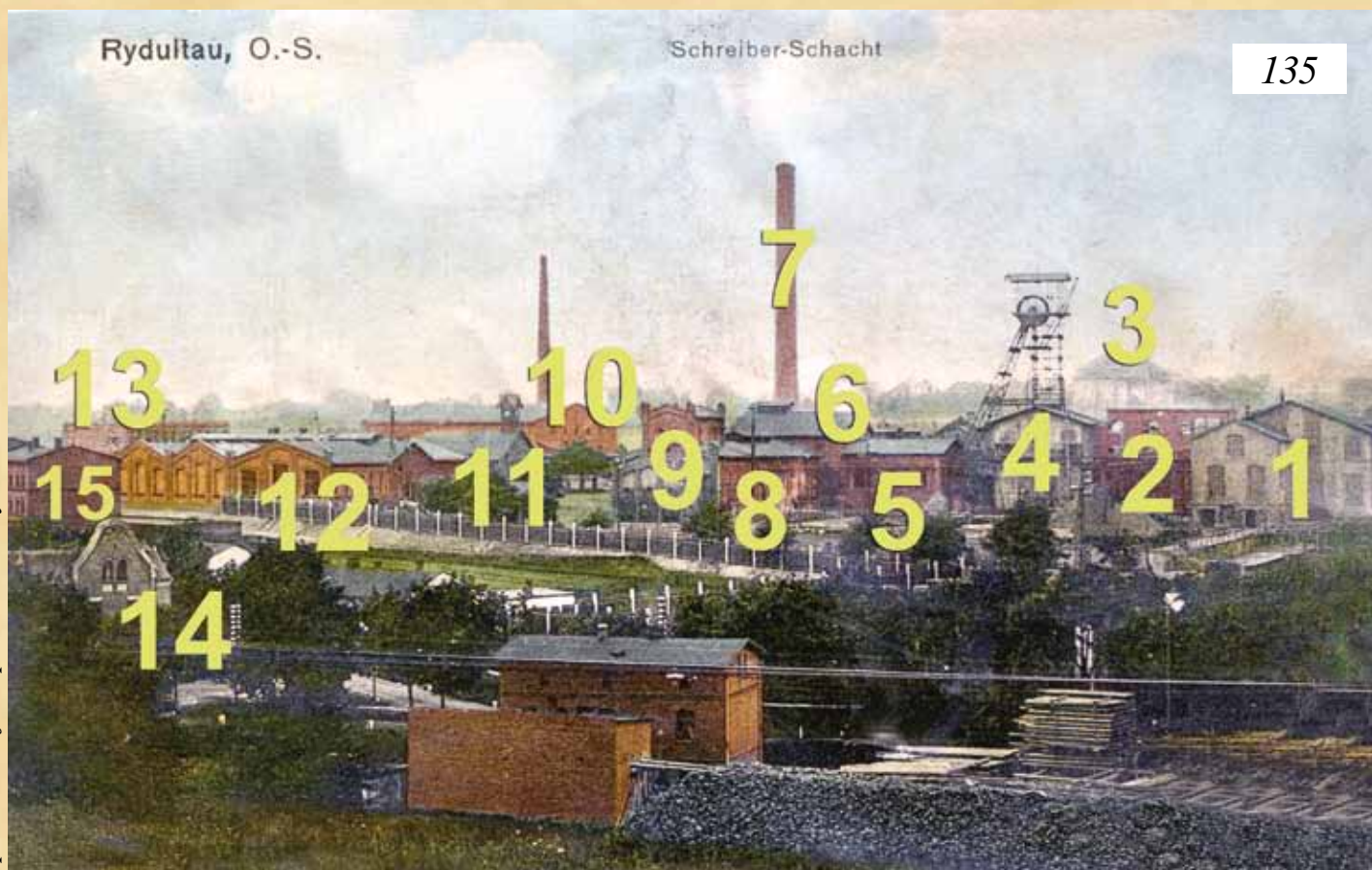


Kontynuujemy nasz cykl prezentujący stare zdjęcia przedstawiające dzieje Rybnika i losy rybniczian na przestrzeni ostatnich 150 lat. Każda publikowana fotografia otrzyma swój numer. Ułatwi to dyskusję z Czytelnikami na temat przedstawionych na zdjęciu wydarzeń, osób i rzeczy. Zachęcamy więc Czytelników do wycinania tych stron i zbierania ich w segregatorze. Ponadto proponujemy Czytelnikom współredagowanie cyklu – zachęcamy do przynoszenia do redakcji starych zdjęć będących świadkami minionych czasów. Najbardziej interesujące zamieścimy w „GR”. Za każde zdjęcie wybrane do druku, zapłacimy 10,00 zł. Sponsorem akcji jest Wydawnictwo „Śląskie ABC” z Rybnika. Za powierzone nam zdjęcia – dziękujemy!

Zdjęcie 135: W ubiegłym miesiącu opublikowaliśmy fotografię (nr 134/1) zabudowań kopalni w Rydułtowach, a konkretnie Szybu Leon III, wcześniej nazywanej Schreiber-Schacht. I jak się można było spodziewać, głos na ten temat zabrał Andrzej Adamczyk z Radoszów, emerytowany górnik, który o kopalniach ziemi rybnickiej wie prawie wszystko. Jego wiedza płynie z faktu, że był górnikiem, ale też jest to efekt wieloletnich badań. Andrzej Adamczyk jest też autorem wielu publikacji oraz trzech książek o kopalni Hoym-Ignacy (2011), o kopalni Charlotta (2012) oraz najnowszej o kopalni Rydułtowy-Anna (2015). A zatem nasz ekspert w związku z tym zdjęciem stwierdził, że szyb Schreiber (Leon III) kopalni Charlotta (Rydułtowy) został uruchomiony w 1897 roku. Tak więc omawiane zdjęcie przedstawia widok jego otoczenia w drugim dziesięcioleciu XX wieku. Większa część widniejących na zdjęciu budynków przetrwała do naszych czasów, zmieniając jednak swoją funkcję. A zatem na zdjęciu widzimy:

- 1 – Zakład przeróbczy, sortownia i płuczka.
- 2 – Budynek niezidentyfikowany, prawdopodobnie należący do zakładu przeróbczego. Po obiektach 1 i 2 nie pozostał żaden ślad.
- 3 – W oddali hotel robotniczy, tak zwany schlafhaus, przy obecnej ulicy Mickiewicza późniejszy internat szkoły górniczej, obecnie mieszczą się tam biura.
- 4 – Nadszybie z wieżą szybową. W 1971 roku zostało zastąpione basztowym nadszymbiem z maszyną wyciągową u góry.
- 5 – Budynek starej maszyny wyciągowej, przebudowany na pomieszczenie magazynowe.
- 6 – Budynek nowej maszyny wyciągowej zainstalowanej w 1910 roku, obecnie mieści się w nim warsztat mechaniczny.
- 7 – Komin kotłowni. Samej kotłowni nie widać, gdyż zasłonięta jest budynkiem maszyny wyciągowej. Po kotłowni i kominie nie zachował się żaden ślad.
- 8 – Elektrownia, obecnie warsztat remontowy urządzeń klimatyzacyjnych.
- 9 – Rozdzielnia elektryczna odbierająca prąd z głównej elektrowni kopalnianej przy szybie „Leo”. Prawdopodobnie elektrownię

- przy szybie wyłączono. Obecnie pomieszczenie magazynowe.
- 10 – Cegielnia. Brak komina, a budynek wykorzystywany jest przez betoniarnię należącą do PPG PREFROW.
- 11 – Cechownia z wieżą zegarową. Zegara już nie ma, a budynek pełnił różne funkcje i obecnie należy do stacji ratowniczej.
- 12 – Połączone budynki kuźni, warsztatów mechanicznych, stolarni i stajni. W latach 1945 – 59 część kompleksu zajmowała szkoła górnicza. Obecnie zachodnią część pomieszczeń zajmuje kopalniana stacja ratownicza. Reszta należąca do przedsiębiorstwa budowlanego popadła w ruinę.
- 13 – Nowa łaźnia w budowie. Późniejszy Dom Kultury, obecnie budynek biurowy kopalni.
- 14 – Narożny dom na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Ofiar Terroru.
- 15 – Budynek przy ulicy Mickiewicza. Bardziej szczegółowego i fachowego opisu zdjęcia nie można się już chyba było spodziewać. Panu Andrzejowi Adamczykowi należą się więc wielkie podziękowania.



Rydułtau, O.-S.

Schreiber-Schacht

135

Opracowanie i fotokopie: Marek Szoltysek

UWAGA! Informacje, uwagi i inne materiały można dostarczać do redakcji „GR”, ale też przysyłać na adres mailowy: szoltysek@szoltysek.com.pl

Telefony do redakcji: 32/42 28 825, 32/42 60 070

Wyjątkowe urodziny w Zebrzydowicach

Jest najstarszą absolwentką szkoły podstawowej w Zebrzydowicach i pierwszą mieszkanką tej dzielnicy, która dożyła tak sędziwego wieku. 12 października pani Jadwiga Zdrzałek świętowała 103. urodziny.

13 października dostojną jubilatkę odwiedził prezydent Piotr Kuczera, który przekazał jej upominki i życzenia jeszcze wielu lat w zdrowiu. A, jak przyznaje córka Małgorzata, która wraz z mężem opiekuje się matką, pani Jadwiga, pomimo drobnych problemów zdrowotnych jest ciągle w dobrej kondycji. — *Jeszcze niedawno, dwa razy dziennie chodiliśmy na spacer do pobliskiego lasu. Las od zawsze był mamy życiem, świetnie знаła się na grzybach* — opowiada. Pani Jadwiga urodziła się w niemieckim Bottrop. Gdy skończyła dziewięć lat wraz z rodzicami osiedliła się w Zebrzydowicach. Przez lata była osobą niezwykle aktywną, pracowitą, obowiązkową i pogodną. Wychowała troje dzieci i pomagała w opiece nad sześciorgiem wnucząt. Przeszła trudne chwile, gdy w czasie II wojny światowej jej mąż został wywieziony do Charkowa, skąd uciekł i pieszo dostał się do Krakowa. W 1940 roku wcielono go do Wehrmachtu. Koniec wojny zastał go we Włoszech, gdzie pisał pełen tęsknoty pamiętnik, będący do dzisiaj cenną pamiątką rodziny Zdrzałków. — *Mama sama, z dwójką dzieci przeszła przez całą wojnę* — wspominają jej bliscy.

Pani Jadwiga, która od 25 lat jest wdową, doczekała się już 13 prawnuków, a ponad dwa miesiące temu po raz pierwszy została praprababcią. (D)



Życzenia z okazji 103. urodzin złożył pani Jadwidze Zdrzałek prezydent Piotr Kuczera

Ponad tysiąc psów rywalizowało o tytuł psiej piękności podczas zorganizowanej 4 października XXXII Krajowej Wystawy Psów Rasowych. Dzień wcześniej w Kamieniu zaprezentowały się psy myśliwskie.

Najpiękniejszym psem wystawy po raz trzeci okazała się Beti czyli Extravagance of Cool Water, sześciolatka suczka rasy siberian husky, która na swym koncie ma już wiele prestiżowych wyróżnień, a do Rybnika przyjechała z Kostrzyna Wielkopolskiego. — *Duży wpływ na ocenę psa ma jego kondycja psychiczna w danym dniu. Sędziowie biorą pod uwagę zrównoważony charakter czworonoga, który nie może być agresywny, ani lękliwy. Przede wszystkim jednak wylapują piękne okazy, które ruszają się harmonijnie i są zbudowane odpowiednio do grupy wiekowej jaką reprezentują. Na kolejne wystawy zapraszamy innych sędziów. To, że Beti po raz kolejny została najwyższej oceniona, świadczy o jej dużej klasie* — wyjaśnia Magdalena Krelńska z rybnickiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce, który zorganizował wystawę. Za najpiękniejszego psa oddziału rybnickiego uznano psa rasy wyżeł weimarski, a kilka tysięcy zwiedzających, przy pięknej pogodzie, podziwiała czworonożnych przedstawicieli ponad 200 ras, z których najwięcej było berneńskich psów pasterskich i spanieli cavalier king charles. Ciekawostką jesiennej wystawy okazał się niepozorny, ale wyjątkowy pies rasy

Beti znowu najpiękniejsza



Podczas wystawy pies musi być w dobrej kondycji psychicznej, jednak sędziowie przede wszystkim oceniają jego budowę i sposób poruszania się po wybiegu

norski lundehund z jedynej w Polsce hodowli w Sulejowie. — *Te psy potrafią zamknąć uszy, by nie wpłynęła tam woda. Kiedyś używano ich do wyciągania plectwa ze szczelin skalnych norweskich fiordów. Polowały, schodząc pionowo w dół wąskich jaskiń, a gdy nurkowały, by*

wyciągnąć upolowane ptaki z wody „uszczelniały uszy” — wyjaśnia Magdalena Krelńska.

Dzień wcześniej, w sobotę, 3 października na wystawowych ringach zaprezentowało się ponad 200 psów myśliwskich. Kolejną wystawę psów rasowych zaplanowano na maj 2016 roku. (D)



Głównie dlatego, że jego formuła się wyczerpała, a uczestnikami konkursu wciąż były te same osoby. Z roku na rok zainteresowanie nim spadało – z rekordowych 70 zgłoszeń (we wszystkich kategoriach) w roku 1995, do ledwie ośmiu – trzy lata temu. — *Poza tym coraz więcej mieszkańców zaczęło dbać o swoje posesje, ale niekoniecznie zgłaszało się do konkursu* — wyjaśnia Jadwiga Kutkowska z wydzia-

łu ekologii, który przez 24 lata organizował konkurs. Wymyślono go, by zachęcić mieszkańców do dbania o własne posesje, a przez to poprawiać wygląd całego miasta. Jadwiga Kutkowska od pierwszej edycji konkursu była w komisji oceniającej przydomowe ogrody, tereny wokół osiedli, sklepów, szkół, czy kościołów, ale także balkony i loggie, bo od 1991 do 2000 roku one również stanowiły jedną z konkursowych kategorii. Oceniano też najlepiej zadbane obszary rybnickich dzielnic, ale ta kategoria nie cieszyła się zainteresowaniem – w 2004 r. nagrodzono tylko teren w Rybnickiej Kuźni, a rok później zgłoszono jedynie ul. Nowomiejską w Boguszowicach Starych. Pierwsza edycja konkursu „O ładniejszy Rybnik” odbyła się w 1991 r. Wtedy z 59 wszystkich zgłoszeń, aż 38

dotyczyło przydomowych ogrodów. Nigdy później nie było ich już tak wiele, a tylko raz – w 2001 r. – liczba zgłoszeń przekroczyła 30.

Ogrody, czyli pasjonaci są wśród nas

— *Z pewnością zapamiętam ogród botaniczny pana Emanuela Tekli z Chwałęcic, ze względu na wyjątkową osobowość i podejście do przyrody, tego starszego już wówczas człowieka. Wszystkie rośliny w jego ogrodzie miały metalowe tabliczki z wyrytymi nazwami lacińskimi i popularnymi, a pan Emanuel prowadził szczegółowe zapiski na temat swoich roślin. Po raz pierwszy nagrodziliśmy go w 1993 roku, a potem kilkakrotnie zdobywał nagrodę specjalną. Odwiedzaliśmy go nawet wówczas, gdy nie zgłaszał się już do konkursu. Potrafił tak pięknie mówić i pisać o przyrodzie i bardzo lubił zwierzęta* — opowiada Jadwiga Kutkowska o zmarłym w 2006 r. panu Emanuelu, który był jednym z wyróżniających się uczestników konkursu „O ładniejszy Rybnik”. Ale nie jedynym. Urzędniczka wspomina

też ubiegłorocznego laureata Ryszarda Jendroskę z Gotartowic i jego nieco dziki ogród z dużym stawem, a także ogród, choć należałoby raczej powiedzieć park Danieli i Jerzego Kuwaczków z Wielopola, Engelberta Klimka z Golejowa, który w swoim ogrodzie wydzielił część reprezentacyjną, czy Lidię Kuś z Orzepowic, która szczególnie upodobała sobie krzewy i drzewa. W 24-letniej historii konkursu byli rekordziści, którzy

Konkurs się skończył, ale pamiętajcie o ogrodach

Warto zapamiętać ogród botaniczny w Chwałęcicach stworzony przez Emanuela Teklę, parkowy ogród państwa Kuwaczków z Wielopola, a także Henryka Wiercigrocha z Boguszowic, przycinającego swoje rośliny naczyniami filmowy Edward Nożycoręki, czy państwa Mamaków z Niedobczyc, których ogród był jednym z kilku rybnickich pokazanych w telewizyjnym programie Mai Popielarskiej. Warto zapamiętać sam konkurs „O ładniejszy Rybnik”, bo po 24 latach zrezygnowano z jego organizacji.



Parkowy ogród Jerzego Kuwaczki z Wielopola oczarował nie tylko przestrzenią...

wygrali kilka nagród i wyróżnień. Siedmiokrotnie laureatami byli Jan i Teresa Rojkowie z Gotartowic (I miejsca w 1994, 2002, 2005 i 2007, II miejsca w 1997 i 2011 i III – w 2014), czterokrotnie – Mariola i Adam Mamakowie z Niedobczyc (I miejsca w 1998, 2005 i 2010, II – w 2001), czy sześciokrotnie – Krystyna i Henryk Wiercigrochowie z Boguszowic (II miejsce w 2000 i wyróżnienia w latach 1994, 1997, 2004 i 2014 oraz nagroda specjalna w 2010 r., przyznana właścicielowi za kreatywne cięcie roślin). — *Na przestrzeni tych lat obserwowaliśmy, jak bardzo zmieniały się rybnickie ogrody. Te nagradzane w pierwszych edycjach trudno dziś porównywać z ostatnimi laureatami. Widać nie tylko większą dbałość o ogrody, ale przede wszystkim dużo większe możliwości właścicieli w doborze roślin, które można dziś kupić w wielu szkółkach. Trudno uwierzyć, ale dawniej wrażenie robiły zwykłe donice z kwiatami wystawione przed sklepem, ale skoro wówczas zwróciły one naszą uwagę, musiały wyróżniać się na tle innych* — wspomina Jadwiga Kutkowska, która sama nie ma ogrodu.

Komisja, czyli uwaga zły pies

Zmieniały się nie tylko ogrody, ale też skład oceniającej je komisji. Od pierwszej edycji konkursu przez dziewięć kolejnych lat przewodniczyła jej ówczesna radna Maria Krystyna Kulawik, którą w 2000 r. zastąpiła Jadwiga Kutkowska. Przez trzy lata pracę komisji wspierał też artysta malarz Marian Rak, a przez wszystkie konkursowe lata członkami jury byli też przedstawiciele Zarządu Zieleni Miejskiej, w tym Anna Stosio i najdłużej – Hanna Wieczorek. W 1998 r. do komisji dołączyli urzędnicy wydziału promocji. Pracowali w niej również radni; najdłużej Jan Mura z Boguszowic. — *Oczywiście dochodziło do różnych, mniej lub bardziej zabawnych sytuacji. Zdarzyło się nam oceniać balkon, w którym „rosły” sztuczne kwiaty, czy ogród, w którym właśnie wylewano zawartość szamba, ale też bronić się przed niegościnnym psem. Dwukrotnie nie zostaliśmy wpuszczeni na posesję, bo dzielnice, które zgłosiły ogrody, zrobiły to bez zgody ich właścicieli* — wspomina Jadwiga Kutkowska, która zapamięta też wielokrotnie nagradzane

Wieraw Trzaska

otoczenie kościoła pod wezwaniem Św. Wawrzyńca w Ligocie, bloku przy ul. Wrębowej 6 zarządzanego przez wspólnotę mieszkaniową, czy też barokowe ogrody pod oknami bloku przy ul. Grunwaldzkiej, stworzone przez Jerzego Nowaka.

Plany, czyli miasto stawia na ekologię

W przyszłym roku miasto chce zorganizować konkurs w nowej, szerszej formule, uwzględniającej przede wszystkim aspekt ekologiczny. Ma on zachęcić zarówno właścicieli prywatnych posesji, wspólnot mieszkaniowych czy spółdzielni do podejmowania kompleksowych działań ekologicznych np. wymiany nieekologicznego źródła ogrzewania, do termomodernizacji budynków, wykorzystywania odnawialnych źródeł energii, prawidłowej gospodarki odpadami, czy też zagospodarowania terenu wokół posesji. Pracownicy wydziału ekologii już pracują nad regulaminem nowego konkursu.

Sabina Horzela-Piskula

Seniorzy na medal

W Klubie Energetyka Fundacji EDF Polska przedstawiono drużynę rybnickich seniorów, która wystąpiła w pierwszej edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Sportowej Seniorów „You Win”. Zorganizowała ją fundacja dla sportowców z pięciu miast, w których funkcjonują polskie oddziały francuskiego EDF-u. Olimpiada odbyła się w końcu września w Krakowie, a rybniczanie zdobyli w niej: 5 medali złotych (Józef Walczak – nordic walking, Andrzej Matczak – tenis stołowy, Teresa Żylińska – pływanie, Renata Gurgul – bieg na 60 m, Maria Białek – rzut piłeczką palantową), 10 srebrnych (Anastazja Tomecka, Lidia Pilarz, Piotr Barwiński, Marian Kotyrba, Czesław Okoński, Kazimierz Panek, Andrzej Siwczyk, Mirosław Skorol, Kazimierz Sneider, Stanisław Żółtaniecki) i 3 brązowe (Urszula Paszenda, Marek Gajewski, Wojciech Kosiak). W klasyfikacji medalowej rybniczanie zajęli miejsce czwarte, wyprzedzając reprezentację Wrocławia. Zwyciężyli gospodarze z Krakowa.



Rybniccy medalisci i przedstawiciele Fundacji EDF Polska

Piłkarze nieco wyżej

Po 13 kolejkach II-ligowej piłkarze ROW-u 1964 Rybnik z dorobkiem 12 pkt zajmowali w tabeli 15. miejsce, tracąc 3 pkt do czternastej Legionovii, ale mając przewagę 2 pkt nad drużynami z Góry i Szczecina, zajmującymi odpowiednio 16. i 17. miejsce. Rybniccy piłkarze odbili się od dna ligowej tabeli wygrywając na własnym boisku 3:2 z Siarką Tarnobrzeg. Gabriel Nowak i Mariusz Muszalik z karnego zdobyli w pierwszej połowie, a ostatnią w tym meczu bramkę dla ROW-u i swoją pierwszą w ligowym meczu, w 81. minucie zdobył 16-letni wychowanek rybnickiego klubu Radosław Dzierbicki, który 12 minut wcześniej pojawił się na boisku. Końcówka meczu była nerwowa, bo rywale w 87. minucie zdobyli bramkę kontaktową, ale na więcej gospodarze im już nie pozwolili.

W kolejnym meczu ROW przegrał na wyjeździe z Rakowem Częstochowa 0:2, a 23 października tego wydania „GR”m rybniczanie mieli się jeszcze zmierzyć na rybnickim stadionie z liderem II ligi Stalą Mielec.

Najbliższe mecze w Rybniku: piątek 6 listopad g. 17: ROW – Wisła Puławy; piątek 20 listopada g. 17: ROW – Olimpia Zambrów.



Dzięki zwycięstwu nad Siarką Tarnobrzeg piłkarze ROW-u opuścili ostatnie miejsce w tabeli

Podstawowe pytanie

Wciąż możliwy udział ligowej drużyny ROW-u Rybnik w przyszłorocznej żużlowej ekstraklidzie to od kilkunastu dni najgorętszy sportowy temat w mieście. Pytań jest wiele: czy klub i miasto na to stać? Jaką drużynę klub jest w stanie w tej ekstraklidzie wystawić? Jakie mogą być skutki nieudanego startu w gronie najsilniejszych drużyn w kraju? Ale też: czy wypada pchać się do ekstrakligi po tym, jak władze ekstrakligi podali czarną polewkę (absurdalne wymagania licencyjne) drużynie z łotewskiego Daugavpils, która wygrała w tym roku

I ligę i wywalczyła na torze awans do polskiej ekstrakligi.

Jeśli władze klubu, zapewne w porozumieniu z władzami miasta, zdecydują się odpowiedzieć na zaproszenie do ekstrakligi, to w bardzo krótkim czasie trzeba będzie uporać się z kilkoma poważnymi wyzwaniami. Bo z jednej strony trzeba zadbać o budżet klubu, który prześwietlą audytorzy, zarejestrować sportową spółkę akcyjną, a wreszcie skompletować odpowiednio mocny skład.

Prezes ROW-u Krzysztof Mrozek zapowiedział, że decyzję klubu w sprawie starań o ekstrakligę poznamy do końca października. Z kolei prezydent Piotr Kuczera, który nie

ukrywa, że to właśnie poprzez żużel miasto chce się promować w Polsce i na świecie, zapowiedział na antenie Radia 90., że miasto nadal będzie wspierać rybnicki żużel, o ile klub w dalszym ciągu będzie pozyskiwał znaczące środki od swoich sponsorów. Zaznaczył jednak, że będzie to rozsądne wsparcie, bo „na szaleństwa” miasta nie stać.

Do rozwiązania pozostała jeszcze kwestia przebudowy rybnickiego toru, którego geometrię skrytykował ostatnio sam Tomasz Gollub. Wszystko wskazuje na to, że dojdzie ona do skutku i to być może jeszcze tej jesieni, o ile znajdą się oszczędności w magistrackim wydziale inwestycji.

Krótko i szybko

- 21 października odbył się mityng 12. Edycji Międzygimnazjalnej Ligi Pływackiej MOSiR CUP. Każdy etap składa się z 5 konkurencji, w tym 4 stałych i konkurencji niespodzianki, która za każdym razem będzie inna. Zawody mają na celu upowszechnianie pływania oraz zachęcenie młodzieży do aktywności fizycznej i współzawodnictwa sportowego. Kolejne mityngi odbędą się 16 grudnia, 10 lutego i 6 kwietnia.
- 17 października Rybnicka Grupa Biegowa „Pędzimy Razem” po raz trzeci zorganizowała na rybnickim stadionie lekkoatletycznym rybnicki test Coopera (12 minut biegu), do którego zgłosiło się 96 uczestników. Na mecie na każdego biegacza czekał napój izotoniczny, banany, czekolada oraz certyfikat o pokonanym dystansie. Rekordzistą tej edycji testu został Dawid Malina, który w ciągu 12 min. pokonał dystans 4 km.
- 27 września został rozegrany piąty i ostatni turniej ko-

szykówki ulicznej w ramach Trio Basket MOSiR CUP. W klasyfikacji generalnej w poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: „Gang Gacka” (dziewczyny rocznik 2002 – 2003), „Brakło nam 4 punktów” (dziewczyny rocznik 2001 i starsze), „Szara Ławka Twarogu” (chłopcy 1999 – 2001), „Big Trio” (chłopcy 1996 – 98) i „Rybnik Team” (chłopcy rocznik 1995 i starsi). Zespoły w nagrodę otrzymały puchary oraz nagrody rzeczowe. W pięciu turniejach wystąpiło 121 zespołów czyli prawie 500 zawodników. Pierwszy odbył się 1 maja.

- 120 zawodników wzięło udział w czwartej edycji rowerowych zawodów MTB Race Maroko – Nowiny. Wyścigi rozegrano w kilku kategoriach wiekowych i na różnych długościach trasy. Ci najmłodszy, którzy nie ukończyli siedmiu lat ścigali się na 400-metrowej trasie, ci starsi walczyli na dystansie 3 km. Głównym organizatorem imprezy byli ośrodek Bushido oraz Grupa Kolarska Viktoria Rybnik.

- 8 października na boiskach piłkarskich RKP Rybnik obok kąpieliska „Ruda” odbyły się miejskie zawody w szta-

fetowych biegach przełajowych. Wśród szkół podstawowych zwyciężyły uczennice SP nr 21 i uczniowie SP nr 16, w kategorii szkół gimnazjalnych wśród dziewcząt zwyciężyło Gimnazjum nr 1, a wśród chłopców Gimnazjum nr 7. W gronie szkół ponadgimnazjalnych wśród dziewcząt najlepsze okazało się I LO, a wśród chłopców Zespół Szkół Technicznych. W sumie w zawodach wystartowało 20 sztafet (w każdej 6 zawodniczek) dziewcząt i 25 sztafet chłopców.

- Koszykarze MKKS Rybnik od wysokiego zwycięstwa rozpoczęli udział w rozgrywkach III ligi. U siebie, w hali „Ekonomika” pokonali MKS Zabrze aż 100:49. Najwięcej punktów dla rybnickiej drużyny zdobył Adam Białdyga – 22. Kolejny mecz w Rybniku podopiecznych trenera Łukasza Szymika odbędzie się 7 listopada, a rywalem będzie Ofensywa Racibórz. Początek meczu o g. 17. w hali sportowej Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych przy ul. Św. Józefa w Rybniku.
- Na dobre rozgorzała rywalizacja w rybnickich ligach amatorskich. W koszykarskiej (9 drużyn) zespoły



Reprezentacja śląskich bejsbolistów

prezesem Polskiego Związku Bejsbola. Rywalizowały w nim cztery seniorskie drużyny z Monachium, Ostrawy, Frydka-Mistka oraz reprezentacja Śląska (zawodnicy z klubów: Gopardy Żory, Rawa Katowice,

Silesia Rybnik i Defenders Częstochowa). Wystąpił w niej m.in. Artur Strzałka wychowanek Silesii Rybnik, będący obecnie zawodnikiem New York Yankees.

Zwyciężyła grająca w Bundeslidze drużyna Munchen-Haar Disciples (Niemcy), mająca swój stadion na przedmieściach Monachium. A „Ślązacy” zostali sklasyfikowani na miejscu drugim.

Memoriał prezesa

W dniach od 2 do 4 października na boisku Silesii Rybnik w dzielnicy Ligota-Ligocka Kuźnia rozegrano I Międzynarodowy Memoriał zmarłego w marcu 2014 roku Jana Liszki, wielkiego propagatora bejsbola, który w latach 1984-2005 był

Huśtawka nastrojów

Od łatwego zwycięstwa rozpoczęli sezon II-ligowi siatkarze TS Volley Rybnik. Przed własną publicznością pokonali UKS Strzelce Opolskie 3:0 (25:23, 25:18, 25:15). Drugie spotkanie sezonu było już o wiele bardziej zacięte, stało na wyższym poziomie, ale zakończyło się porażką rybnickiej drużyny. W meczu z MCKiS Jaworzno rybniczanie przegrali 2:3. Podopieczni trenera Dariusza Luksa, który od tego sezonu prowadzi rybnicki zespół, po przegranej secie w identycznym stosunku doprowadzali do remisu. W piątym - decydującym przegrali z aktualnym liderem rozgrywek 11:15. Pięć setów rybniczanie rozegrali również w swoim pierwszym wyjazdowym spotkaniu. W Głuchołazach pokonali Juwenię 3:2 (22:25, 21:25, 25:13, 25:23, 15:5). Niestety, ani jednego punktu do ligowej tabeli siatkarze Volleya nie wywalczyli w spotkaniu we własnej hali z TKS Tychy. Po dwóch setach był remis, jednak dwa kolejne zakończyły się zwycięstwem tyszan, a ten ostatni kończący mecz wynikiem 30:28. Po czterech rozegranych kolejkach rybnicki Volley z dorobkiem 6 pkt zajmuje szóste miejsce w tabeli. Kolejne



Mimo okresów dobrej gry rybniczanie, TKS Tychy okazał się jednak zbyt silnym rywalem i zdobył w Rybniku komplet punktów

nego 2015/16. Obecni na spotkaniu przedstawiciele władz samorządowych i Śląskiego Szkolnego Związku Sportowego nagrodzili najlepsze szkoły we współzawodnictwie sportowym w ubiegłym roku szkolnym. 1 miejsce w Wojewódzkiej Licealiadzie chłopców o Puchar Śląskiego Kuratora Oświaty w roku szkolnym 2014/15 zdobyli uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Rybniku. Uczniowie popularnego Tygla punkty do tej klasyfikacji zdobyli w zawodach wojewódzkich w lekkiej atletyce, przelajach, tenisie stołowym, siatkówce, również w odmianie plażowej, a także w piłce nożnej i w „srebrnych muszkietkach”. W dziewięcioletniej Licealiadzie na 6. miejscu sklasyfikowano I LO w Rybniku. W wojewódzkiej gimnazjadzie (już bez podziału na chłopców i dziewczęta) na 3 miejscu uplasowało się Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego nr 2 w Rybniku, a cztery miejsca niżej – Gimnazjum Sportowe nr 1 w Rybniku. Najlepsze szkoły otrzymały pamiątkowe dyplomy, puchary oraz sprzęt sportowy.

rozegrały już 4 kolejki spotkań, po których dwoma niepokonanymi zespołami są ekipy Siecrałów.pl i Na Rondzie Team Żory. W klasyfikacji najlepiej punktujących prowadzi Wojciech Trałka (Skok Basket) i Bartosz Piasecki (Hawajske Koszule), którzy do tej pory dla swoich drużyn zdobyli po 99 punktów. Najlepszym strzelcem w rzutach za 3 punkty jest Łukasz Rutkowski z 15 trafieniami (Hawajske Koszule). Kolejne kolejki odbędą się w niedzielę: 25 października oraz 8 i 15 listopada na sali MOSiR-u przy ul. Powstańców Śl. Pierwsze mecze rozpoczynają się o g. 9.

- W nowej, 17. edycji Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej Atlas Tours większość zespołów rozegrała już 5 spotkań. W I lidze prowadzi Leśna Perła Damons Rybnik przed Dwójką Świerklany Projtrans. W tabeli II ligi na czele znajduje się Nord Świerklany Ro-Jo Team przed VRF Klimatyzacją Artus Żory. W rozgrywkach uczestniczy 27 zespołów. z których 12 rywalizuje w I lidze.
- 19 października w Domu Kultury Chwałowice odbyła się wojewódzka inauguracja sportowego roku szkol-

- Przez dwa dni na hali sportowej Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego nr 2 w Rybniku trwał Wojewódzki Turniej

Rekordowy memoriał bokserów

Rekordowa liczba 124 zawodników ze Słowacji, Czech, Kosowa i oczywiście Polski wzięła udział w XV Międzynarodowym Turnieju Bokserskim o Puchar Prezydenta Miasta Rybnika im. Józefa Cyrana, który w trzeci weekend października odbył się w hali MOSiR-u w Boguszowicach.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli pięściarze RMKS-u Rybnik w składzie: Dawid Siedlecki, Sebastian Konsek, Błażej Lutka, Dawid Pierchała, Rafał Paszenda, Szymon, Artur i Daniel Skorupa, Paweł Mateja, Karol Kostka, Sebastian Breus. W ringu sekundowali rybnickim zawodnikom Zbigniew Gąsiorowski i Wojciech Podgórnym.

Nagrody i puchary zawodnikom wręczył wiceprezydent Rybnika Piotr Masłowski i Jolanta Cyran, wdowa po śp. Józefie Cyranie, wielkim miłośniku boks.

Rybnicki turniej dla najmłodszych zawodników był zarazem eliminacją do Mistrzostw Polski młodzików, które odbędą się w listopadzie w Poznaniu. Z rybnickiego klubu awans wywalczyli Dawid Siedlecki (najlepszy młodzik turnieju) i Szymon Skorupa. Najlepszym młodzieżowcem turnieju został również rybniczaniec Błażej Lutka.



14-letniego Dawida Siedleckiego, który swoją finałową walkę w kategorii 48 kg wygrał przed czasem uznano za najlepszego młodzika rybnickiego memoriału

Siatkarskich Ośrodków Szkolnych dla utalentowanej siatkarsko młodzieży gimnazjów i pierwszych klas szkół ponadgimnazjalnych naszego województwa. 19 października, w czasie drugiego dnia siatkarskich zmagania miała miejsce uroczystość przekształcenia Gimnazjum Sportowego nr 2 w Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego nr 2 w Rybniku. Udział w niej wzięli przedstawiciele władz samorządowych i Polskiego Związku Piłki Siatkowej z dyrektorem szkolenia SOS Zbigniewem Krzyżanowskim na czele. W turnieju wystąpiło 16 zespołów.

- W połowie października szpadzistka RMKS-u Rybnik Anna Mroszczak zajęła piąte miejsce podczas turnieju Pucharu Świata Juniorek (do 20 lat) w niemieckim Laupheim, gdzie startowały 133 zawodniczki z całego świata. Po tym starcie w klasyfikacji generalnej PŚ Anna Mroszczak zajmowała piąte miejsce. Już po zamknięciu tego wydania „GR”, 23 października rybniczanka miała wystartować w kolejnym turnieju, tym razem Pucharu Świata Seniorek w Legnano we Włoszech, na który powołał ją trener kadry olimpijskiej szpadzistek.

Strony sportowe redaguje Marcin Troszka

empik

CH Focus, ul. Chrobrego 1, tel. 22 451 02 97

poleca

Paula Hawkins, Dziewczyna z pociągu, Świat Książki, Warszawa 2015.

Światowy bestseller brytyjskiej pisarki, thriller psychologiczny doceniony m.in. przez Stephena Kinga. Rachel rozstała się z mężem, a przez alkohol straciła pracę. Wstyd jej się do tego przyznać, więc codziennie o 8.04 wyrusza w podróż pociągiem. Na jednej ze stacji przez okna domu obserwuje na pozór szczęśliwą rodzinę. Pewnego dnia zauważa jednak coś wstrząsającego. Od tej chwili stanie się częścią życia ludzi, których dotąd widywała tylko z daleka.



DVD „Dziki historie”, reż. Damián Szifron, ADD Media Entertainment 2015.

Każdy ma swoją granicę wytrzymałości. Czasem jednak się nie da – stres i napięcie doprowadzają do wybuchu, który ujawnia nasze dzikie oblicze. Choć pomysł na film wydaje się ryzykowny, Szifron poradził sobie świetnie, proponując widzom dwugodzinne *katharsis* i przekonanie o słuszności niepojętego buntu. Opowieść wbrew konwenansom i z dużym poczuciem humoru.

Honorujemy karty

Multikino

Rybnik, ul. Chrobrego 1, tel. 32 661 87 00

zaprasza

4 listopada, g. 22

Maraton Bonda: „SKYFALL” oraz przedpremierowo „SPECTRE”.

Historia Bonda nie ma końca i wszystko jeszcze przed nami. Tym razem tajemnicza wiadomość na temat przyszłości agenta skieruje go wprost na trop złowrogiej organizacji WIDMO. Niezłomny 007 odkrywa przerażającą prawdę o najpotężniejszej instytucji przestępczej świata.



13 listopada, g. 20

Kino na obcasach – „LISTY DO M 2”

Kontynuacja komedii, czyli historia wielu banalnych bohaterów, którym w świąteczny dzień przydarzają się małe i większe cuda. W sequele powracają główne postaci, a ich życie to pasmo nieoczekiwanych zdarzeń.



20 listopada

„IGRZYSKA ŚMIERCY: KOSOGŁOS. CZĘŚĆ 2”

Ostatnia część ostatniej części. Katniss wyrusza na misję, która ma na celu zabójstwo prezydenta Snowa. Tego dnia przewidziany również Maraton o godz. 22.00.



Szczegóły na www.multikino.pl

„Iskierka” dziękuje i informuje

Składam podziękowanie dla Wszystkich ze Śląska, z Polski i z całego świata, którzy w sierpniu i wrześniu 2015 roku wspomogli finansowo wielką zbiórkę pieniędzy na lek dla Pauliny Szołtysek, chorej na ostrą białaczkę limfoblastyczną.

Udało się zebrać aż 804.185,94 zł. Niestety na skutek powikłań Paulina zmarła 13 września 2015 roku. W tej sytuacji, na prośbę rodziny Szołtyków, Fundacja ISKIERKA całą tę kwotę przeznaczyła na leczenie dzieci: 500 tys. zł otrzymała na leczenie i rehabilitację Alicja Bień, piętnastolatka z Rybnika, która walczy z nowotworem kości. Pozostałe ponad 300 tys. zł zostanie przeznaczone na pomoc innym podopiecznym Fundacji ISKIERKA ze śląskich ośrodków onkologicznych w Katowicach, Chorzowie i Zabrze.

Aneta Klimek-Jędryka, Dyrektor Biura Fundacji ISKIERKA



Warto posłuchać o niesłuchaniu

Rybnicki Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza w listopadzie na kolejny wykład otwarty.

W czwartek 26 listopada o 16.30 w salce domu parafialnego parafii św. Jadwigi Śląskiej na osiedlu Nowiny w członkami i sympatykami KIK-u oraz osobami żądnymi wiedzy spotka się ks. dr Piotr Szweda. Tytuł wykładu: „Nie słuchaj dzwonoń ze wszystkich kościołów – św. Ojciec Pio o Bogu i Kościele”.

FOTO-NAGADKA



Wedaw Troska

Lubisz i znasz swoje miasto? Jesteś spostrzegawczy, interesujesz się zachodzącymi w Rybniku zmianami? Jeśli tak, weź udział w konkursie.

Wystarczy uważnie przyrzeć się publikowanemu powyżej zdjęciu i podać co przedstawia i gdzie się znajduje sfotografowany obiekt. Na odpowiedzi czekamy do **20 listopada**.

Wśród osób, które rozwiązanie przyniosą do redakcji, przyślą pocztą (Rynek 12a) lub e-mailem na adres gazeta@um.rybnik.pl (prosimy o podawanie w wiadomości imienia, nazwiska, adresu pocztowego i telefonu), rozlosujemy nagrody:

2 pozycje książkowe

empik

CH Focus, ul. Chrobrego 1, tel. 32 75 55 980



19-litrowa butla wody z pompką



Zadzwoń i zamów!
32 42 25 127, 501 345 006

Zdjęcie opublikowane we wrześniowym numerze Gazety Rybnickiej przedstawiało kominę byłego szpitala „Juliusz” przy ul. 3 maja. Nagrody otrzymują: **Teresa Tešner-Sich** i **Adam Kafka** (po jednej książce z Empiku), **Cecylia Grzonka** (woda) oraz **Magda Kapias** (bon).

Do odbiór nagród zapraszamy do redakcji od **środy 28 października (w ciągu miesiąca)**



Nocne dyżury aptek

Apteki w Rybniku dyżury pełnią rotacyjnie według poniższego harmonogramu. Dyżury nocne rozpoczynające się od poniedziałku do piątku trwają od g. 24-7, w soboty od 22-8, a w niedziele od g. 22-7. Informacja o dyżurach aptek dostępna również na stronie internetowej urzędu miasta (www.rybnik.eu).

25/26.10	Apteka, ul. Patriotów 11, tel. 32 42 20 364	Boguszowice Osiedle
26/27.10	Apteka „Pod Lwem”, ul. Św. Józefa 16, tel. 32 42 27 040	Maroko-Nowiny/Os. Dworek
27/28.10	Apteka „Przy Bazylice”, ul. Mikołowska 1, tel. 32 43 30 058	Śródmieście
28/29.10	Apteka „Zdrowit”, ul. Patriotów 23, tel. 32 42 47 016	Boguszowice Osiedle
29/30.10	Apteka „Przy Elektrowni”, ul. Podmiejska 48, tel. 32 739 16 37	Rybnicka Kuźnia
30/31.10	Apteka „Na zdrowie”, ul. Wodzisławska 76, tel. 32 42 39 028	Smolna
31.10/1.11	Apteka „Dr Max”, ul. Żorska 2, tel. 32 733 80 49	Ligota-Ligocka Kuźnia
1/2.11	Apteka „Pod Lwem”, ul. Wł. Broniewskiego 23, tel. 32 42 23 042	Maroko-Nowiny
2/3.11	Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 4, tel. 32 42 22 806	Śródmieście
3/4.11	Apteka „Chwałowice”, ul. 1 Maja 93a, tel. 32 42 21 364	Chwałowice
4/5.11	Apteka, ul. Barbary 22, tel. 32 42 26 281	Niedobczyce
5/6.11	Apteka „Fragaria”, ul. B.W. Politycznych 3, tel. 32 42 24 049	Śródmieście
6/7.11	Apteka „Św. Anny”, ul. Chabrowa 211, tel. 32 42 32 066	Nowiny
7/8.11	Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 11, tel. 32 42 23 789	Śródmieście
8/9.11	Apteka „Słoneczna”, ul. Energetyków 46, tel. 510 797 922	Orzepowice
9/10.11	Apteka „Hetmańska”, ul. Górnośląska 140B, tel. 32 42 28 986	Niedobczyce

10/11.11	Apteka, ul. Górnośląska 34, tel. 32 42 26 354	Niedobczyce
11/12.11	Apteka „Pod Lwem”, ul. Korfantego 6, tel. 32 42 38 255	Śródmieście
12/13.11	Apteka „Medea”, ul. Jastrzębska 12, tel. 32 739 40 03	Boguszowice Osiedle
13/14.11	Apteka „Galen”, ul. J. Rymera 8, tel. 32 42 62 144	Niedobczyce/Biedronka
14/15.11	Apteka „Św. Anny”, ul. Kard. Kominka 13, tel. 32 42 27 563	Nowiny
15/16.11	Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396	Golejów
16/17.11	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotucza 100, tel. 32 42 41 929	Maroko-Nowiny/Real
17/18.11	Apteka „Medea”, ul. Lompy 10, tel. 32 42 17 080	Boguszowice Osiedle
18/19.11	Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18, tel. 32 42 29 670	Boguszowice Stare
19/20.11	Apteka „Farmacja”, ul. Mościckiego 3, tel. 32 42 13 038	Niewiadom
20/21.11	Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17, 32 43 31 031	Śródmieście
21/22.11	Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3, tel. 32 42 23 537	Śródmieście
22/23.11	Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311	Śródmieście/Plaza
23/24.11	Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317	Smolna
24/25.11	Apteka „Pod Orłem”, os. Południe 17b, tel. 32 42 20 234	Boguszowice Osiedle
25/26.11	Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37, tel. 32 42 22 309	Północ
26/27.11	Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218	Meksyk
27/28.11	Apteka „Ziko”, ul. Chrobrego 1, tel. 32 755 56 08	Śródmieście/Focus
28/29.11	Apteka, ul. Patriotów 11, tel. 32 42 20 364	Boguszowice Osiedle
29/30.11	Apteka „Pod Lwem”, ul. Św. Józefa 16, tel. 32 42 27 040	Maroko-Nowiny/Os. Dworek
30.11/1.12	Apteka „Przy Bazylice”, ul. Mikołowska 1, tel. 32 43 30 058	Śródmieście

Uwaga! W ścisłym centrum apteka Pod Lwem (ul. Sobieskiego 4) od poniedziałku do piątku jest czynna do g. 24, zaś w soboty do 18. Z kolei apteka Damian (ul. Raciborska 3) jest czynna codziennie, również w niedziele i święta do g. 22.

POŻYCZKA

Nawet w 24 godziny!

do 25 000 zł

szybko i uczciwie

(570 944 917, 791 920 430, 789 072 454*)

*koszt połączenia zgodny z taryfą operatora



www.katowicezachod.proficredit.pl

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

Binokle
Salon Optyczny

OKULISTA
– kompleksowe badania

ORTOPTYSTA
– regionalna pracownia leczenia zezów

OPTOMETRYSTA
– korekcja wad wzroku

Rybnik, ul. Hallera 24
rejestracja: 609 359 118

www.binokle-rybnik.com

www.rentgen-rybnik.pl

RENTGEN ZĘBÓW koło DWORCA

Wykonujemy zdjęcia RTG:
- punktowe
- panoramiczne
- cefalometryczne
- sławy skroniowo-zuchwowe
- zatok i inne

TERAZ RÓWNIEŻ ZDJĘCIA RTG CYFROWE!

Jedyny taki aparat cyfrowy na rynku, rewelacyjna jakość, dobre ceny

tel. 32 710 85 07
BEZPŁATNY PARKING

Rybnik, ul. Piłsudskiego 18 (budynek koło Dworca Głównego PKP)
pon-pt: 9.00-19.00 sobota: 9.00-13.00

PORADNIA KARDIO PLUS

NZOZ Kardio-Plus
Rybnicka 64, Radlin
www.kardioplus.pl

**Angiolog, Diabetolog
Neurolog
Kardiolog, Kardiolog Dziecięcy**

tel. 505 388 736 lub 32 733 00 81

Śląskie Centrum Muzyczne Szkoła Muzyczna - Muzyka i Ruch

NAUKA GRY NA RÓŻNYCH INSTRUMENTACH

STUDIO WOKALNE

- możliwość dojazdu do ucznia

Kontakt: BIURO, ul. Karłowicza 2b/4, Rybnik, tel. 32 42 244 34, 693 554 930, 601 837 815, 667 030 353
www.centrummuzyczne.republika.pl

POŻYCZKA

Nawet w 24 godziny!

do 25 000 zł

szybko i uczciwie

(696 291 035, 882 701 790*)

*koszt połączenia zgodny z taryfą operatora

www.katowicezachod.proficredit.pl

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

RYBNICKA JESIEŃ KABARETOWA

20.ryjtek

21-25 PAŹDZIERNIKA

DZIĘKUJEMY NASZYM MECENASOM,
PARTNEROM, SPONSOROM ORAZ MEDIOM
ZA POMOC W ZORGANIZOWANIU XX RYJKA



WODNE SZALEŃSTWO URODZINKOWE

ZAFUNDUJ SWOJEMU DZIECKU WYJĄTKOWĄ I ORYGINALNĄ ZABAWĘ URODZINOWĄ

W RAMACH PRZYJĘCIA ZAPEWNIAMY:

- dwie godziny wyśmienitej zabawy (basen + salka)
- doświadczonego animatora
- kolorowe dmuchańce na basenie
- wariant tematyczny zabawy dla dziewczynek i chłopców
- malowanie twarzy
- zaproszenia urodzinowe do pobrania za darmo ze strony www.formini.eu
- salkę urodzinową na wyłączność
- wszelkie rekwizyty i materiały potrzebne do zorganizowania imprezy
- dyplom dla Jubilata
- opiekę ratownika
- atrakcje dla solenizanta i gości
- uśmiechnięte buzie i dobrą zabawę

KOSZT: 250 zł / 10 osób

fundacja.edf.pl

formini@op.pl / tel. 605-996-747



EKO OKNA



ZATRUDNIMY

PRODUCENT OKIEN PVC I ALU EKO - OKNA Sp. z o.o.
poszukuje kandydatów na stanowisko



DORADCA KLIENTA

z komunikatywną znajomością języka **FRANCUSKIEGO, HOLENDERSKIEGO, WŁOSKIEGO LUB NIEMIECKIEGO**

Miejsce pracy: **Kornice (pow. raciborski)**

Osoby zainteresowane udziałem w procesie rekrutacji prosimy o przesyłanie aplikacji w postaci CV na adres:

rekrutacja@ekookna.pl
tel: +48 517 250 650

Kluczowe obowiązki:

- ▶ Przygotowywanie ofert oraz kalkulacji
- ▶ Obsługa i utrzymanie relacji z klientami
- ▶ Prowadzenie korespondencji handlowej

Wymagania:

- ▶ Komunikatywna znajomość w mowie i piśmie języka francuskiego, holenderskiego, włoskiego lub niemieckiego
- ▶ Komunikatywność
- ▶ Dobra znajomość obsługi komputera

Oferujemy:

- ▶ Pakiet szkoleń wdrażających
- ▶ Możliwość uczestnictwa i współtworzenia sukcesu i rozwoju firmy z branży budowlanej na rynku krajowym, a przede wszystkim międzynarodowym
- ▶ Pracę w miłej atmosferze
- ▶ Motywujący model wynagrodzenia (podstawa + prowizja)
- ▶ Możliwość rozwoju i awansu w strukturach firmy
- ▶ Prywatna opieka medyczna

www.ekookna.pl

Profesjonalne LECZENIE ENDODONTYCZNE jako jedyna alternatywa do usunięcia zęba



lek. dent.
Paweł Arboczius

Głównym powodem wizyt pacjentów u lekarza stomatologa jest próchnica zębów spowodowana między innymi bakteriami obecnymi w naszej jamie ustnej. Jeżeli nie zwlekamy z podjęciem decyzji o leczeniu i często kontrolujemy stan uzębienia to ubytki próchnicowe możemy wyleczyć oczyszczając je wiertłem i wypełniając tzw plombą.

Niestety bardzo często pacjenci ignorują pierwsze oznaki próchnicy i dochodzi do zainfekowania przez bakterie głębiej położonych obszarów zęba, czyli miazgi. Tkanka ta znajduje się wewnątrz korony i korzenia zęba. Mamy wtedy dwie możliwości, albo usuwamy zęba, albo oczyszczamy komorę i kanały zęba z zainfekowanej bakteriami miazgi przeprowadzając leczenie endodontyczne (kanałowe).

Wszystkie etapy leczenia endodontycznego przeprowadzamy w znieczuleniu miejscowym, więc wbrew powszechnie krążącej opinii jest to leczenie bezbolesne. Nieznaczny dyskomfort może pojawić się dopiero po leczeniu i mija do 48h.

W zależności od rodzaju zęba, leczonych jest zwykle od jednego do czterech kanałów. Zabieg możemy podzielić na

kilka etapów: otwarcie zęba, poszerzenie kanałów specjalnymi narzędziami, płukanie środkami dezynfekującymi oraz wypełnianie kanałów materiałami biogodnymi. Każdy etap jest ważny i do prawidłowego przeprowadzenia każdego z nich potrzebna jest zarówno doświadczenie lekarza jak i nowoczesny sprzęt stomatologiczny. Podczas każdego etapu leczenia pacjent powinien być zabezpieczony koferdamem – czyli gumą ochronną, która nie tylko zabezpiecza pacjenta przed połknięciem silnych środków dezynfekujących czy małych narzędzi, ale również zabezpiecza zęba przed dostaniem się do jego środka bakterii ze śliny.

W związku z małymi rozmiarami zęba i często niestandardowym położeniem kanałów czasami konieczne jest użycie mikroskopu. Pozwala nam to na dokładny wgląd w pole zabiegowe i prawidłową ocenę lokalizacji i ilości kanałów korzeniowych. Elementem koniecznym jest również wykonanie zdjęcia RTG zęba ponieważ jest to dynamiczna metoda oceny efektów naszego leczenia.

Musimy pamiętać, że utrata nawet pojedynczego zęba może prowadzić do przemieszczania się zębów sąsiednich i zaburzeń w zgryzie, dlatego powinniśmy starać się zachować każdy ząb, nie tylko ten, który jest widoczny. Aby cieszyć się zdrowym i pięknym uśmiechem nie należy obawiać się leczenia endodontycznego, które precyzyjnie i dokładnie przeprowadzone gwarantuje długą żywotność leczonego zęba – równie długą jak zęba zdrowego.



Artykuł sponsorowany

Centra Dentica24
Stomatologiczne



RYBNIK
ul. Dworek 12b (za CH Plaza)
tel. 32 44 02 224

Ważne adresy i telefony:

- Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Żułowa 25, tel. 32/42 21 111, 118 (pon.-pt. 7-15)
- OPS – Dział Świadczeń Rodzinnych, ul. Raciborska 20, tel. 32/42 375 72 (pon.-czw. 7.30-14.30), wt. 11-16, pt. 7.30-13.30
- OPS – Sekcja Dodatki Mieszkańcowi, ul. J.F. Białych 7, tel. 32/42 371 88 (pon.-pt. 7-15)
- Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie – 42 60 033, 42 28 371 w. 43 (7.30-15.30)
- Miejska Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 32/42 26 245 (ul. Chrobrego 16, pon. 12.30-14, wt., śr., czw. 15.30-17)
- Punkt konsultacyjny do spraw uzależnień od alkoholu i narkotyków czynny w każdą środę w godz. 18.30-20.30. Szukasz pomocy? Przyjdź lub zadzwoń. Pomoc bezpłatna! Stowarzyszenie „Stacja”, tel. 503 037 205, www.stacja.hg.pl
- Powiatowy Rzecznik Konsumentów 32/42 28 300 (pon.-śr. 8-15, czw. 15-17.30 po umówieniu telefonicznym w siedzibie Starostwa, ul. 3 Maja 31)
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej i Psychoterapii, ul. Chrobrego 16, tel. 32/42 25 639 (pon.-pt. 8-20)
- Calodobowy Telefon Zaufania – 32/42 33 555
- Telefon informacyjny Anonimowych Alkoholików – 32/25 37 983 (pon., śr., czw. 17-20)
- Rybnickie Stowarzyszenie Abstynentów „Zgoda” ul. Saint Vallier 4 (1 piętro), tel. 32/42 21 087 – wtorki, czwartki, piątki, niedziele 16-20
- Stowarzyszenie Amazonek „Odnowa”, ul. J.F. Białych, p. 109, tel. 32/42 35 511, poniedziałek 10-12. Spotkania „Amazonek” w każdy 2. poniedziałek miesiąca o 15.
- Polski Związek Głuchych, Terenowy Ośrodek Rehabilitacji i Wsparcia Społecznego dla Osób Niesłyszących, ul. Orzepowska 15a, tel. 32/42 36 766, 506 756 161, dyżury – piątki 15-20
- Rybnickie Stowarzyszenie Diabetyków w Rybniku – ul. J.F. Białych 7 p. 109, tel. 694 978 123 – spotkania wtorki 10-12.
- Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi im. ks. Józefa Niedzieli w Rybniku Dyżur: 1 środa m-ca, g. 16, Zespół Szkół nr 3, Rybnik, Orzepowska 15a, tel. 32 42 270 81, 660 054 159
- Stowarzyszenia Nasz Wspólny Śląski Dom, ul. Wawelska 39, 44-217 Rybnik, tel. 32/42 25 774, www.nwstd.pl; Dyżury: każdy wtorek i czwartek 17-19; w każdą środę 10-12.
- Grupa wsparcia „Rodzice Rodzicom” dzieci chorych na cukrzycę. Spotkania odbywają się raz w miesiącu w filii nr 2 rybnickiej biblioteki (ul. Zembrzydowska 30), tel. 32 422 53 17, 661 666 068.

Schronisko „Przytulisko” dla kobiet i kobiet z dziećmi

ul. Chrobrego 16, 32/42 33 599

Przytulisko pomaga kobietom znajdującym się w sytuacji kryzysowej (czynne całą dobę)

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ

Dział Cmentarzy Komunalnych, Rybnik, ul. Rudzka 70b, tel. 32/42 28 991
czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00, sobota 8.00-13.00

Oferuje następujące usługi cmentarne:

- przygotowanie grobu i wykonanie pochówku • pochowanie urn w grobach urnowych i ziemnych • umieszczanie urn w kolumbarium • czynności ekshumacyjne

Oferujemy wynajęcie kaplicy do pogrzebu oraz przechowanie zwłok w chłodni. Przyjmujemy opłaty przedłużające rezerwację grobu ziemnego o kolejne 20 lat.

Administruje lub nadzoruje cmentarze komunalne w dzielnicach miasta:

Północ – ul. Rudzka 70 b; Chwałęcice – ul. Karłowa; Chwałowice – ul. Kamienna; Boguszowice Stare – ul. Zadurny

GAZETA RYBNICKA

ISSN 1234-5678 BEZPŁATNYMIEMIESIĘCZNIKSPÓŁNOCZYŃSKOKULTURALNY

Redakcja: **Wacław Troszka (WaT)** (redaktor naczelny);
Sabina Horzela-Piskula (S), **Dominika Ingram-Nowaczyk (D)** (dziennikarz),
Edyta Szymaszek-Górczyńska (redaktor techniczna), stali współpracownicy:
Wiesława Różańska, **Marek Szoltysek**, **Marcin Troszka**, **Małgorzata Tytko**.
Wydawca: Teatr Ziemi Rybnickiej

15.000
nakładu

ADRES REDAKCJI: 44-200 Rybnik,
Rynek 12a (oficyna), skrytka pocztowa 96
tel. 32 42 28 825, fax 32 43 32 160
e-mail: gazeta@um.rybnik.pl
www.rybnik.pl/gazeta

Redakcja czynna od poniedziałku do piątku

Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Teksty przyjmujemy wyłącznie na nośnikach elektronicznych.

DRUK:  drukarnia **Kolumb**
ul. Budowlana 15,
41-100 Siemianowice Śl.
www.drukarniakolumb.pl
INFOLINIA 0 801 641 691

BIURO OGŁOSZEŃ:

Rybnik, Rynek 12a
www.rybnik.pl/gazeta
gazeta@um.rybnik.pl
tel. 32 42 60 070, fax 32 43 32 160

Telefony alarmowe:

Policja	997	112, 32/42 95 200
Straż Pożarna	998	32/43 95 801
Pogotowie Ratunkowe	999	
Straż Miejska	986	32/42 27 254
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego		32/42 21 000, 32/43 95 801
Centrum Powiadomiania Ratunkowego - Pogotowie Ratunkowe	999, 112	
Pogotowie zimowe		32/43 29 560, 32/43 29 565
Pogotowie energetyczne	991	32/30 30 991
Pogotowie gazowe	992	32/42 23 419, 32/42 25 565
Pogotowie ciepłownicze	993	32/42 24 645
Pogotowie wodno-kanalizacyjne		32/42 23 681, 32/42 49 599
Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe		500 543 300
Pomoc Drogowa	9631	32/42 24 400, 32/42 24 407
Pogotowie weterynaryjne		32/42 22 461
Pogotowie dźwiękowe		42 24 085

Urząd Miasta w Rybniku – tel. 32/43 92 000

Urząd Stanu Cywilnego – tel. 32/42 23 210

Blok Samorządowy Rybnik – dyżury radnych

Dyżury radnych: wtorki i środy g. 14-15.30 w Biurze Rady, UM, ul. Chrobrego 2, www.bsrybnik.pl

Platforma Obywatelska RP w Rybniku

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Marka Krzakala, ul. Wysoka 15/17 (Okraglak - II piętro)
czynne: pon.-pt. 10-17 tel./fax 32 423 69 16; www.krzakala.pl

Bezpłatne porady prawne: środa 16-18 (zapisy – telefonicznie lub osobiście)

Posel do Parlamentu Europejskiego dr Jan Olbrycht
Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Grzegorz Wolnik
Dyżury Radnych PO w Radzie Miasta: czw. 17-18 w UM, p. 112; www.twojradny.rybnik.pl

Prawo i Sprawiedliwość

Biuro poselskie Posła do Parlamentu Europejskiego Bolesława Piechy, ul. Wiejska 10 (II piętro),
tel./fax 32/42 28 453, www.boleslawpiecha.eu

Biuro czynne: poniedziałek/wtorek/środa/piątek 8-16, czwartek 8-18

Pomoc prawna i emerytalno-rentowa: czwartek 16-18 (zapisy telefoniczne lub osobiste)

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Grzegorza Janika, ul. Sobieskiego 1 (II piętro), tel./fax 32/424 50 72
Biuro czynne: poniedziałek-piątek 9-17

Bezpłatne porady prawne: poniedziałek 14.30-17 (zapisy telefoniczne lub osobiste)

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Czesława Sobierańskiego, ul. Sobieskiego 1 (II piętro), tel. 32/42 47 004
Biuro czynne: poniedziałek-piątek 9-17

Bezpłatne porady prawne: wtorek 17.30-19 (zapisy telefoniczne lub osobiste)

Rada Dzielnicy Śródmieście

Rada Dzielnicy Śródmieście pełni dyżury w każdy czwartek (g. 16-17) w swojej siedzibie, w budynku Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (obok Teatru Ziemi Rybnickiej) przy ul. Szafranka 7; sala nr 26. W czasie dyżuru istnieje możliwość spotkania się z policjantem dzielnicowym i strażnikiem miejskim. Telefon kontaktowy: 696 079 465.

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Dyżury: czwartki 16-18 w miejsko-powiatowym biurze SLD, ul. Saint Vallier 6, tel. 503 756 281.

Związek Górnośląski – koło Rybnik

Spotkania w ostatni piątek miesiąca, Dom Katechetyczny bazyliki św. Antoniego g. 18.

Nasz Wspólny Śląski Dom

Dyżury: wtorki, czwartki 17-19; środy 10-12, ul. Wawelska 39, 44-217 Rybnik, tel. 32 42 25 774

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Oddział Rejonowy w Rybniku, ul. Białych 7, 44-200 Rybnik, tel. 32 42 22 382; dyżury od pon. do czw. 9-13

największy lokalny nakład Twojego ogłoszenia!

GBi

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Rybnik, Energetyków 46
(obok szpitala)

www.gbi.pl



MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

J. Szweda - dyplomowany protetyk słucho

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuchowego.

Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie

do jego zakupu (nawet do 100%).

Prowadzimy sprzedaż, serwis

aparatów słuchowych

i ciśnieniomierzy wiodących firm.

Umowa
z NFZ

www.aparatyszweda.pl

tel. 32 426 00 88, 32 424 00 16

Czynne od 8.30 do 16.00

Możliwość dojazdu do domu pacjenta

RYBNIK: ul. B.W. Politycznych 10 (naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej)
Osiedle Nowiny, ul. Hibnera 62 (wejście od ul. Kominka obok serwisu RTV)

PRACOWNIA DIAGNOSTYKI OSTEOPOROZY

Badanie densytometryczne:

- kręgosłupa
- szyjki kości udowej (biodra)
- całego ciała (Total Body)



Rybnik
ul. Na Górze 8

REJESTRACJA:

506 387 385



GABINETY LEKARSKIE

Rybnik, ul. Reymonta 50 (obok salonu HONDA)

Rejestracja od 14.00, tel. 32 432 77 94

dr hab. n. med. Maciej Świat
Specjalista Neurolog

tel. 32 432 77 94 od 14.00

lek. med. Tomasz Pawlikowski
Specjalista Urolog

USG układu moczowego
tel. 601 722 180

lek. med. Urszula Zimoń
Specjalista Chirurg

tel. 602 759 931

lek. med. Katarzyna Piasecka-Lejtman
Dermatolog-kosmetolog

peelingi, kriochirurgia, korekcja zmarszczek
tel. 692 427 312

lek. med. Jan Pawlikowski
Specjalista Urolog

USG układu moczowego
tel. 601 722 180

lek. med. Lidia Kucza
Specjalista Laryngolog

tel. 32 432 77 94 od 14.00
www.gabinety-reymonta50.pl

dr n. med. Krzysztof Paruzel
Specjalista Chirurgii Naczyniowej
Specjalista Chirurgii Ogólnej

tel. 504 154 566 od 15.00

lek. med. Szymon Chlubek
Specjalista Położnictwa i Ginekologii

USG, cytologia
tel. 603 192 925

lek. med. Zbigniew Mężyk
Specjalista Endokrynolog, Kardiolog

USG tarczycy, UKG
tel. 32 432 77 94 od 14.00

lek. Iwona Sułeczka
specjalista chorób wewnętrznych
specjalista reumatolog

możliwość wizyt domowych, tel. 693 853 222

www.gabinety-reymonta50.pl



integrum

NZOZ - Ośrodek Leczenia
Uzależnień, Opieki Psychiatrycznej
i Pomocy Rodzinie

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ
zapewniająca pomoc osobom uzależnionym oraz ich bliskim

ODDZIAŁ DZIENNY ODWYKOWY
dla osób uzależnionych od alkoholu

Możliwość podjęcia terapii indywidualnej oraz terapii grupowej.

**Pamiętaj, że żaden problem nie rozwiąże się "sam".
Daj szansę sobie pomóc.**

www.nzoz-integrum.pl ■ tel. 32 433 24 42

44-253 Rybnik - Boguszowice, ul. Lompy 10

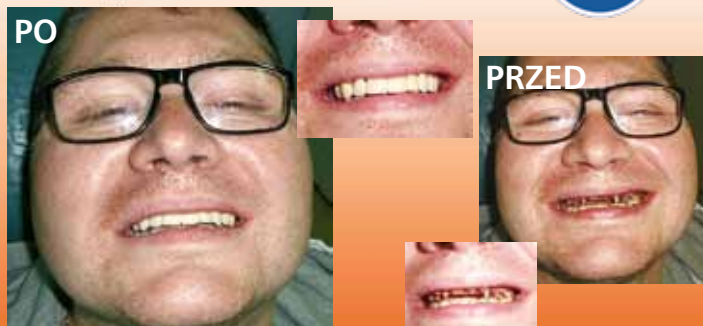
Ośrodek znajduje się na tyłach budynku centrum handlowego „Stokrotka”, w pasażu naprzeciw apteki.

Nieodpłatne leczenie
w ramach kontraktu z NFZ

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

PIĘKNY UŚMIECH W TYDZIEŃ

Rybnik, ul. Korfantego 1
Kornowac, ul. Raciborska 175
www.artdent.org



Bezpłatne konsultacje, porady i wycena
tel. 661 103 103

Squash
od 15 zł/os./1h

NOLet
Rybnik, ul. Żorska 221
tel. 669 221 221

www.squash.rybnik.pl



GABINETY LEKARSKIE

ORTOPEDIA

lek. Dejan Simić lek. Michał Seemann
tel. 32 42 47 370

DERMATOLOGIA

lek. Dorota Sobel
tel. 606 902 112

PROKTOLOGIA

dr n. med. Iwona Pawełczyk
tel. 32 42 47 370

SPECJALISTA CHOROÓB ZAKAŻNYCH

lek. Teresa Lubszczyk
tel. 508 334 472 (od 16.00)

FIZJOTERAPIA

mgr Marzena Sobota
Kompleksowa terapia obrzęków, tel. 502 483 409

STOMATOLOGIA

lek. stom. Aleksandra Stysz lek. stom. Wojciech Stysz
tel. 32 42 47 370

CHIRURGIA OGÓLNA I ONKOLOGICZNA

lek. Wiesław Durczok
tel. 503 047 439

Rybnik, ul. Borki 20, tel. 32 42 47 370
www.gabinetyborki.pl

Specjalistyczna pielęgnacja
i leczenie stóp

Jan Cyrulik **Gabinet
Podologiczny**

ul. Handlowa 1 (za „Castoramą”)
44-240 Żory

- Usuwanie wrastających paznokci
- Usuwanie odcisków, modzeli, nagniotków
- Pękające pięty
- Grzybica skóry i paznokci
- Opieka nad chorymi ze stopą cukrzycową
- Nadpotliwość stóp
- Pedicure podologiczny

80% Polaków
ma problemy ze stopami.
Ty też należysz do nich?



Umów się
na darmową konsultację
tel. 730 110 112

www.gabinet.podologiczny.pl

